

Usprawiedliwienie
Przez
Przypisaną
SPRAWIEDLIWOŚĆ
Albo

Brak drogi do Nieba z wyjątkiem drogi przez Jezusa Chrystusa

- I. Przez usprawiedliwienie z Bogiem stajemy czyści, wolni, i uniewinnieni, w zbawionym stanie, przy aprobacie świętego prawa Bożego.
- II. Przez usprawiedliwienie przed ludźmi, stajemy czyści, a także wolni od sprawiedliwej podstawy potępienia przez nich. A wszystko to przez przypisanie sprawiedliwości Pana Jezusa Chrystusa, w którym mamy wiarę czynną w miłości.

Napisał John Bunyan

Spis Treści

I. Przez usprawiedliwienie z Bogiem stajemy czyści, uniewinnieni i wolni, albo w zbawionym stanie, przy aprobacie Jego świętego prawa.	3
II. Przez usprawiedliwienie przed ludźmi stajemy czyści, a także wolni od sprawiedliwej podstawy potępienia przez nich. A wszystko to przez przypisanie sprawiedliwości Pana Jezusa Chrystusa, w którym mamy wiarę czynną w miłości...19	19
III. Zastosowanie.....	34

I. PRZEZ USPRAWIEDLIWIENIE Z BOGIEM STAJEMY CZYŚCI, UNIEWINNIENI I WOLNI, ALBO W ZBAWIONYM STANIE, PRZY APROBACIE JEGO ŚWIĘTEGO PRAWA.

USPRAWIEDLIWIENIE jest różnie opisywane w Biblii. Czasami oznacza usprawiedliwienie osób. Czasami usprawiedliwienie uczynków. A czasami oznacza usprawiedliwienie osób i uczynków razem. Jeśli chodzi o usprawiedliwienie osób, odnosi się ono do:

- 1) Usprawiedliwienia przed Bogiem.
- 2) Usprawiedliwienia przed ludźmi.

Jeśli chodzi o usprawiedliwienie przed Bogiem, Pismo naucza, że człowiek wierzący staje czysty, wolny, uniewinniony, albo w zbawionym stanie, przed Bogiem zgodnie z aprobatą świętego Prawa.

Jeśli chodzi o usprawiedliwienie przed ludźmi, Pismo naucza, że człowiek wierzący staje czysty i wolny od sprawiedliwej podstawy potępienia przez nich.

Usprawiedliwienie czasami dotyczy uczynków, gdy je rozważamy jako: 1) wypływające z wiary, 2) wypełniające jakieś przemijające prawo.

1) Uczynki wypływające z wiary są usprawiedliwione, ponieważ wykonywane przed Bogiem i czynione doskonałymi przez doskonałość Pana Jezusa Chrystusa (1 Piot 2,5; Heb 13,15; Obj 8,1-4).

2) Jeśli chodzi o uczynki wypełniające jakieś przemijające prawo, to postępowanie Jehu w wykonaniu sądu nad domem Achaba pokazuje to dobitnie. Bóg powiedział do niego, że „...dobrze spełniłeś to, co prawię w moich oczach, i uczyniłeś rodowi Achaba to wszystko, co było zgodne z moją wolą.” (2 Król 10,30). Jeśli chodzi o takie czyny, Bóg może, ale nie musi patrzeć na kwalifikacje tych, którzy je wykonują. Bóg nie widział niczego dobrego w Jehu, gdyż Jehu popełniał grzechy Jeroboama, i „nie starał się postępować z całego serca według zakonu Pana Boga Izraela.” A mimo to usprawiedliwił jego uczynki na rodzie Achaba.

Mógłbym tutaj pokazać tobie, drogi czytelniku, że człowiek może być usprawiedliwiony nawet wtedy, gdy jego uczynki są potępione; i że człowiek może być w stanie potępienia, gdy jego uczynki mogą być usprawiedliwione. Ale nie będę tego opisywał, bo moją intencją jest omówienie usprawiedliwienia uwalniającego człowieka z, lub usuwające grzechy, przekleństwo i potępienie prawa w oczach Bożych, a które daje żywot wieczny. Ponieważ chcę jasno przedstawić tę rzecz, dlatego wyjaśnię poniższe założenie.

Nie ma innej drogi dla grzesznika, aby był usprawiedliwiony z przekleństwa Zakonu w oczach Bożych oprócz przypisania sprawiedliwości wykonanej dawno temu i ciągle przebywającej w osobie Pana Jezusa Chrystusa.

Określenia towarzyszące temu założeniu są proste, jednak, aby je należycie zrozumieć opiszę je szczegółowo.

1) Przez grzesznika rozumiem osobę, która złamała Zakon, gdyż „grzech jest przestępstwem Zakonu.” (1 Jan 3,4).

2) Przez przekleństwo Zakonu, mam na myśli wyrok, sąd lub potępienie, które Zakon ogłasza przeciwko przestępcom Zakonu (Gal 3,10).

3) Przez usprawiedliwiającą sprawiedliwość mam na myśli, sprawiedliwość wypływającą z uczynków i cierpienia Chrystusa, gdy był na ziemi. (Rzym 5,19).

4) Przez przebywanie tej sprawiedliwości w osobie Chrystusa, mam na myśli, że ciągle przebywa w Nim jeśli chodzi o spełnienie Prawa, chociaż korzyści z takiego wypełnienia Zakonu są przypisywane tym, którzy oddali się Chrystusowi.

5) Przez przypisanie sprawiedliwości nam, rozumiem, to że przez akt łaski Bóg czyni ją naszą, abyśmy mogli zostać uratowani przed przekleństwem Zakonu.

6) Gdy mówię, że nie ma innej drogi, żeby być usprawiedliwionym, to mam na myśli, to że cały zakon i nasze wszystkie uczynki spełniające Zakon są niewystarczające.

Dwa pierwsze punkty dotyczące tego czym jest grzech i przekleństwo są jasne, chyba, że ktoś jest ateistą lub strasznym heretykiem. Dlatego wyjaśnię tylko pozostałe punkty.

3) Usprawiedliwiająca sprawiedliwością jest życie (uczynki i cierpienie), Pana Jezusa Chrystusa, wypełniająca doskonale Zakon, gdy Pan Jezus przebywał na ziemi. Jest to jasne, ponieważ napisano, że jesteśmy „usprawiedliwieni przez Jego posłuszeństwo” (Rzym 5,19); posłuszeństwo Zakonowi Bożemu. Stąd jest powiedziane, że On jest końcem Zakonu „Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony, każdy, kto wierzy.” (Rzym 10,4). Końcem, Cóż to oznacza? Oznacza to wymaganie prawa. A jakież to wymaganie? Wymaganie sprawiedliwości, doskonałej sprawiedliwości. (Gal 3,10). Doskonała sprawiedliwość, ale po co? Aby dusza, której to dotyczy stała się bez skazy w oczach Bożych. (Obj 1,5). Ta sprawiedliwość leży tylko w czynach i cierpieniu Chrystusa, gdyż „przez Jego posłuszeństwo wielu zostaje usprawiedliwionych” dlatego Chrystus jest końcem Zakonu w tym, że był mu posłuszny, to jego posłuszeństwo wystarcza dla naszego usprawiedliwienia. Stąd Pismo mówi, że jesteśmy uczynieni sprawiedliwymi przez Jego posłuszeństwo, i obmyci, oczyszczeni i usprawiedliwieni przez Jego krew, (Heb 9,14; Rzym 5,18-19).

4) Że ta sprawiedliwość ciągle przebywa w osobie i u Chrystusa, nawet gdy stoimy usprawiedliwieni przed Bogiem przez nią, jest jasne, bo Pismo mówi, że jesteśmy usprawiedliwieni „w nim”, oraz „Potomstwo Izraela będzie usprawiedliwione w Panu.”, a także „Na pewno w Panu mam sprawiedliwość „ i ostatnie „Ale wy dzięki Niemu jesteście w Chrystusie, który stał się dla nas ... sprawiedliwością.” (Iz 45,24-25; 1 Kor 1,30).

Proszę zauważyć, że sprawiedliwość jest ciągle „w Nim,” nie w nas, nawet, gdy stajemy się uczestnikami tej sprawiedliwości, tak samo jak skrzydła i pióra ciągle są kury, gdy okrywa nimi i ociepla kurczęta.

Co się tyczy moich uczynków względem moich dzieci, to chociaż przez nie dzieci są karmione i odziewane, to jednak to są dalej moje uczynki nie ich, tak samo sprawiedliwość, w której stoimy usprawiedliwieni przed Bogiem z przekleństwa Zakonu ciągle przebywa w Chrystusie nie w nas. Nasze grzechy gdy zostały złożone na Chrystusa osobiście były nasze, nie Jego; tak i jego sprawiedliwość, gdy zostajemy nią przykryci, jest osobiście Jego nie naszą. Cóż to oznacza? Oznacza to, że Bóg Chrystusa „za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.” (2 Kor 5,21).

5) Ta Chrystusowa sprawiedliwość ma usprawiedliwiającą naturę tylko przez przypisanie, albo zaliczenie jej nam przez Boga, tak jak nasze grzechy zaliczone były Chrystusowi, który „stał się” grzechem, przez to że Bóg zaliczył jemu nasze grzechy na Jego konto.

Jest absolutnie konieczne, żebyśmy to rozumieli dobrze, bo jeśli tego nie zrozumiemy, to nie będziemy trzeźwi w wierze, czy w pokuszeniu. Człowiek może postradać zmysły jeśli będzie szukał taką sprawiedliwość, w sobie, aby zostać usprawiedliwionym. Taka sprawiedliwość należy do i mieszka tylko w, Chrystusie.

Apostoł Paweł, który był przewodnikiem w tych sprawach, zawsze patrzył na Jezusa, aby „...znaleźć się w Nim.” (Filip 3,6-8), wiedząc, iż pokój i bezpieczeństwo nie jest w nikim innym. I rzeczywiście jest to jedna z największych tajemnic na świecie, mianowicie, iż sprawiedliwość, która przebywa w osobie w Niebie, usprawiedliwia mnie grzesznika na ziemi.

6) Dlatego Zakon i jego uczynki w odniesieniu do naszego usprawiedliwienia, muszą zostać odrzucone, nie tylko dlatego, że są bezużyteczne, ale że są przeszkodą, gdy się je wykonuje. Że są bezużyteczne jest ewidentne, bo zbawienie przychodzi przez inne Imię (Dz 4,12). A że są przeszkodą, jest jasne, bo spełnianie prawa nawet w małej części przeszkadza usprawiedliwieniu przez sprawiedliwość Chrystusa (Rzym 9,31-32).

Cóż mam powiedzieć? W odniesieniu do sprawiedliwości przypisanej, muszę odrzucić prawo moralne i ceremonialne, a dodatkowo i własną sprawiedliwość, bo są one, jeśli chodzi o usprawiedliwienie, słabe i bezużyteczne. (Rzym 8,2-3; Gal 3,21; Heb 10,1-12). Jeśli te prawa i własna sprawiedliwość są w odniesieniu do naszego usprawiedliwienia przed Bogiem odrzucone, to gdzie wyjąwszy Chrystusa mamy szukać tej sprawiedliwości?

To tyle, zatem jeśli chodzi o wyjaśnienie założenia, mianowicie, że nie ma innej drogi dla

grzesznika, żeby był usprawiedliwiony od przekleństwa Zakonu, w oczach Bożych, niż przez przypisanie jemu doskonałej sprawiedliwości Chrystusa, którą On dawno temu, gdy żył na ziemi wykonał, i która ciągle przebywa w jego osobie.

Z wyżej opisanego założenia wyciągam dwa twierdzenia.

1. Ludzie są usprawiedliwieni z przekleństwa Zakonu przed Bogiem gdy są jeszcze grzesznikami.

2. To może być uczynione tylko przez doskonałą sprawiedliwość wykonaną dawno temu i znajdującą się w osobie Pana Jezusa Chrystusa.

1. Rozważmy teraz pierwszy punkt, mianowicie, że ludzie są usprawiedliwieni z przekleństwa Zakonu przed Bogiem, gdy są jeszcze grzesznikami. Co udowodnię przez: opisanie tajemnicy aktu naszego odkupienia, przez przedstawienie jasnych wersetów, które to opisują, a także poprzez wnioski wyciągnięte z tekstu.

Punkt 1. To znaczy przedstawienie tajemnicy aktu naszego odkupienia, opiszę dwoma podpunktami: Przedstawię czym to jest? I jak nas to dotyczy?

1) To co nazywam tajemnicą aktu naszego odkupienia dotyczy cierpień Chrystusa jako reprezentanta wielu, chociaż był jedną osobą i jako grzesznika, chociaż zawsze był doskonale sprawiedliwy.

Że cierpiał jako reprezentant wielu jest oczywistą prawdą. Przez reprezentanta wielu, rozumiem osobę publiczną lub inaczej mówiąc reprezentanta całości ludzkości w Jego osobie. To potwierdza wiele wersetów Pisma szczególnie 5 rozdział listu do Rzymian, gdzie apostoł mówi, że Pan Jezus Chrystus jest głową wszystkich odwiecznie wybranych, tak jak uprzednio Adam był reprezentantem ludzkości. W ten sposób Chrystus żył, i w ten sposób umarł, a był to tajemniczy akt.

A że miał umrzeć jako grzesznik, gdy sam w sobie „grzechu nie popełnił a w jego ustach nie znaleziono podstępny” czyni ten akt jeszcze większą tajemnicą. (1 Piot 1,19, 2,22; 3,18). To, że umarł jako grzesznik jest jasne. „Lecz on był zraniony za nasze występki, starty za nasze nieprawości...każdy z nas zboczył na swą drogą, a Pan włożył na niego nieprawości nas wszystkich.” (Iz 53). Równocześnie należy zauważyć, że Chrystus, jeśli chodzi o jego własną osobę, był kompletnie bezgrzeszny o czym świadczą wiele wersetów.

To, że Chrystus był taki i tak umarł jest wielką tajemnicą Bożą. Dlatego Paweł powiada, że gdy głosił „Chrystusa ukrzyżowanego” to głosił nie tylko „mądrość Bożą” ale i „mądrość Bożą w tajemnicy” Jego „ukrytą mądrość,” gdyż ta mądrość jest rzeczywiście ukryta i zachowana z dala od „ptactwa niebieskiego,” (1 Kor 1,23; 2,7-8; Hiob 28,20-21).

Jest to dzieło tak tajemnicze, że jest poza możliwością pojęcia przez wszystkich ludzi, z wyjątkiem tych którym zostało darowane zrozumienie przez Syna Bożego, tak aby mogli to pojąć. (1 Jana 5,20).

Że jeden człowiek ma reprezentować wszystkich odwiecznie wybranych w sobie, i że najbardziej sprawiedliwa osoba miała umrzeć jako grzesznik z ręki sprawiedliwego i świętego Boga jest największą tajemnicą na świecie.

2) Teraz przejdę do pokazania jak to dotyczy odwiecznie wybranych w tym błogosławnym akcie Syna Bożego, a to przedstawi tobie, drogi czytelniku, jak wielką jest to tajemnicą.

Najpierw powiem jak Chrystus przygotował się do tego tajemniczego dzieła. On przyjął postać naszej natury, wcielił się w nasze ciało i krew. Syn Boży nie przyjął postaci określonej osoby, choć przyjął postać ludzką, ale przyjął postać, jeśli można tak nazwać, sumy powszechnej natury człowieka i przez to objął wszystkich odwiecznie wybranych potomków Abrahama (Heb 2,16). „Bo zaprawdę nie przyjął natury aniołów, ale potomstwo Abrahama.”

Stąd, w ten tajemniczy sposób stał się nami i był uważany za wszystkich ludzi, którzy mają być zbawieni. I to jest przyczyna dla której mówi się o nas, że zrobiliśmy coś, gdy tylko Jezus Chrystus to wykonał bez naszego udziału.

Po pierwsze, gdy Pan Jezus Chrystus wypełnił sprawiedliwość Prawa, Pismo mówi, że wypełnił je w nas, ponieważ rzeczywiście wypełnił je w naszej ludzkiej naturze: „Co bowiem było niemożliwe dla prawa, w czym było one słabe z powodu ciała Bóg, posławszy swego Syna w podobieństwie grzesznego ciała i z powodu grzechu, potępił grzech w ciele; Aby sprawiedliwość

prawa wypełniła się w nas,” etc., (Rzym 8,3-4). Ale ponieważ nikt nie może sobie tego przywłaszczyć, kto nie przeszedł dzieła nawrócenia w sercu, dlatego apostoł dodaje „którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.” Gdyż istnieje unia pomiędzy głową a członkami, chociaż rzeczy mogą być wykonane tylko przez głowę, dla członków, to z powodu unii, rzeczy wykonane tylko przez głowę zaliczane są jakby były wykonane też przez członki. „Aby sprawiedliwość prawa wypełniła się w nas,” i jest to prawdą, ponieważ sprawiedliwość Prawa została wypełniona w naszej naturze, którą przyjął Syn Boży. Dlatego, w tym sensie mówi się o wybranych, że wykonali to, co zostało wykonane tylko przez Niego; podobne jest to do relacji prawnika i jego klienta, prawnik działa w imieniu klienta i czyni wszystko na jego korzyść, a gdy prawnik wygra sprawę mówi się, że to klient wygrał, ponieważ prawnik działał w imieniu klienta. O ile bardziej może być powiedziane o nas, że robimy to, co tylko Chrystus robi, ponieważ to co wykonał i sprawuje teraz Chrystus, czyni nie tylko w naszym imieniu, ale i w naszej naturze „Gdyż prawo Ducha życia, które jest w Jezusie Chrystusie, (nie we mnie) uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci.” (Rzym 8,2). Chrystus uczynił w ciele reprezentanta, to co nie mogło być zrobione przez moją określoną osobę, abym w ten sposób posiadał sprawiedliwość prawa wypełnionego we mnie, przez moje ciało, które przybrał Chrystus, reprezentant ludzkości, ponieważ ja sam, z powodu słabości mojej osoby nie mogłem tego uczynić.

Przyczyną tego wszystkiego jest to, że jesteśmy w Chrystusie i tym co on uczynił przez ciało reprezentanta ludzkości, które On przybrał i przez odwieczny wybór Boży. Tak więc jak wszyscy ludzie zgrzeszyli, gdy Adam zgrzeszył, tak wszyscy odwiecznie wybrani wypełnili sprawiedliwość, gdy Chrystus wypełnił Prawo; gdyż „jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie będą żyć.”

Po drugie, jak Pismo mówi, że działamy przez Chrystusa, tak mówi też, że cierpimy poprzez Niego i z Nim. Paweł powiada „Jestem ukrzyżowany z Chrystusem.” (Gal 2,20). A Piotr pisze „Skoro więc Chrystus cierpiał za nas w ciele, wy również uzbrojcie się tą samą myślą, że ten, kto cierpiał w ciele, zaprzestał grzechu;” (1 Piot 4,1). Proszę zauważyć jak apostoł zmienia osoby, gdy mówi o cierpieniu, najpierw powiada, że to Chrystus cierpiał, co jest prawdą; a potem mówi, że to myśmy cierpieli, gdyż napomnienie jest do wierzących, aby chodzili w nowości życia; a argumentem jest to, że cierpieli w ciele: „Kto cierpiał w ciele, zaprzestał grzechu; Aby żyć resztę czasu w ciele już nie dla ludzkich pożądliwości, lecz dla woli Boga” (1 Piot 4,1-2 UBG).

Zatem my cierpieliśmy, gdy Chrystus cierpiał; a cierpieliśmy w jego ciele i w naszym, ponieważ „nasz stary człowiek został ukrzyżowany razem z nim,” (Rzym 6,6), to znaczy gdy Chrystus był ukrzyżowany; gdyż kiedy On zawisł na drzewie krzyża, wszyscy odwiecznie wybrani zawisli tam też poprzez ciało ludzkie, które On przybrał i ponieważ cierpiał jako reprezentant ludzkości.

Po trzecie, jak Pismo mówi, że cierpieliśmy z Nim, tak też mówi, że umarliśmy z Chrystusem poprzez śmierć Jego ciała ludzkiego „Jeśli więc umarliśmy z Chrystusem, wierzymy, że też z nim będziemy żyć; (Rzym 6,8).

Dlatego, apostoł mówi w innym miejscu Pisma „Tak i wy, moi bracia, zostaliście uśmierceni dla prawa przez ciało Chrystusa” (Rzym 7,4), bo wtedy rzeczywiście umarliśmy dla Prawa poprzez ciało Chrystusa. Teraz Prawo nie ma z nami nic wspólnego; dlatego że wypełniło swoje przekleństwo na nas do końca, gdy zabiło ciało ludzkie Chrystusa, na drzewie krzyża. Gdyż ciało Chrystusa było naszym ciałem ludzkim, na które złożono nasze grzechy. Prawo również wypełniło swoje przekleństwo, które nam się należało, na Nim, gdy potępiło, zabiło i wrzuciło Jego ciało ludzkie do grobu. Dlatego też, Prawo wypełniwszy swoje przekleństwo na Chrystusie, który zajął nasze miejsce, nie ma już nic do nas, jesteśmy uwolnieni spod jego przekleństwa na zawsze, staliśmy się martwi dla Prawa przez śmierć ciała ludzkiego, w które przyodziany był Chrystus. (Rzym 7,4). Prawo skończyło z nami w odniesieniu do usprawiedliwiającej sprawiedliwości. Nie potrzebujemy więcej bać się jego gróźb potępienia, gdyż przez śmierć tego ciała ludzkiego na krzyżu jesteśmy uwolnieni spod Prawa i jesteśmy na zawsze połączeni z żyjącym Chrystusem.

Po czwarte, jak Pismo mówi, że umarliśmy z Chrystusem, tak mówi też, iż zmartwychwstaliśmy z Nim „Twoi umarli (mówi On do Ojca) ożyją, wraz z moim trupem

powstaną.” A w innym miejscu Pisma napisano „Ożywi nas po dwóch dniach, a trzeciego dnia wzbudzi nas i będziemy żyć przed jego obliczem.” (Iz 26,19; Oz 6,2).

Oba te wersety mówią o zmartwychwstaniu Chrystusa, o zmartwychwstaniu Jego ciała trzeciego dnia; ale oto, jak Pismo mówi, iż będziemy cierpieć i umrzemy z Chrystusem, tak też mówi, że zmartwychwstaniemy i będziemy żyli przed Bożym obliczem poprzez zmartwychwstanie ludzkiego ciała Chrystusa, bo jak wcześniej powiedziałem, ciało Chrystusa było ciałem ludzkim, naszym ciałem, Chrystus przyjął na siebie ciało ludzkie, gdy przyszedł na ziemię i w nim cierpiał, umarł i zmartwychwstał (Heb 2,14). Z tego względu, Bóg uznał nas za przebywających w ciele Boga człowieka- Chrystusa, gdy Chrystus wykonał swoje dzieło, to znaczy, cierpiał, zmarł i zmartwychwstał jako reprezentant ludzkości.

Stąd Nowy Testament jest pełen wyrażen typu „Jeśli więc umarliście z Chrystusem,” „Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych,” „I was, gdy byliście umarłymi w grzechach i w nieobrzezaniu waszego ciała, razem z nim ożywił,” (Kol 2,20; 3,1; 2,13).

„Jesteśmy ożywieni wraz z nim.” „Ożywieni,” i „ożywieni wraz z nim.” Apostoł używa słów, których znaczenie nie łatwo zmienić lub pominąć. Chrystus został ożywiony, gdy został wzbudzony z martwych. Nie jest też właściwym powiedzenie, iż Chrystus został ożywiony przed lub po wzbudzeniu z martwych. Tekst Pisma wnioskuje, że my, to znaczy, całe ciało wszystkich Bożych odwiecznie wybranych, również wtedy zostaliśmy ożywieni i uczynieni żywymi wraz z Nim. Należy tutaj dodać, że jesteśmy pojedynczo ożywiani łaską w dniu, w którym rodzimy się na nowo z Boga przez ewangelię; jednak przed tym jesteśmy ożywiani w reprezentancie ludzkości; ożywiani, gdy został wzbudzony z martwych, wraz z Nim.

Po piąte. Pismo nie mówi, że umarliśmy, zmartwychwstaliśmy i tak zostaliśmy pozostawieni sobie. Lecz powiada dalej, że mamy udział, będąc w Chrystusie, w korzyściach które otrzymał Chrystus w odniesieniu do Jego zmartwychwstania i jego błogosławionych efektów. Otrzymaliśmy, przez to, że jesteśmy w Nim, korzyść, która poprzedzała Jego powstanie z martwych; a cóż to było jak nie przebaczenie grzechów? Bo jest jasne jak słońce, że jeśli Chrystus był oskarżony o nasze grzechy w czasie śmierci na krzyżu, to musiał być uwolniony z nich, aby mógł zmartwychwstać. Teraz, ponieważ nie jest właściwym powiedzenie, że zostały jemu przebaczone, ponieważ został oczyszczony z nich przez swoje zasługi, to jednak w odniesieniu do nas można stwierdzić, że przebaczone je nam, ponieważ otrzymaliśmy tę korzyść z łaski.

A to dzieło się przed zmartwychwstaniem Chrystusa z martwych. „I was gdy byliście umarłymi w grzechach i w nieobrzezaniu waszego ciała, razem z nim ożywił, przebacząc wam wszystkie grzechy.” (Kol 2,13). Nasz Pan Jezus nie mógł zostać „ożywiony”, dopóki nie zostaliśmy „uniewinnieni”, ponieważ nie dla siebie, ale za nas umarł. Pismo mówi, że byliśmy, jeśli chodzi o nasz osobisty stan, umarli w naszych grzechach, gdy zostaliśmy ożywieni wraz z Nim (Kol 2,13).

Dlatego oba fakty „Ożywienie” i „przebaczenie” jeśli chodzi o analizowany tekst dotyczą Chrystusa, o tyle o ile dotyczą nas, ponieważ byliśmy w Nim. „...przebacząc wam wszystkie grzechy;” gdyż wymagała tego konieczność; ponieważ w przeciwnym wypadku jakby było możliwe, aby śmierć mogła zostać usunięta, aby Chrystus mógł powstać z martwych jeśli Chrystus był oskarżany, chociaż o jeden grzech, za który Bóg nie otrzymał by całkowitego zadośćuczynienia? Ponieważ cierpieliśmy, umarliśmy i zmartwychwstaliśmy przez Niego, to ażeby On mógł zmartwychwstać, gdy reprezentował nas w swojej osobie, przez swoje cierpienia musiał uzyskać najpierw dla nas odpuszczenie wszystkich naszych grzechów. Dlatego pełne przebaczenie wszystkich naszych grzechów otrzymał Chrystus od Boga, zanim powstał z martwych; jak to potwierdziło jego zmartwychwstanie; gdyż Chrystus „został wydany za nasze grzechy i wstał z martwych dla naszego usprawiedliwienia.” (Rzym 4,25).

To zatem, jest jeden z przywilejów, który otrzymaliśmy poprzez zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ w Jego ciele ludzkim uczestniczyliśmy w jego cierpieniach i jego śmierci. W ten sposób teraz unikamy śmierci „Wiedząc, że Chrystus, powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć nad nim więcej nie panuje. To bowiem, że umarł, raz umarł dla grzechu, a że żyje, żyje dla Boga.” (Rzym 6,9-10).

Podsumowując, wszystko co zostało powiedziane my, którzy jesteśmy odwiecznie

wybranymi, jesteśmy uprzywilejowani, gdyż również zmartwychwstaliśmy poprzez zmartwychwstanie ciała Chrystusa. Apostoł Paweł pisze „Tak i wy uważajcie siebie za martwych dla grzechu, a żywych dla Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu. (Rzym 6,11).

Stąd Chrystus mówi, że jest zmartwychwstaniem i życiem, gdyż wszyscy, którzy są Jego, są bezpieczni w Nim, który cierpiał, umarł i zmartwychwstał. On jest naszym życiem, i przez niego odwiecznie wybrani żyją przed Bogiem, nawet wtedy, gdy jeśli chodzi o ich stan, są jeszcze martwi w swoich grzechach. Dlatego w odpowiednim czasie uczestniczą w ożywiającej łasce, którą daje Pan Jezus reprezentant ludzkości, głowa mistycznego ciała, sprawiając, że zaczynają żyć przez wiarę, ażeby mogli żyć z Nim w chwale; gdyż jeśli Chrystus żyje, nie mogą umrzeć ci, którzy mieli udział wraz z Nim, w jego zmartwychwstaniu. Stąd, Pismo mówi o nich, że „żyją” będąc „ożywieni wraz z nim.” Ponieważ przy Jego zmartwychwstaniu oni żyją „przez niego,” tak pewne jest, że przy Jego powtórny przejściu zostaną zebrani „dla niego,” a nawet można powiedzieć, że ci, którzy byli w nim w Jego śmierci i zmartwychwstaniu są już „przy końcu czasów,” codziennie „zbierani dla niego.” Gdyż to był jego zamysł, dlatego nikt nie może go unicestwić. „Aby w zarządzeniu pełni czasów wszystko zebrał w jedno w Chrystusie, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.” (Ef 1,9-10).

Pismo mówi o nas, którzy wierzymy, iż Bóg wraz z Chrystusem wskrzesił nas i wraz z Nim posadził w miejscach niebiańskich w Chrystusie Jezusie (Ef 2,6). Umarliśmy przez Niego, zmartwychwstaliśmy przez Niego i jako wszyscy odwiecznie wybrani zasiedliśmy wraz z Nim „w miejscach niebiańskich w Chrystusie Jezusie;” gdyż teraz Chrystus jest po prawicy Bożej; jako reprezentant ludzkości, jako nasza głowa, jako ktoś w kim znajdują się wszyscy odwiecznie wybrani Boży. Zatem my, przez Niego jesteśmy już w Niebie, zasiadamy przez Niego w naszych miejscach chwały. Stąd Paweł, apostoł, mówiąc o nas ponownie argumentuje, że jak jesteśmy predestynowani tak i jesteśmy powołani, usprawiedliwieni i uwielbieni; to wszystko jest już zrobione w Chrystusie (Rzym 8,30). Dlatego, jeśli chodzi o Jego dzieło jako reprezentanta ludzkości nie trzeba już nic robić w odniesieniu do powyższych rzeczy. Czy nie został On powołany? Czy nie został usprawiedliwiony i uwielbiony? A czy my zbawieni nie jesteśmy w Nim?

Ta doktryna nie unicestwia i nie wyklucza doktryny odnowienia i nawrócenia człowieka, ale jest ich podstawą; gdyż przez niniejszą doktrynę otrzymujemy zapewnienie, że Chrystus będzie posiadał swoich wybranych; gdyż jeśli już żyją w swoim reprezentancie ludzkości czym to jest, jeśli nie gwarancją, że pewnego dnia będą przebywać osobiście, wraz z Nim, w Niebie; dlatego w oznaczonym czasie zostają powołani do stanu wiary, który to Bóg zarządził, aby poprzedzał stan osobistego pójścia do chwały.

Niniejsza doktryna nie unicestwia także uczestnictwa wybranych w innych przywilejach do których są powołani w oznaczonym dniu łaski; ale także kładzie podwaliny pod te wszystkie rzeczy; gdyż jeśli umarłem wraz z Chrystusem, to jestem martwy dla wszystkich rzeczy, dla których Chrystus zawisł na drzewie krzyża, to jest dla grzechu, Prawa, i przepisów tego świata (Rzym 6,10; 7,4; Kol 2,20).

A jeśli zmartwychwstałem wraz z Chrystusem będę żył w nowości życia, jako powstały z umarłych w nowości życia posiadający umysł i uczucia skoncentrowane na Chrystusie i rzeczach Chrystusa, który zasiada po prawicy Bożej. W tym miejscu, należy powiedzieć, że na próżno wyznaje i mówi o tych rzeczach osoba, która nie troszczy się, żeby te rzeczy były obecne w jej sercu. Apostoł Paweł zabiegał, aby „poznać jego i moc jego zmartwychwstania oraz swój udział w jego cierpieniach, stając się podobnym do niego w jego śmierci.” (Filip 3,9-13).

I kiedy tacy jesteśmy, to te rzeczy są prawdziwe w Nim i w nas. Tak więc, ponieważ Chrystus jest Niebiańskim człowiekiem, takimi też są jego wybrani, gdyż ten, kto mówi, że jest w Nim, i że przez Niego jest uczestnikiem tych przywilejów „powinien sam tak postępować, jak On postępował.” (1 Kor 15,48; 1 Jan 2,6-8).

Ale pomińmy tę dygresję i powróćmy do mego argumentu, to znaczy, że ludzie są usprawiedliwieni od przekleństwa prawa przed Bogiem, podczas gdy są grzesznikami w sobie. Jest to ewidentne na podstawie tego, co już zostało powiedziane; gdyż jeśli usprawiedliwienie wybranych jest przez, i w Chrystusie to nie jest w i przez ich własne uczynki. Chrystus został

zmuszony do wykonania swego wielkiego dzieła cierpienia, śmierci i zmartwychwstania, bo w przeciwnym razie nie byłoby zbawienia dla odwiecznie wybranych. „Ojciec mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie;” (Mat 26,39). Jeśli można co? Cóż, aby odwiecznie wybrani Chrystusa mogli być zbawieni, i żeby nie musiał przelewać swojej krwi. Jednakże Chrystus musiał cierpieć ponieważ bez przelania krwi nie ma odpuszczenia grzechów (Łuk 24,26; Dz 17,3; Heb 9,22).

Przejdę teraz do przedstawienia stanu, tych którzy są usprawiedliwieni, w odniesieniu do ich własnych uczynków i udowodnię prawdę mojego twierdzenia. A zrobię to, poprzez przedstawienie tekstów Pisma, które o tym mówią, co udowodni moje stanowisko. Potem przedstawię wnioski wyciągnięte z tekstu.

Po pierwsze, jeśli chodzi o stan, tych, którzy są usprawiedliwieni, napisano jest „nie mów w swym sercu: Dzięki mojej sprawiedliwości Pan mnie wprowadził, abym posiadał tę ziemię...Nie dzięki swojej sprawiedliwości ani prawości swego serca wchodzisz, aby posiadać ich ziemię...Wiedz zatem, że nie dzięki twojej sprawiedliwości Pan, twój Bóg, daje ci tę dobrą ziemię w posiadanie, gdyż jesteś ludem twardego karku.” (Pwt 9,4-6).

W tych słowach, dwie rzeczy warte są naszej uwagi. Ludzie tu wymienieni to lud Boży; bo dwa razy napisano „Pan twój Bóg,” „Pan twój Bóg.” Więc sprawiedliwość, o której tu mowa nie jest sprawiedliwością tego doczesnego świata, lecz sprawiedliwością, którą wykonuje lud Boży. Tak więc sprawiedliwość, o której tu mowa nie jest cząstkowa, ale całościowa, i którą jeśli można się tak wyrazić pierwowzór kościoła wykonuje względem Boga: „nie mów w swym sercu: Dzięki mojej sprawiedliwości Pan mnie wprowadził, abym posiadał tę ziemię.” Nie, wszelka sprawiedliwość spełniana przez lud Boży w drodze z Egiptu do Kanaanu, nie mogła spowodować, że uzyskaliby Kanaan w posiadanie. Jest to ewidentne, ponieważ trzy razy ta sprawiedliwość jest odrzucana. „Nie dzięki swojej sprawiedliwości...Nie dzięki swojej sprawiedliwości...Nie dzięki swojej sprawiedliwości wchodzisz, aby posiadać ich ziemię.” Zatem jeśli sprawiedliwość ludu Bożego nie mogła im zapewnić odziedziczenie Kanaanu, który był pierwowzorem Nieba, to jak sprawiedliwość ludzka w obecnym teraźniejszym czasie może zapewnić uzyskanie Nieba? Jeśli pobożni ludzie, którym był Izrael Starego Testamentu, nie mogli przez swoje uczynki sprawiedliwości nabyć pierwowzoru Nieba, zatem teraz grzesznicy muszą zostać usprawiedliwieni z przekleństwa i wyroku Prawa gdy są martwi w swoich grzechach. Argument jest jasny, ponieważ jeśli pobożni ludzie nie mogli zasłużyć własną sprawiedliwością na mniejszą rzecz jaką był Kanaan, to tym bardziej grzesznicy przez swoje uczynki nie mogą zasłużyć na Niebo.

Po drugie „Wspomnij na mnie, mój Boże, za to i nie wymazuj moich dobrych uczynków, których dokonałem. (Neh 13,14). Te słowa zostały wypowiedziane przez Nehemiasza i to na końcu po wykonaniu wszystkich uczynków, o których czytamy, że je wykonał. Te uczynki zostały wykonane dla Boga, Jego ludu, dla domu Bożego i jego urzędów. Jednak pobożny Nehemiasz nie ośmielił się stanąć przed Bogiem ze swoimi uczynkami, aby były osądzone przez Jego Prawo, lecz modlił się do Boga, by się zmiłował nad nim i nad jego dobrymi uczynkami i oszczędził go „według obfitości swojego miłosierdzia.” (Neh 13,22). Bóg wymazuje dobre uczynki z powodu tkwiącego w nich grzechu, a ponieważ ten człowiek modlił się do Boga, aby nie wymazywał jego dobrych uczynków, wynika z tego, iż był świadomy tego, że jego dobre uczynki były skażone grzechem. Jeśli uczynki pobożnego człowieka są w niebezpieczeństwie bycia odrzuconymi, ponieważ są skażone grzechem, to grzesznicy nie mogą, żadną miarą, stanąć sprawiedliwymi przed obliczem Bożym w swoich uczynkach pełnych grzechu. Jeśli uczynki uświęconego człowieka są skażone grzechem, to jak uczynki grzesznego człowieka mogą oczyścić go w oczach Boskiej sprawiedliwości?

Po trzecie, „My wszyscy jednak jesteśmy jak nieczyści, a wszystkie nasze sprawiedliwości są jak szata splugawiona; wszyscy opadliśmy jak szata splugawiona; wszyscy opadliśmy jak liść, a nasze nieprawości uniosły nas jak wiatr.” (Iz 64,6). W tym wersecie przedstawione są relacje osób i rzeczy. Jeśli chodzi o ludzi, to opisani są sprawiedliwi „My wszyscy.” Stan tych wszystkich ludzi jest oplakany, według ich słów są „jak nieczyści.” Rzeczy towarzyszące tym ludziom to ich własna sprawiedliwość. Dotyczy ona z pewnością ich wszystkich religijnych obowiązków i to przed i po otrzymaniu wiary. Ale jaka jest ta ich sprawiedliwość? Cóż, jest jak „szata splugawiona” po

zestawieniu ze sprawiedliwością Prawa; sami ci ludzie wyznają, że ich nieprawości, pomimo wszelkiej ich sprawiedliwości, uniosły ich jak wiatr. Ponieważ tak jest, to jak jest możliwe, ażeby człowiek, który tkwi w swoich grzechach stał się nieskazitelny poprzez dobre uczynki, które uczynił zanim otrzymał wiarę; należy dodać, że te uczynki wykonał mocą naturalnych zdolności. Lub jak może grzesznik wykonywać sprawiedliwość, która pozwoli im spojrzeć Bogu w twarz z podniesionym czołem, osądzić pozytywnie swoją sprawiedliwość według Prawa i domagać się i uzyskać przebaczenie grzechów i żywot wieczny? Tak się nie może stać, dlatego ludzie muszą zostać usprawiedliwieni od przekleństwa Prawa w oczach Bożych podczas gdy są grzesznikami i tkwią w swoich grzechach, albo w ogóle nie zostaną usprawiedliwieni.

Po czwarte- „Doprawdy, nie ma człowieka sprawiedliwego na ziemi, który czyniłby dobrze i nie grzeszył.” (Kaz 7,20; 1 Król 8,46). Chociaż poprzedni werset mówiący o ludziach sprawiedliwych był ogólny, to ten werset jest jeszcze ogólniejszy, bo mówi, że nie ma człowieka sprawiedliwego ani jednego na ziemi, który by czynił dobrze i nie grzeszył. Stąd jeśli nie ma na ziemi sprawiedliwego człowieka, który czyniłby dobrze i nie grzeszył, „zatem, żaden człowiek na ziemi nie może przez swoje własne uczynki usprawiedliwić się przed obliczem Boga, ponieważ jego uczynki są pełne grzechu. Jak może jakikolwiek grzesznik, nawet najlepszy, na ziemi, sprawić przez swoje dobre uczynki, że stanie się sprawiedliwy w oczach Bożych? A jeśli drzewa rodzą albo dobre owoce albo złe, ale nie mieszane, to złe drzewo-a grzesznik jest takim- nie może rodić dobrych owoców (Mat 7,16); jak zatem taki grzesznik może oczyścić się ze swoich grzechów i stanąć nieskazitelny przed obliczem Bożym?

Po piąte, „Słuchajcie mnie, wy twardego serca, którzy jesteście dalecy od sprawiedliwości. Zbliżyć moją sprawiedliwość,” etc. (Iz 46,12-13). Wezwanie jest ogólne i dowodzi, cokolwiek ludzie myślą o sobie, że w osądzie Bożym nie ma ani jednego sprawiedliwego człowieka. Ogólna oferta sprawiedliwości Bożej, deklaruje, że jest niemożliwe, żeby człowiek został usprawiedliwiony przez jakieś inne środki, przed obliczem Bożym. Tekst sugeruje, że dla grzesznika, który myśli o sobie jak najgorzej, Bóg przygotował sprawiedliwość, i dlatego nie chce, aby grzesznik rozpaczał widząc siebie dalekim od sprawiedliwości. Z tego wersetu wynika, że człowiek musi być usprawiedliwiony od przekleństwa Prawa w oczach Bożych, podczas gdy tkwi w swoich grzechach.

Po szóste, „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja dam wam odpoczynek.” (Mat 11,28). W tym wersecie jest mowa o strudzonych ludziach, trudzących się, aby zyskać życie wieczne, ale przy całym swoim wysiłku nie mogących znaleźć ulgi, ciężar ciągle pozostaje na nich, są obciążeni. Tym ciężarem jest bez wątpienia poczucie grzeszności i winy, takie jak miał Dawid, powodujące, iż chodził zgnębiony i bardzo pochylony (Ps 38,3-5). Widzimy więc, że ludzie starają się jak mogą, aby uzyskać żywot wieczny. Jednak im bardziej się starają tym bardziej zapadają się pod ciężarem poczucia winy i grzeszności. Chrystus, aby przynieść im odpoczynek wzywa ich, aby przyszli do Niego, bo nigdzie indziej nie znajdą tego odpoczynku. Uważam, że Chrystus wie co mówi i możemy bezpiecznie zdać się na osąd Chrystusa. Stąd wynika, że człowiek musi być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Bożych, podczas gdy tkwi w swoich grzechach.

Po siódme. „Nie ma sprawiedliwego, ani jednego; Nie ma rozumnego i nie ma nikogo, kto by szukał Boga. Wszyscy zbczyli z drogi, razem stali się nieużyteczni, nie ma nikogo, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego.” (Rzym 3,10-12). Powyższe słowa odnoszą się do sprawiedliwości, która jest usprawiedliwiona przez Prawo. Mówią, że nikt przez swoje uczynki nie jest sprawiedliwy taką doskonałą sprawiedliwością, z pięciu powodów.

1. Człowiek nie jest dobry, jednakże musi być dobry, zanim będzie czynił dobro, i doskonale dobry jeśli chce czynić tylko dobro i nie grzeszyć.
2. Człowiek nie rozumie dobra, więc jak może je czynić? Gdyż człowiek musi wiedzieć co jest dobre, zanim będzie to czynił.
3. Człowiekowi brakuje dobrego serca, nie szuka Boga stosownie do drogi, którą Bóg wyznaczył.
4. Człowiek zszedł z Bożej drogi, nie może więc po niej chodzić.
5. Człowiek stał się nieużyteczny, dlatego jego uczynki stały się bezwartościowe.

Przez te pięć przyczyn, apostoł udowadnia, że żaden człowiek nie jest sprawiedliwy, przez nie udowadnia że człowiek jest złym drzewem, jak więc może rodzić dobre owoce? Po czym, apostoł przytaczając następne pięć dowodzi, iż żaden człowiek nie może wykonywać dobrych uczynków i przez to stać się dobry.

6. Człowiek wewnętrznie jest jak otwarty grób, pełen trupich kości, a jego umysł i sumienie jest skażone grzechem, dlatego jakie dobro może z tego pochodzić? (Rzym 13; Mat 23,27; Tyt 1,15; Iz 44,12; Jer 17,9).

7. Gardło człowieka jest skalane grzechem, zatem wszystkie słowa człowieka są też nim skażone.

8. Usta człowieka są pełne przekleństwa i gorzkości; jak zatem może z nich pochodzić chociaż jedno słowo podobające się Bogu?

9. Język człowieka, który powinien być używany do chwalenia Boga, jest używany do mówienia kłamstwa, jakże może on być prawy?

10. Jad żmij jest pod wargami człowieka, dlatego cokolwiek z nich wychodzi jest skażone grzechem.

Na podstawie tych dowodów widać, że wewnątrz człowieka jest złe. Dlatego niemożliwe jest, żeby jakiegokolwiek dobro mogło pojawić się wewnątrz takiej grzesznej istoty lub jakiegokolwiek czyste słowo mogło wyjść z takiego gardła, używającego takiego języka, z takich ust. (Rzym 3,11-14).

Ale to nie wszystko, apostoł dalej udowadnia, podając pięć kolejnych dowodów, niemożliwość czynienia dobra przez człowieka.

11. „Nogi ich są skore do rozlewu krwi.” (Rzym 3,15). To wskazuje na wewnętrzną inklinację do chodzenia złymi drogami, skłonność do wewnętrznego poruszenia się serca do czynienia zła, a wstręt do czynienia dobra.

12. „Spustoszenia i nędza na ich drogach.” (Rzym 3,16). Drogi oznaczają uczynki, stąd można wnioskować że w najlepszych uczynkach czai się zniszczenie, a nędza idzie w ślad za nimi.

13. „A drogi pokoju nie poznali.” (Rzym 3,17). Oznacza to, że jest ona poza ich pojmowaniem. Dlatego trudzenie się tych niemądrych ludzi, aby wypełniać dobre uczynki znuży ich, ponieważ „nie wiedzą nawet, jak dojść do miasta” (Kaz 10,15 UBG), czyli nie poznali sprawiedliwości Bożej.

14. „Nie ma Bojaźni Bożej przed ich oczami.” (Rzym 3,18). Jak zatem ludzie mogą czynić cokolwiek z pobożnym szacunkiem dla Bożego Majestatu, co jest i musi być nieodzownym elementem każdego dobrego uczynku? Jeśli człowiek uczyni jakikolwiek dobry uczynek bez bojaźni Bożej, Bóg tego nie przyjmie.

Wszystko to dzieje się, w czasie znajdowania się człowieka pod Prawem, które wymaga, aby uczynki były doskonale dobre, ponadto Prawo nie przyjmie żadnego uczynku, który taki nie będzie. Prawo z pewnością potępi każdego człowieka, ponieważ ich uczynki nie są i nie mogą być doskonale dobre. „A wiemy, że cokolwiek zakon mówi, mówi do tych, którzy są pod wpływem zakonu, aby wszelkie usta były zamknięte i aby świat cały podlegał sądowi Bożemu.” (Rzym 3,19).

Apostoł Paweł udowadnia podając 15 powodów, iż nikt z ludzi nie jest i nie może być sprawiedliwy przed Bogiem poprzez uczynki, dlatego z tego wynika, że człowiek musi być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Bożych, podczas gdy jest grzesznikiem.

Po ósme. „Ale teraz niezależnie od zakonu objawiona została sprawiedliwość Boża, o której świadczą zakon i prorocy,” (Rzym 3,21). Tekst ten zupełnie odrzuca Prawo. Jakie Prawo? Prawo uczynków, prawo moralne o czym mowa w wersecie 27, i mówi o innej sprawiedliwości, sprawiedliwości Bożej; gdyż sprawiedliwość Prawa jest sprawiedliwością ludzką. Apostoł mówi, iż dąży do tego, aby „znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości.” (Filip 3,9), dlatego, jeśli prawo, jeśli chodzi o usprawiedliwiającą sprawiedliwość zostało odrzucone, to zbawienie z uczynków człowieka też zostaje odrzucone; a ponieważ tak jest, to człowiek musi zostać usprawiedliwiony przez sprawiedliwość Bożą, gdyż musi być usprawiedliwiony przez sprawiedliwość, która nie wywodzi się z Prawa, to znaczy, za pomocą sprawiedliwości Bożej. A sprawiedliwość Boża, czymkolwiek jest, nie jest sprawiedliwością, która wypływa z uczynków

człowieka. Jak powiedziałem, sprawiedliwość człowieka jest odrzucona, natomiast sprawiedliwość Boża jest jej przeciwstawiona i nazwana sprawiedliwością, która nie wywodzi się z Prawa, ani z naszego osobistego posłuszeństwa jemu. Sprawiedliwość Boża, albo inaczej sprawiedliwość Boża, którą Bóg wykonał, nadaje i ubiera w nią wszystkich wierzących grzeszników (Rzym 3,22), jest sprawiedliwością, która składa się z posłuszeństwa i uczynków Chrystusa i jest przypisywana z łaski na podstawie sprawiedliwości Bożej (Rzym 3,24-26). Gdzież zatem jest miejsce dla ludzkiej sprawiedliwości w odniesieniu do usprawiedliwienia przed Bogiem?

Po dziewiąte. „Cóż tedy powiemy, co osiągnął Abraham, praojciec nasz według ciała?” Teraz apostoł dotyka sedna sprawy; gdyż Abraham jest uważany za ojca wierzących; z tego względu jego uzyskanie usprawiedliwienia musi być przykładem dla całego jego potomstwa. Powstaje pytanie, jak Abraham osiągnął usprawiedliwienie, jak to się stało, iż niektórzy z jego potomstwa szukali tego usprawiedliwienia i chybili celu? (Rzym 9,32), to znaczy, jak uzyskał usprawiedliwiającą sprawiedliwość? Gdyż Izrael chciał ją uzyskać lecz chybił celu (Rzym 11,7). Czy Abraham uzyskał ją dzięki uczynom ciała, o których Pismo mówi, iż są uczynkami Prawa?

Abraham nie został usprawiedliwiony z uczynków ciała; bo uczynki Prawa to nic innego jak najlepszy rodzaj uczynków ciała. Apostoł Paweł mówi o sobie, że przed nawróceniem, jeśli chodzi o sprawiedliwość wywodzącą się z Prawa był bez nagany, oraz że pokładał ufność w ciele przestrzegając także moralnego prawa (Filip 3,4-6). Należy w tym miejscu dodać, że sprawiedliwość Prawa wynika z uczynków ciała (2 Kor 3,8), ponieważ jest dziełem człowieka w ciele; gdyż Duch Święty nie usługuje Prawu lub jego uczynom, które spełnia człowiek w odniesieniu do usprawiedliwiającej sprawiedliwości; gdyż Duch Święty ograniczył się do usługiwania w innej służbie, to znaczy ewangelii. Powtarzam jeszcze raz, że jest rzeczą właściwą nazwanie uczynków Prawa, uczynkami ciała (Jak 3,10), ponieważ są robione przez tę samą naturę, z której pochodzą wszystkie złe rzeczy opisane w liście do Galacjan 5,19-20, to znaczy, pochodzą ze skażonego źródła upadłej ludzkiej natury. Apostoł mówi, że to nie była sprawiedliwość z uczynków, która dała usprawiedliwienie Abrahamowi przed Bogiem „Bo jeśli Abraham z uczynków został usprawiedliwiony, ma się z czego chlubić, ale nie przed Bogiem. Bo co mówi Pismo? Uwierzył Abraham Bogu i poczytane mu to zostało za sprawiedliwość.” (Rzym 4,2-11). To uwierzenie jest przeciwstawione uczynom i Zakonowi uczynków, dlatego nie można przyjąć, że uczynki usprawiedliwiają. Z tego wynika, że człowiek musi być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa przed obliczem Bożym, gdy jest pełen grzechu.

Po dziesiąte. „A gdy kto spełnia uczynki, zapłaty za nie nie uważa się za łaskę; lecz za należność; (Rzym 4,4). Ten werset udowadnia rzeczy, które powiedziałem poprzednio, w odniesieniu do odrzucenia Prawa jako sprawiedliwości usprawiedliwiającej przed obliczem Bożym. Ponadto, nawet gdyby Prawo miało moc usprawiedliwiać, to werset ten wyklucza tę drogę do usprawiedliwienia, ze względu na niegodziwe konsekwencje, które wypływałyby z tego faktu. Bo tym sposobem łaska i usprawiedliwienie z łaski zostałyby odrzucone; a to byłoby rzeczą bezbożną. Co więcej przez usprawiedliwienie z uczynków Bóg stałby się dłużnikiem człowieka, a więc zależnym od człowieka, który stałby wyżej Boga co jest herezją. Usprawiedliwienie nie byłoby z łaski, ale jako należność od Boga za dług, a stąd wypływałyby różne herezje. Jak ta, że zniweczylibyśmy zamiar Boży usprawiedliwienia nas za darmo, z łaski, przez odkupienie przyniesione przez Pana Jezusa Chrystusa, (Rzym 3,24-26; Ef 2,8-13). Dalej, przez zbawienie z uczynków uczynilibyśmy się zbawicielami samych siebie i odrzucilibyśmy zbawienie Chrystusowe (Gal 5,2-4). Co więcej, posiadalibyśmy Niebiosa do naszej dyspozycji, jako należność, jako dług, który Bóg musi spłacić i udaremnilibyśmy otrzymanie Nieba z łaski (Gal 3,18). Aby zapobiec takim strasznym herezjom, usprawiedliwienie musi być z łaski, nie może być uzyskane przez nas naszymi uczynkami. Ponadto, usprawiedliwienie nie może być z uczynków, ponieważ jeśli było, wtedy Bóg byłby dłużnikiem, a człowiek kredytodawcą, z czego pochodziłoby wiele bluźnierstw. Na przykład, Bóg nie mógłby działać jak chce i dysponować swoją własnością, gdyż Boże dziedzictwo i królestwo (Rzymian 8,17), byłyby naszą należnością, długiem Bożym. W dodatku, jeśli tak było, wtedy mielibyśmy prawo dysponować Bogiem, jego królestwem i wszystkim co posiada (zdumiejcie się Niebiosa z powodu takich herezji) etc.

Dlatego, gdyby nasze osobiste uczynki mogły nas usprawiedliwić, byłoby to niespójne, z tym żeby Bóg pozwolił na to. Z tego wynika, iż człowiek jest usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa przed obliczem Bożym gdy jest grzesznikiem.

Po jedenaste „Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość,” (Rzym 4,5). Powyższe słowa wskazują nam jak możemy stać się sprawiedliwi w oczach Bożych z przekleństwa prawa i odnoszą się do samego usprawiedliwienia oraz do instrumentu albo środka przyjmującego tę usprawiedliwiającą sprawiedliwość. Po pierwsze, jeśli chodzi o usprawiedliwiającą sprawiedliwość, nie dotyczy ona naszych osobistych uczynków; bo osoba usprawiedliwiona tutaj staje przed Bogiem bez swoich uczynków, gdy jest pogrążona w grzechach. Po drugie, jeśli chodzi o instrument, który przyjmuje tę usprawiedliwiającą sprawiedliwość, jest nią wiara. Człowiek nie czyni uczynków, lecz wierzy i przyjmuje uczynki i sprawiedliwość innego; gdyż uczynki i wiara w tym względzie są przeciwstawione sobie (Rzym 3,11-12). Wierzący nie spełnia uczynków Prawa, ale wierzy w Tego, który usprawiedliwia grzeszników. Prawo nie jest z wiary lecz z uczynków, a wiara jest bez uczynków. Prawo mówi: „Rób to, a będziesz żył.” Ale doktryna usprawiedliwienia przez wiarę powiada: „Bo jeśli ustami wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu.” (Rzym 10,5-10).

Obiekcja. Ale ktoś może powiedzieć, że wiara jest uważana za sprawiedliwość.

Odpowiedź. Prawda, ale należy przy tym pamiętać o częstym nawyku rozumienia słowa wiara jako doktryny odpuszczenia grzechów oraz samego aktu wierzenia. Wiara gdy przyjmuje Pana Jezusa Chrystusa do serca, czyni to co podoba się Bogu; dlatego akt wierzenia jest najbardziej szlachetnym aktem na świecie; wierzenie nakłada koronę na głowę łaski; przystawia swoją pieczęć do prawdy o wystarczalności sprawiedliwości Chrystusa (Jan 3,33) i przypisuje całą chwałę Bogu, dlatego jest to akt sprawiedliwości, ale to Chrystus we własnej osobie jest sprawiedliwością, która usprawiedliwia. Poza tym, wiara jest zależnym aktem, jej dopełnieniem jest sprawiedliwość, która usprawiedliwia, i z tego powodu jest nazywana sprawiedliwością wiary lub tym, z czym wiara ma do czynienia (Rzym 10,6). Gdy się rozdzieli te dwie rzeczy, usprawiedliwienie nie będzie mogło zaistnieć, bo wtedy wierze brakuje sprawiedliwości Chrystusa. I dlatego w Piśmie Świętym występują takie zwroty „Ten, który wierzy we mnie,” „ten, kto wierzy w niego,” „uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony,” (Jan 6,35-40). Zatem, wiara odseparowana od Chrystusa nic nie czyni w odniesieniu do Boga jak i człowieka, bo brakuje jej dopełniającego obiektu, od którego jest zależna, ale niech wiara skoncentruje się na Panu Jezusie Chrystusie; niech ujrzy jego mękę na krzyżu etc., a wtedy otrzymuje sprawiedliwość, pokój i żywot wieczny z krwi Chrystusa (Dz 10,29,31,33), albo raczej widzi, że jest to wystarczające dla człowieka, który posiada tę wiarę, aby taki grzesznik został przez to usprawiedliwiony w oczach Wiecznej Sprawiedliwości. „I są usprawiedliwieni darmo z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, Którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę....aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa.” (Rzym 3,25-26).

Po dwunaste. „Jak i Dawid nazywa błogosławionym człowieka, któremu Bóg udziela usprawiedliwienia, niezależnie od uczynków.” (Rzym 4,6). Gdyby nasi przeciwnicy zrozumieli ten jeden tekst, to nie twierdzili by tak odważnie, że słowo: „przypisać” jest używane w Biblii, żeby wyrazić, że człowiek jest rzeczywiście i osobiście tym, co przypisuje się jemu; gdyż człowiek nie jest prawdziwie i osobiście wiarą, chociaż jest ona przypisywana jemu, nie jest też prawdziwie i osobowo grzechem, ani nie jest prawdziwą i osobową sprawiedliwością, chociaż one wszystkie są jemu przypisywane. Rozumiemy więc, że dobre i złe rzeczy mogą czasami być przypisywane człowiekowi, chociaż nie są w sobie osobą lub rzeczą fizyczną.

Ale odłóżmy tę dygresję na bok i zapytajmy, jaką sprawiedliwość posiada człowiek, który nie posiada uczynków? Niewątpliwie, nie własną; to Bóg przypisuje jemu sprawiedliwość. Jakie uczynki danego człowieka przypisuje Bóg takiemu człowiekowi usprawiedliwiając go, gdy taki człowiek jest pogrążony we własnych grzechach? Na pewno żadne. Co więcej, Bóg nie zważa na uczynki człowieka w odniesieniu do usprawiedliwienia z przekleństwa Zakonu w swoich oczach,

dlatego w tej sprawie nie liczy się czy człowiek posiada własną sprawiedliwość, czy nie. Pismo mówi „Błogosławiony jest człowiek, któremu Bóg przypisze sprawiedliwość bez uczynków” (Rzym 4,6). Zatem błogosławieństwo dotyczące usprawiedliwienia człowieka z przekleństwa Zakonu w oczach Bożych nie leży w dobrych uczynkach wykonanych przez nas przed lub po otrzymaniu wiary, ale leży w sprawiedliwości, którą Bóg przypisuje człowiekowi bez uczynków; ponieważ nie czynimy doskonale dobrych uczynków i jesteśmy grzeszni. „Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte;” (Rzym 4,7). Przebaczenie i zakrycie grzechów są aktami miłosierdzia, a nie skutkiem naszych zasług. Poza tym, gdzie znajduje się grzech, tam nie istnieje doskonała sprawiedliwość; lecz droga do usprawiedliwienia musi prowadzić przez doskonałą sprawiedliwość, z tego względu to nie może być nasza sprawiedliwość lecz doskonała sprawiedliwość kogoś innego. „Błogosławiony mąż, Któremu Pan grzechu nie poczyta.” (Rzym 4,8).

Zatem, pierwsza przyczyna usprawiedliwienia człowieka przed Bogiem zależy od woli Bożej; Bóg usprawiedliwi, ponieważ chce; dlatego merytoryczna przyczyna usprawiedliwienia musi również pochodzić od Niego, bo w przeciwnym wypadku Jego wola nie byłaby w tym absolutna, gdyż jeśli usprawiedliwienie zależałoby od osobistych uczynków ludzi, to nie zależałoby od woli Boga. Bóg nie mógłby okazać miłosierdzia tym, którym chciałby je okazać, a tylko tym którym sprawiedliwość ludzka pozwoliłaby Jemu na to (Rzym 9,15,18). Ale to Boża wola nie nasza musi panować w tym względzie, dlatego to Boża sprawiedliwość musi być przypisana człowiekowi i tylko ona. Wynika z tego, że człowiek jest usprawiedliwiony z przekleństwa Zakonu w oczach Bożych, podczas gdy jest pogrążony w grzechu.

Omówiwszy kilka powyższych wersetów, przejdę teraz do określonych przypadków osób, którzy zostali usprawiedliwieni; i podam krótko ich kwalifikacje w akcie Bożego usprawiedliwienia ich. Najpierw przez przykłady ze Starego Testamentu, a potem z Nowego.

1. Przykłady ze Starego testamentu.

a) „I Pan Bóg sporządził dla Adama i jego żony odzienie ze skór i przyodział ich.” (Rdz 3,21). Na początku tego rozdziału opisane są dwie osoby rozmawiające z wężem. W wyniku tej rozmowy kobieta „wzięła ... owoc i zjadła; dała też swojemu mężowi, który był z nią; i on zjadł.” (1 Rdz 3,7-15). Uczyniwszy to ukryli się i przykryli swoją nagość przepaskami. Ale Bóg odkrył ich grzech w całej pełni. Co nastąpiło dalej? Bóg nie dał im przykazań, aby przez spełnianie uczynków zdobyli Jego przychylność, ale dał im obietnicę Zbawiciela, a werset 21, 3 rozdziału jest tego mistyczną interpretacją. I Pan Bóg sporządził dla Adama i jego żony odzienie ze skór i przyodział ich.” Można zaobserwować w tym wersecie, że:

Po pierwsze. Te odzienie zostało zrobione, nie przed, lecz po tym jak zrobili sobie przepaski; jasny dowód, że ich przepaski nie były wystarczające, aby ukryć ich nagość przed wzrokiem Bożym.

Po drugie. Te odzienie nie zostało sporządzone z wrodzonej sprawiedliwości Adama, bo ta została utracona przez grzech, lecz ze skór zabitych baranków, które oznaczały śmierć Chrystusa, a przez nią przyniesienie Jego sprawiedliwości człowiekowi „jego ranami zostaliśmy uzdrowieni.” (Iz 53).

Po trzecie. Bóg zrobił te odzienie, i to Bóg odział w nie ludzi, a to oznacza, że jak sprawiedliwość przez, którą musimy stanąć usprawiedliwieni przed Bogiem z przekleństwa Zakonu jest sprawiedliwością, którą wykonał Chrystus, tak i fakt, iż Bóg, a nie ludzie musi przyodziać w nią człowieka, gdyż z powodu Boga jesteśmy w Chrystusie, a także przez Boga sprawiedliwość Chrystusa jest nam przypisana (1 Kor 1,30).

Jeśli chodzi o kwalifikacje ludzi przed ich przyodzianiem ich w sprawiedliwość to posiadali dwie. Po pierwsze byli buntownikami. Po drugie, byli obłudni.

Bunt objawił się w złamaniu Bożego przykazania; obłuda w próbowaniu ukryciu tego przed Bogiem. Jeśli wyjaśnimy to językiem ewangelii, to zobaczymy, że człowiek jest usprawiedliwiony z przekleństwa Zakonu przed obliczem Bożym, w czasie gdy jest pogrążony w grzechach.

b) „A Pan wejrzał na Abła i jego ofiarę.” (Rdz 4,4). Powyższe zdanie Pisma Świętego wskazuje na to, że Bóg najpierw zaakceptował osobę. „A Pan wejrzał na Abła.” Wynika z tego, że

jeżeli Bóg nie przyjmie najpierw osoby, to ofiara nie będzie Jemu się podobała; ponieważ ołtarz poświęca dar, a świątynia poświęca złoto (Mat 23,16-21). Tak więc osoba, a ściślej mówiąc jej posiadanie wiary jest tym co powoduje, że ofiara podoba się Bogu lub nie. W liście do Hebrajczyków napisano „Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę lepszą niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy.” (Heb 11,4). Abel był sprawiedliwy zanim złożył swoją ofiarę; gdyż Bóg ją zaakceptował.

Abel złożył ofiarę przez wiarę. Wynika z tego, że wiara poprzedzała lub była obecna przed złożeniem ofiary. Wiemy, że wiara ma do czynienia z Bogiem przez Chrystusa; nie poprzez pośrednictwo naszych uczynków sprawiedliwości. Poza tym, Abel był sprawiedliwy zanim złożył ofiarę; lub uczynił coś dobrego, bo w przeciwnym wypadku, Bóg nie zaświadczyłby o jego ofierze. Abel przez wiarę uzyskał świadectwo, że był sprawiedliwy, gdyż Bóg przyjął jego ofiarę. Zatem wiara, jeśli chodzi o nasz stan przed Bogiem, ma wzgląd na obietnicę przebaczenia grzechów przez dzieło Pana Jezusa Chrystusa. Dlatego wiara Abła, jeśli chodzi o usprawiedliwiającą sprawiedliwość przed Bogiem, nie opierała się na uczynkach, ale na obietnicy przyjścia na świat potomka kobiety, który miał zniszczyć moc piekła i wykupić tych, którzy byli pod Zakonem (Rdz 3,15; Gal 4,4-5). Przez tą wiarę Abel ukrył się za obietnicą zwycięstwa i sprawiedliwością Pana Jezusa Chrystusa. Ponieważ tak zrobił Abel, Bóg stwierdził, iż Abel był sprawiedliwy, a ponieważ był sprawiedliwy, złożył Bogu lepszą ofiarę niż Kain; gdyż osoba Kaina nie została zaakceptowana przez Boga, zanim Kain złożył ofiarę, ponieważ Kain nie miał sprawiedliwości z wiary; chociaż wydawał się być najlepszy jeśli chodzi o sprawiedliwość z uczynków (Rdz 4). Zatem Abel był sprawiedliwy zanim uczynił jakies uczynki, a stało się to dlatego, że Bóg przyjął go z powodu powołania się Abła na obiecane Mesjasza, potomka kobiety (Rdz 3,15). Przyjęcie Abła przez Boga wskazuje na grzeszny stan Abła według Prawa; w przeciwnym wypadku Bóg nie przyjąłby jego ukrytego za sprawiedliwością potomka kobiety. Abel, jeśli chodzi o jego działanie w wierze, przed złożeniem ofiary, całkowicie polegał na obietnicy, która nie była oparta na uczynkach, które miałyby wykonywać, ale na potomku kobiety, którym jest Chrystus, (Gal 4,4). Abel uwierzył tej obietnicy i przyjął, iż obiecany Mesjasz zmiażdży głowę węża, to znaczy zniszczy dzieła złego, a mianowicie grzech, śmierć, przekleństwo Prawa i piekło. Przez tą wiarę Abel stał sprawiedliwy przed Bogiem, ponieważ schronił się za Chrystusem; i będąc w takim stanie złożył ofiarę, którą Bóg przyjął, ponieważ był zadowolony z Abła, że Abel działał w wierze.

c) „I Pan jej odpowiedział: Dwa narody są w twoim łonie i dwa ludy wyjdą z twego wnętrza. Jeden lud będzie mocniejszy niż drugi i starszy będzie służył młodszemu.” (Rdz 25,23). Apostoł Paweł wyjaśnia te słowa, iż wskazują na usprawiedliwienie w oczach Bożych według zamysłu i rozporządzenia odwiecznej miłości wybrania, która tak postanowiła, na długo zanim jedno z tych dzieci miało zostać przyjęte przez wieczną łaskę; proszę zauważyć, że działo się to nie na skutek uczynków sprawiedliwości, które mieli wykonać, ale zanim uczynili dobry czy zły uczynek; bo w przeciwnym razie zamysł Boży wykonany według odwiecznego wyboru, a nie z powodu uczynków, i według zamysłu Tego, który powołuje nie spełnił by się, ale zostałby unicestwiony (Rzym 9,10-12). Ale nikt nie jest przyjmowany do wiecznego miłosierdzia, z wyjątkiem ludzi sprawiedliwych przed Bogiem, posiadających doskonałą sprawiedliwość; Jakub będąc w łonie matki, nie uczynił żadnego dobrego uczynku i nie posiadał własnej sprawiedliwości, dlatego musiał zostać usprawiedliwiony przez sprawiedliwość kogoś innego i zostać usprawiedliwionym z przekleństwa Prawa, w oczach Bożych podczas gdy był pogrążony w grzechach.

d) To samo może być powiedziane o Salomonie, którego Bóg umiłował wyjątkową miłością, skoro tylko Salomon narodził się (2 Sam 12,24,25), Bóg nadał mu imię. „Posłał więc przez Natana proroka i nadał mu imię Jedidija ze względu na Pana.” Czy ta miłość Boża została okazana Salomonowi z powodu osobistych zalet Salomona? Nie, bo wtedy Salomon był niemowlęciem. Z tego wynika, że Salomon został usprawiedliwiony w oczach Bożych z przekleństwa Prawa przez inną, a nie swoją sprawiedliwość.

e) „A gdy przechodziłem koło ciebie i widziałem cię tarzającą się w swojej krwi, wtedy odezwałem się do ciebie, leżącej we krwi Żyj.” (Ezech 16,6). Stan Izraelitów jest podany we

wcześniejszych wersetach; dotyczy to pochodzenia i uczynków tego ludu. (Ezech 16,1-6).

1) Jeśli chodzi o pochodzenie Izraelitów, to było takie same jak Kananejczyków, którzy byli obłożeni Bożą klątwą (Rdz 9,25). „Twoje pochodzenie i twój ród wywodzi się z ziemi kanaanejskiej;” (Rdz 16,3), to znaczy, pochodzi od cielesnych ludzi (Rzym 3,9). „Twoim ojcem był Amorejczyk, a twoją matką Chetytka.”

- Ich stan jest pokazany przez następujące symbole:

A) Nie zostali obmyci wodą. B) Nie wytarto ich solą. C) Nie owinięto w pieluszki. D) Przynieśli nieczystość ze sobą na ten świat. E) Leżeli zanieczyszczeni w swojej krwi. F) Nie mieli siły, aby sobie pomóc. Tak wyglądali i takie było ich pochodzenie.

2) Jeśli chodzi o ich uczynki, werset ten mówi, iż: A) tarzali się w swojej własnej krwi, B) dotąd, dopóki Bóg na nich nie spojrział; byli skalani tak, że brzydzili się sami sobą. „A gdy przechodziłem obok ciebie i widziałem cię podaną na podeptanie w twojej krwi, powiedziałem ci leżącej w swojej krwi: Żyj!” Proszę zauważyć, że wyrażenie „w swojej krwi” jest powtórzone dwa razy. To znaczy, że narodzili się skalani grzechem i trwali w popełnianiu grzechów, aż do dnia, w którym Bóg na nich spojrział. „Tak, powiedziałem do ciebie, leżącej w swojej krwi: Żyj!” (Ezech 16,6 UBG).

Pytanie. Ale jak Święty Bóg mógł powiedzieć, „żyj,” do takich grzesznych ludzi?

Odpowiedź. Chociaż, oni nie mieli nic z wyjątkiem grzechu, jednak Bóg posiadał miłość i sprawiedliwość. Bóg posiadał, 1. Miłość, aby się nad nimi zmiłować. 2. Sprawiedliwość, żeby ich nią przykryć. „A gdy znowu przechodziłem obok ciebie i widziałem cię, oto nadszedł twój czas, czas miłości. (Ezech 16,8). A co potem nastąpiło? 1) „Rozpostarłem nad tobą poły swojej szaty,” 2) „nakryłem twoją nagość,” 3) „związałem się z tobą przysięgą,” 4) „zawarłem z tobą przymierze.” 5) „stałaś się moją.” Miłość Boża okazała im litość, a Boży płaszcz przykrył ich. Bóg, w ten sposób, uwolnił ich z przekleństwa Prawa w swoich oczach. „I obmyłem cię wodą, (po tym jak zostałaś usprawiedliwiona); spłukałem z ciebie twoją krew i pomazałem cię olejkim.” (Ezech 16,8-9). Uświęcenie, zatem, następuje po usprawiedliwieniu. Usprawiedliwienie jest dane człowiekowi najpierw, zanim Duch Święty według powyższych wersetów powołuje do życia darmową łaskę dla synów ludzkich, podczas gdy oni są jeszcze pełni grzechu. Powtarzam, usprawiedliwienie ma miejsce, gdy człowiek jest nieobmyty, nie wytarty solą, i nie przewinięty, i tarza się w swojej krwi jako grzesznik. Przez słowa „nie obmyty, nie natarty solą i nie przewinięty” Duch Święty wskazuje na nieuświęcony stan człowieka; a też na fakt odrzucenia człowieka bez miłosierdzia, tak że wszyscy brzydzili się jego osobą, a nawet sam człowiek brzydził się sam sobą. „Żadne oko nie spojrzęło na ciebie, aby z litości nad tobą uczynić jedną z tych rzeczy;” żadne oko nie zlitowało się, oprócz oczu tego, w sercu którego jest niezmiernie chwalebna łaska. Żadne oko nie ulitowało się wyjąwszy Boga, który popatrzył i umiłował, wszyscy inni patrzyli i brzydzili się. Ale niech będzie uwielbiony Bóg, który przechodził obok nas w dniu, w którym tarzaliśmy się nadzy w naszej własnej krwi, że odział nas w płaszcz swojej chwalebnej sprawiedliwości. To wtedy gdy tarzaliśmy się w naszej własnej krwi Bóg nas umiłował, a także powiedział: „żyj.” Wszystko to wskazuje na to, że człowiek jest usprawiedliwiony z przekleństwa Zakonu w oczach Bożych podczas gdy jest pogrążony w grzechach.

f) „A Jozue był ubrany w brudne szaty i stał przed Aniołem.” (Zach 3,3). Stanie Jozuego jest opisane, jak się opisuje ludzi stojących i oskarżanych przed sędzią. „Potem ukazał mi Jozuego, najwyższego kapłana, który stał przed Aniołem Pana, i szatana stojącego po jego prawicy, aby mu się sprzeciwiać.” (Zach 3,1). Tę samą postawę zajął Judasz gdy miał być potępiony „Postaw nad nim niegodziwego, a szatan niech stoi po jego prawicy.” (Ps 109,6-8). Jozue był odziany (nie w szaty sprawiedliwości), ale w brudne szaty. Grzech był na nim, a szatan stał obok niego, a to wszystko działo się przed Aniołem Pańskim. Co może zrobić Jozue czy odejść? Nie; tam musi stać. Czy może coś powiedzieć na swoją obronę? Nie, nic, ponieważ poczucie winy sprawiło, że nie mógł powiedzieć ani słowa. (Iz 53,12). Czy Jozue nie miał jakiegoś czystego miejsca na ubraniu? Nie był odziany w brudne szaty. Ale przypadło mu w udziale stanie przed Panem Jezusem Chrystusem, wstawiającym się za grzesznikami. „Ale Pan powiedział do szatana: Niech cię Pan zgromi szatanie! Niech cię skarci Pan, który wybrał Jerozolimę. Czyż nie jest ona jak głownia

wyrwana z ognia?” (Zach 3,2). W ten sposób Pan Jezus Chrystus zbawia od potępienia tych, którzy tkwią jeszcze w swoich grzechach i krwi.

Ale czy Jozue jest już uwolniony? Nie; stoi w brudnym ubraniu i nie może nic uczynić, aby oczyścić się z grzechu. Następnie następuje zdjęcie brudnych szat z Jozuego, a sam Pan obleka go w inne szaty. Grzechy były Jozuego, ale odzienie należało do Pana. „Takie jest dziedzictwo sług Pana, a ich sprawiedliwość pochodzi ode mnie, mówi Pan.” Nie będę tu omawiał grzechu Jozuego, jaki był, albo kiedy został popełniony; wystarczy nam, że wiemy, że był odziany w brudne szaty, i że Pan sprawił że nieprawość Jozuego została zabrana, a on został obleczony w inne szaty. Ale co Jozue posiadał przed otrzymaniem tych Niebiańskich chwalebnych szat? Był odziany w brudne szaty, a szatan stał po jego prawicy bu mu się przeciwstawiać. „A Jozue był ubrany w brudne szaty i stał przed Aniołem. Ten odezwał się do tych, którzy stali przed nim, i powiedział: Zdejmijcie z niego te brudne szaty. Do niego zaś powiedział: Oto zdjąłem z ciebie nieprawość i oblekłem cię w inne szaty.” (Zach 3,3-4). I to by było na tyle, jeśli chodzi o przykłady ze starego Testamentu. Teraz podam przykłady z Nowego Testamentu.

a) „A gdy wsiadł do łodzi, prosił go ten, który był opętany, aby mógł przy nim zostać. Lecz Jezus mu nie pozwolił, ale powiedział: Idź do domu, do swoich, i opowiedz im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował.” (Mar 5,18-19). Stan tego człowieka był okropny, dlatego że był opętany przez legion duchów, czyli około 6000 demonów. Te demony rządziły tym człowiekiem i gnały go na miejsca odludne, tak że przebywał w grobowcach między umarłymi (Łuk 8). Ten człowiek postradał zmysły, ranił sam siebie, zrywał łańcuchy, którymi był spętany „nikt nie mógł go poskromić.” (Mar 5,4). Gdy demony będące w tym człowieku, które rządziły i władały nim zobaczyły Pana Jezusa Chrystusa prosiły, aby Chrystus ich nie dręczył. Wszystko to pokazuje, że przed usprawiedliwieniem ten człowiek nie miał żadnych dobrych uczynków. Ten człowiek miał tylko uczynki diabelskie, bo był we władzy demonów i postradał zmysły. A jednak ten człowiek został uwolniony z mocy demonów, Bóg zmiłował się nad nim, i Chrystus nakazał mu by przekazał tę wieść światu. „Idź do domu, do swoich, i opowiedz im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił, i jak się nad tobą zmiłował.” (Mar 5,19). Te ostatnie słowa wskazują na to, że Bóg wybrał go w wiecznej miłości, celem zbawienia. W innym miejscu Biblii Bóg mówi „Zmiłuję się nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję.” (Rzym 9,15), wynika z tego, iż Bóg obdarzył nas miłosierdziem poprzez danie nam usprawiedliwiającej sprawiedliwości, bez naszego udziału i naszych dobrych uczynków.

b) „A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm.” (Łuk 7,42). Przypowieść tą powiedział Pan Jezus Chrystus Szymonowi faryzeuszowi, ponieważ Szymon szemrał w swym sercu przeciwko kobiecie, która wymyła stopy Pana Jezusa Chrystusa, mówiąc „Jest bowiem grzesznicą.” Z tego powodu Pan Jezus powiedział „Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset groszy a inny pięćdziesiąt. A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm.” (Łuk 7,42). To wszystko wskazuje na to, że ludzie którzy obstają przy swojej własnej sprawiedliwości nie rozumieją doktryny przebaczenia grzechów. Jest to ewidentne w zachowaniu Szymona faryzeusza, gdyż szemrał przeciwko kobiecie, bo była grzesznicą. Ale niech faryzeusze szemrają, Chrystus i tak posiada miłosierdzie dla grzeszników.

Należy dodać, iż Chrystus nie okazuje miłosierdzia grzesznikowi, dopóki grzesznik ma z czego zapłacić. „A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm.” Ten werset wskazuje na to, że nie mieli z czego zapłacić, czyli, że byli grzesznikami. Chrystus przebacza ludziom na podstawie sprawiedliwości, ale nie grzeszników lecz własnej. Gdyż, gdy udziela łaski przebaczenia, to ludzie, których tak obdarowuje są grzesznikami, nie posiadającymi nic z wyjątkiem długu i grzechu, nie mają z czego zapłacić. Dlatego są usprawiedliwieni darmo, z łaski, przez odkupienie, które jest w Panu Jezusie Chrystusie. Wynika z tego, że człowiek jest usprawiedliwiony z przekleństwa Zakonu w oczach Bożych, podczas gdy jest grzesznikiem.

c) „On, widząc ich wiarę, powiedział mu: Człowieku przebaczone ci są twoje grzechy.” (Łuk 5,20). Ten człowiek nie posiadał własnej sprawiedliwości, aby stanąć jako sprawiedliwy przed obliczem Bożym, bo jego grzechy na początku były nieprzebaczone; z tego względu poczucie winy było w sumieniu tego człowieka, do momentu gdy Chrystus odpuścił mu grzechy, co wskazuje na

to, że zostało mu przebaczone wszystko podczas gdy był grzeszny. Warto zaobserwować, że wiara tu wymieniona odnosiła się do tych, którzy przynieśli sparaliżowanego, a jej celem było cudowne uzdrowienie. A jednak człowiek w tym stanie został obdarowany odpuszczeniem grzechów, niezależnie od swoich uczynków. Ale wyobraźmy sobie, że tylko ten człowiek miałby wiarę, (choć nie ma o tym mowy w tekście) a nie ci czterej, którzy go nieśli i powoływałby się na doktrynę przebaczenia grzechów, to jednak zrobiłby to bez powoływania się na własną sprawiedliwość, której nie posiadał, ponieważ poczucie winy było w jego sumieniu i nic nie mógł zrobić. Ten człowiek otrzymałby przebaczenie bez swoich uczynków.

Ten akt łaski był zaskoczeniem, sparaliżowany nie szukał przebaczenia, ale uzdrowienia. „Objawiłem się tym, którzy o mnie nie pytali, zostałem znaleziony przez tych, którzy mnie nie szukali.” (Iz 65). Czterej ludzie przynieśli sparaliżowanego, aby uzyskać uzdrowienie, ale Chrystus, ku ich zaskoczeniu, najpierw wyleczył jego duszę, a potem go uzdrowił „Człowieku przebaczone ci są twoje grzechy.”

Ponadto, otrzymanie przebaczenia grzechów wskazuje na otrzymanie łaski; a Łaska Boża i uczynki ludzkie są sobie przeciwstawne (Rzym 11,6); dlatego człowiek jest usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Bożych, podczas gdy tkwi w grzechach.

d) „Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem.” (Łuk 15,21). Jakim człowiekiem był ten syn przedstawiono w poprzednich wersetach, był on hulaką, marnującym czas, talent, pieniądze zatracający swoje ciało i duszę. Do swego buntu wobec swego ojca dodał wzgardzenie domem ojca, odszedł z domu i żył bezbożnie trwoniąc majątek, aż stracił wszystko i aby przeżyć stał się pastuchem świń. W końcu gdy był na dnie opamiętał się, ale należy zaobserwować, że 1. Nie szukał usprawiedliwienia przez swoje własne uczynki; 2. Nie pomniejszał swojej winy; 3. Nie usprawiedliwiał się przed ojcem. Postanowił wrócić do Ojca i wyznać swoje grzechy wraz z obciążającymi jego okolicznościami: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem.” (Łuk 15,21). Mowa syna wskazuje, że nie miał on żadnej własnej sprawiedliwości. Jego ojciec powiedział do sług „Przynieście najlepszą szatę,” czyli usprawiedliwiającą sprawiedliwość „i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i obuwie na nogi.” Zatem ta najlepsza szata była w domu ojca, a nie w sercu syna; i ojciec nie czekał na żadne uczynki syna, ale nakazał odziać go takim jaki był, to znaczy, pogrążony w grzechach i poczuciu winy. Wynika stąd, że człowiek jest usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Bożych, podczas gdy tkwi w swoich grzechach.

e) „Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło.” (Łuk 19,10). Przyczyną wypowiedzenia tych słów przez Pana Jezusa Chrystusa było to, że faryzeusze szemrali, że poszedł on do domu celnika Zacheusza. Choć Zacheusz wspinał się na drzewo, aby zobaczyć Chrystusa, to jednak Pan Jezus Chrystus pierwszy go zawołał po imieniu dodając przy tym, „dziś muszę zatrzymać się w twoim domu.” Zacheusz zszedł na dół i przyjął go radośnie Werset dziewiąty stwierdza, iż zbawienie przyszło do domu Zacheusza, więc Zacheusz musiał uwierzyć, że Pan Jezus Chrystus jest Mesjaszem. A nie tylko to, ponieważ zadeklarował prostotę swojej wiary, i że szczerze uwierzył w słowa zbawienia, które głosił Chrystus, poprzez powiedzenie do Chrystusa wobec wszystkich obecnych „Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś oszukałem,” przypuszczenie sugerujące, że tak być mogło „oddaję poczwórną” (Łuk 19,8). Ponieważ tak uczynił Zacheusz celnik, Chrystus powiedział też, przed wszystkimi ludźmi „Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego,” (Łuk 19,9). Potem Chrystus wyjaśnił co miał na myśli, mówiąc „Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło” (Łuk 19,10), to znaczy, szukać aż znajdzie, i zbawić gdy już znajdzie. Chrystus znajdował i zbawiał tych co go nie szukali (Rzym 10,20). Przykładem tego jest Zacheusz, który nie podążał za Chrystusem i nie wypytywał o Niego. Chrystus pierwszy znalazł Zacheusza i głosił mu zbawienie, zanim Zacheusz zszedł z drzewa, i widząc, że Zacheusz będąc grzesznikiem uwierzył słowu Chrystusa, a z tej wiary wypłynęły potem jego słowa i uczynki.

f) „I rzekł mu: Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju.” (Łuk 23,43). Słowa te zostały wypowiedziane do złoczyńcy na krzyżu, który żył przez całe życie niegodziwie; i który w całym swym życiu nie pokutował, aż do chwili śmierci. Gdy został ukrzyżowany to wisząc na

krzyżu najpierw naśmiewał się z Chrystusa. Łukasz nie wspominał o tym w swojej ewangelii, ale Mateusz wspominał o tym, gdy relacjonował całą tragedię ukrzyżowania (Mat 27,44). Ten pokutujący złoczyńca najpierw szydził z Chrystusa, nie miał żadnej moralnej sprawiedliwości, gdyż żył łamiąc przykazania Boże. Dopiero na krzyżu uwierzył w Chrystusa. Ale to nie miało związku z jego życiem według przykazań, bo tak nie żył. Będąc przybitym do krzyża nie mógł też oddać to co zagrabił. Tylko uwierzył i wyznał, że jego kara śmierci jest sprawiedliwą zapłatą za jego grzechy i polegając na pośrednictwie Chrystusa odszedł z tego świata. Grzesznik, który prawdziwie wyznaje i przyznaje się do grzechów, przyznaje także, że przekleństwo Prawa należne za grzechy i pochodzące z ręki Bożej jest sprawiedliwe. Tak więc tam, gdzie przekleństwo Boże jest sprawiedliwą zapłatą, człowiek nie posiada sprawiedliwości. Poza tym, tam, gdzie człowiek polega na pomocy innej osoby, przez ten fakt potępia swoją własną sprawiedliwość i uznaje ją za niewystarczającą. Nieszczęśnik na krzyżu tak zrobił i został zbawiony. Wynika z tego, że człowiek zostaje usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Bożych, podczas gdy jest pogrążony w grzechu.

g) „Panie co chcesz, abym zrobił?” (Dzieje 9,6). Ignorancja Pawła okazała się w pełni. Do tego czasu Paweł nie znał osobiście Pana Jezusa Chrystusa, ani nie wiedział co Pan Jezus Chrystus chciałby, żeby Paweł robił; chociaż czynił wiele uczynków zgodnie z Zakonem, i miał gorliwość ku Bogu według Prawa. Do tego momentu Paweł nie wiedział, że Chrystus jest Bogiem, ani nie znał jego zamysłów i woli. Paweł mówi, że był „błuzniercą, prześladowcą i gnębicielem, ale dostąpiłem miłosierdzia, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze.” (1 Tym 1,13-15). Paweł nie znał Chrystusa i nie wierzył, iż Chrystus zbawił nas. Paweł myślał, że może być zbawiony tylko przez dobre uczynki, wynikające z przestrzegania Prawa Bożego. Te myślenie utrzymywało w ignorancji Pawła, w relacji do Pana Jezusa Chrystusa i wobec usprawiedliwienia z przekleństwa Prawa, przez Chrystusa. Biedny Paweł, ilu jest teraz na świecie podobnych do Pawła ludzi, gorliwych w spełnianiu uczynków Prawa, nie znających prawa łaski, szukających życia wiecznego poprzez spełnianie nakazów Zakonu, podczas gdy życie wieczne można uzyskać tylko przez uwierzenie w Pana Jezusa Chrystusa.

h) „Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony.” (Dz 16,31). Chwilę przed wypowiedzeniem tych słów, Paweł i Sylas byli zakuci w dybach, w wewnętrznym więzieniu za głoszenie Pana Jezusa, i około północy śpiewali pieśni na chwałę Bożą, gdy zatrzęsły się fundamenty więzienia i więzy wszystkich rozwiązały się. Dozorca więzienia obudził się i myślał, że więźniowie uciekli, z tego względu wyciągnął miecz, aby się zabić „Lecz Paweł zawołał donośnym głosem: Nie rób sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy. Wtedy zażądał światła i wskoczył do środka, a drżąc, padł do nóg Pawła i Sylasa. A wyprowadziwszy ich z więzienia, powiedział: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony?” W całej tej relacji nie ma niczego, co mogłoby usprawiedliwić dozorcę więzienia, gdyż jego życie było pełne bałwochwalstwa, okrucieństwa i nieprzyjaźni skierowanej przeciw Bogu. Dozorca najpierw chciał zabić siebie i zgubić własną duszę.

Kiedy zaczął drzeć pod wpływem lęku przed ogniem piekielnym był ignorantem odnośnie drogi zbawienia przez Pana Jezusa Chrystusa, dlatego zapytał: „Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony?” Nie znał tej drogi, jego stan, zatem był taki, że nie posiadał własnej sprawiedliwości, która mogłaby go zbawić, ani nie wiedział jak zdobyć taką doskonałą sprawiedliwość. Jaka była odpowiedź Pawła? „Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa (szukaj doskonałej sprawiedliwości w Chrystusie), a będziesz zbawiony.” To wszystko dowodzi, że człowiek jest usprawiedliwiony z przekleństwa Zakonu w oczach Bożych podczas gdy tkwi w swoich grzechach.

II. PRZEZ USPRAWIEDLIWIENIE PRZED LUDŹMI STAJEMY CZYŚCI, A TAKŻE WOLNI OD SPRAWIEDLIWEJ PODSTAWY POTĘPIENIA PRZEZ NICH. A WSZYSTKO TO PRZEZ PRZYPISANIE SPRAWIEDLIWOŚCI PANA JEZUSA CHRYSSTUSA, W KTÓRYM MAMY

WIARĘ CZYNNĄ W MIŁOŚCI.

PRZEJDĘ TERAZ DO DRUGIEGO WNIOSKU, TO ZNACZY, że wszystko opisane powyżej może być uczynione dzięki sprawiedliwości wykonanej dawno temu przez, i pozostającej w, osobie Pana Jezusa Chrystusa. Ale zanim opiszę to, podam przyczyny z jakich wypływa ten wniosek.

Pierwsza przyczyna. Człowiek musi zostać usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa podczas gdy jest pogrążony w grzechach, ponieważ z natury wszyscy ludzie podlegają grzechowi „Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej,” „Bóg bowiem zamknął ich wszystkich w niewierze,” „Wszystko poddane jest grzechowi,” (Rzym 3,23; 11,32; Gal 3,22). Gdy człowiek zgrzeszył, to ciało i dusza zostały skażone grzechem i stały się nieczyste.. Dlatego cokolwiek człowiek dotknie, zamierzając uczynić dobry uczynek, kała grzechem ten uczynek. I stąd, jak już powiedziałem, cała sprawiedliwość człowieka, którą człowiek próbuje wykonać jest jak skrwawione szmaty i splugawione odzienie; dlatego człowiek robiący dobre uczynki pozostaje dalej grzeszny (Tyt 1,15; Kpł 15,11; Iz 64,6).

Według myślenia ludzkiego faryzeusz jest bardziej święty niż celnik; ale w oczach Bożych, w oczach Bożej sprawiedliwości, wszyscy są tak samo potępieni „gdyż wszyscy zgrzeszyli,” i w tym tkwi sedno sprawy. Dlatego dla Boga ludzie bez Chrystusa są jak groby pobielane (Mat 23,27; Rzym 3,13).

Świat doczesny posiada dwa rodzaje grzeszników. 1- Otwarcie bezbożnych. 2- Ludzi, którzy szukają żywota wiecznego poprzez wykonywanie uczynków Prawa. Człowiek otwarcie bezbożny jest potępiony przez wszystkich, a ten drugi przez niewielu. Jednak Boże prawo osądza i potępia ich obu. Obludnicy, pomimo tego, że grzeszą sekretnie, uważani są przez ludzi za dobrych i sprawiedliwych. Pan Jezus Chrystus nazwał faryzeuszów obludnikami, ponieważ oni przez swoje piękno zewnętrzne zwodzili tych co obserwowali ich. Chrystus powiedział, iż „Bóg zna wasze serca,” i „podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelakiej nieczystości.” (Przys 30,12; Mat 23,27-30; Łuk 11,24; 16,15). Taki jest korzeń z którego wypływa ich sprawiedliwość. Ale czy ślepy faryzeusz próbujący zdobyć Niebo poprzez wykonywanie dobrych uczynków, myśli, o sobie w taki sposób? Nie, on myśli o sobie, iż jest inny. Faryzeusz tak się modli „Dziękuję ci Boże, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołężnicy, albo jak i ten celnik.” (Łuk 18,11-12). Pomimo tego, Bóg uważa go za obludnika.

Ponadto, Bóg osądza takiego człowieka jako złego, i uważa że gardzi on Chrystusem przez to, że wykonuje swoje dobre uczynki, aby się samemu zbawić. Apostoł Paweł, gdy nawrócił się, nazwał swoją własną sprawiedliwość szaleństwem, bluźnierstwem i szkodą, ponieważ próbował zbawić się sam z uczynków, co było przeciwieństwem łaski, która znajduje się w Chrystusie. (Filip 3,7-8; Dz 23,3-4; 26,4; 1 Tym 1,14-15). Oto jakie jest zło w człowieka własnej sprawiedliwości! Ona przeklina i potępia sprawiedliwość Chrystusa. Zaślepia człowieka, tak że nie widzi swojego nieszczęsnego stanu, i zatwardza jego serce wobec swojego własnego zbawienia.

Poza tym, Bóg osądza takich ludzi, którzy sami chcą się zbawić własnymi uczynkami i uważają Bożą sprawiedliwość za głupotę „Mowa o krzyżu bowiem jest głupstwem dla tych, którzy giną” (1 Kor 1,18,23). „Co!” Mówi człowiek spełniający dobre uczynki (słyszałem to na własne uszy) „Będziesz szukał żywota wiecznego w posłuszeństwie innego człowieka? Będziesz ufał krwi tego, który przelał ją na krzyżu, która spłynęła na ziemię i pokrył ją pył?” W ten sposób taki człowiek szydzi z, potyka się o, i łapią go siła, które towarzyszą ewangelii; nie ku swojemu zbawieniu, ale potępieniu (Iz 8,14); ponieważ taki człowiek potępia sprawiedliwego Chrystusa, aby mógł usprawiedliwić swoją własną skalaną sprawiedliwość.

Jeśli wszyscy zgrzeszyli, jeśli wszyscy są skalani grzechem, jeśli najlepsze uczynki sprawiedliwości człowieka uważane są za szaleństwo, bluźnierstwo etc., jeśli Bóg osądza taką sprawiedliwość jako obludną i potępia ją i uważa za wroga ewangelii, wynika z tego, że najświętsi ludzie muszą zostać usprawiedliwieni z przekleństwa Prawa w oczach Bożych, podczas gdy są

pogrążeni w grzechach; ponieważ stoją przed Bogiem skalani grzechem, ich serca też są nim zainfekowane. „Bo choćbyś mocno się obmyła, i saletrą, i mydłem, to jednak twoja nieprawość pozostanie widoczna przede mną, mówi Pan Bóg.” (Jer 2,22 UBG). Grzech pozostaje widoczny przed Bogiem. Dlatego, chociaż ludzie tego doczesnego świata uważają sprawiedliwość z uczynków za wielką rzecz, Bóg uważa ją za niegodziwość i największego przeciwnika, z którym walczył Pan Jezus Chrystus. Własna sprawiedliwość człowieka jest winoroślą Sodomy; a uczynki tej sprawiedliwości są gronami Gomory; te winogrona są gorzkimi winogronami żółci, są trucizną smoków i okrutnym jadem żmij (Mat 3,7; 23). Nic więc dziwnego, że Jan chrzciciel, w swojej służbie, najpierw gromi faryzeuszów nazywając ich wężami i żmijami, mówiąc, że jest prawie niemożliwe, aby uniknęli kary piekła; gdyż ze wszystkich grzechów człowieka, jego własna sprawiedliwość najbardziej buntuje się przeciwko Panu Jezusowi Chrystusowi.

Następną przyczyną, dla czego człowiek musi być usprawiedliwiony w oczach Bożych, podczas gdy jest pogrążony w grzechu jest wymóg Prawa. Gdyby dobre uczynki człowieka pochodziły ze świętego korzenia serca, i byłyby doskonałe same w sobie, to jednak wymogi świętego Prawa, które sięga dalej, spowodowałyby, że przed sprawiedliwością Bożą, okazałby się grzeszny (1 Piot 2,5; Obj 7,14-16; Heb 13,8). I stąd wierzący, usprawiedliwieni w oczach Bożych z przekleństwa Prawa, nie ośmielają się składać swoich ofiar według Prawa, lecz poprzez pośrednictwo Pana Jezusa Chrystusa, wiedząc, iż w przeciwnym razie, nie tylko ich osoba, ale i duchowa służba zostałyby odrzucone przez Niebiański Majestat.

Gdyż Prawo, samo w sobie, jest doskonale święte i dobre, i nie dopuszcza do najmniejszego niedociągnięcia, czy to w sprawie czy sposobie posłuszeństwa. „Przeklęty każdy, kto nie wytrwa w wypełnianiu wszystkiego, co jest napisane w księdze prawa.” „Kto bowiem przestrzega całego prawa, a przekroczy jedno przykazanie, staje się winnym wszystkich” (Gal 3,10; Jak 2,9-10). „Tak utrapienie i ucisk spadnie na duszę każdego człowieka, który popełnia zło, najprzód Żyda, potem i Greka,” (Rzym 2,9).

Prawo nie daje wyboru człowiekowi, w odniesieniu do tego, kiedy zacząć je wypełniać, lecz wymaga posłuszeństwa od człowieka, gdy tylko człowiek narodzi się; Prawo wymaga doskonałego posłuszeństwa co do podmiotu kultu i sposobu posłuszeństwa, a wszystko to zanim człowiek zgrzeszy chociaż raz przeciw Prawu, gdyż jeden grzech łamie Prawo i czyni człowieka grzesznym. Jeśli człowiek raz zgrzeszyłby, a potem wypełniałby doskonale Prawo, to Prawo uznałoby człowieka za przestępcę i potępiłoby za grzech, a cała sprawiedliwość, którą wypełniłby człowiek, byłaby sprawiedliwością potępionego grzesznika. „Gdyż wiemy, że prawo jest duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzędany grzechowi.” (Rzym 7,14).

Co więcej, Prawo będąc absolutnie doskonałe odnosi się nie tylko do przedmiotu i sposobu wykonania uczynku na zewnątrz, ale i do korzenia, to znaczy, serca z jakiego wypływa i jeden grzech w sercu niweczy wszystkie dobre uczynki, pomimo że na zewnątrz byłyby doskonałe. „Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej i z całej siły swojej.” (Mar 12,30). Proszę zauważyć powtarzanie: z całego serca, z całej duszy, z całej myśli i z całej siły, we wszystkich rzeczach i w każdym czasie; bo w przeciwnym wypadku przykazanie zostanie złamane. Pismo powiada, o ludziach że „wszystkie zamysły i myśli ich serca były tylko złe po wszystkie dni.” (1 Mojżeszowa 6,5). Czyli wszelkie zamysły, cele i pragnienia serca człowieka są złe; wynika z tego, że brakuje człowiekowi dobrego korzenia czyli dobrego serca. „Najzdradliwsze ponad wszystko jest serce i najbardziej przewrotne. Któż zdoła je poznać?” (Jer 17,9). Jakie myśli, słowa lub uczynki wypływające z takiego brudnego źródła mogą być wystarczająco czyste, aby spełniały wymagania doskonałego Prawa; jest to niemożliwe. Wynika z tego, że człowiek musi być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Bożych, podczas gdy jest grzesznikiem.

Istnieje kilka rzeczy, które uniemożliwiają, aby człowiek stanął sprawiedliwy przed obliczem Bożym inaczej niż jak tylko będąc pogrążonym w grzechu.

Po pierwsze, Prawo, któremu człowiek podlega trzyma człowieka pod panowaniem grzechu; gdyż grzech poprzez Prawo posiada panowanie nad wszystkimi, którzy znajdują się pod Prawem (Rzym 6,14). Grzech posiada panowanie nad człowiekiem w odniesieniu do poczucia winy i brudu

grzechu. Poczucie winy posiada panowanie nad ludźmi, ponieważ ludzie znajdują się pod przekleństwem Prawa; a brud grzechu posiada panowanie nad ludźmi, ponieważ Prawo nie daje im mocy, ani nie mogą przez spełnianie uczynków Prawa wyzwolić swojej duszy z grzechu. I z tego powodu Prawo jest nazywane słabym i nie przynoszącym korzyści; Prawo narzuca obowiązki, ale nie daje mocy do ich wypełnienia, (Gal 3,2; 4,9); oczekuje, iż uczynki będą wykonane w doskonały sposób, a nie skłania serca do takiego wykonania uczynków (Rzym 8,3). Słowa zakonu są pozbawione Ducha i ożywczego życia, (które posiada ewangelia -Jan 6,63- przyp. tłum), gdyż zakon tylko narzuca prawo uczynków. Tak więc człowiek w odniesieniu do zakonu pozostaje grzesznikiem.

Po drugie. Prawo jest tak dalekie od przekazania życia lub mocy, aby je wypełniać, że działa przeciwnie. Gdyż osłabia, zniechęca i przybija grzesznika, szczególnie wtedy gdy Prawo ukazuje się w chwale, bo wtedy działa jako służba śmierci i zabija duchowo cały świat. Gdy Izrael to zobaczył, uciekł sprzed oblicza Bożego, nie mogli ścierpieć rzeczy, które były nakazane. Tak przerażający to był widok, że Mojżesz powiedział „Jestem przerażony i drżę.” (Wyj 20,18-19; Heb 12,20-21). Po czterdziestu latach, Mojżesz dziwił się, że Izrael i on sam jeszcze żyją, i pytał Izraelitów „Czy słyszał kiedykolwiek jakiś naród głos Boga mówiącego spośród ognia, tak jak ty słyszałeś, i pozostał żywy?” (Pwt 4,32-33).

Ten, kto chlępi się swoimi uczynkami Prawa, nie słyszał głosu Prawa; bo gdy Prawo mówi to wstrząsa górą Synaj, zabija duchowo tych, którzy je słyszą i powoduje, że kościół woła „Potrzeba nam Pośrednika, albo umrzemy.” (Wyj 20,19; Pwt 5,25-27; 18,15-19). Prawo nie tylko zniechęca człowieka, ale także pomnaża grzech.

1) Grzech korzysta z tego iż jest wzniecany przez Prawo; działanie grzechu spowodowane jest przez Prawo. Gdzie nie ma Prawa, tam nie ma przestępstwa (Rzym 4,15; 7,5).

2) Istnienie grzechu spowodowane jest przez Prawo „gdy przyszło przykazanie, grzech ożył,” „Bez prawa bowiem grzech jest martwy.” (Rzym 7,8-9).

3) Grzech pomnaża się z powodu Prawa: „A prawo wkroczyło po to, aby obfitował grzech.” (Rzym 5,20).

4) „Żądłem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo.” (1 Kor 15,56).

5) „Żeby grzech stał się niezmiernie grzesznym przez przykazanie.” (Rzym 7,13). „Cóż więc powiemy,? Że prawo jest grzechem? Nie daj Boże! Przeciwnie, nie poznałem grzechu jak tylko przez prawo, bo i o pożądlivości nie wiedziałbym, gdyby prawo nie mówiło: Nie będziesz pożądał. Lecz grzech, gdy zyskał okazję przez przykazanie, wzbudził we mnie wszelką pożądlivość. Bez prawa bowiem grzech jest martwy.” (Rzym 7,7-8).

Wyżej wymienione rzeczy wskazują na to, że Prawo nie przekazuje grzechu i nie działa w oparciu o grzech czy to ze swej natury, czy to w oparciu o doktrynę o grzechu, ale iż wyżej wymienione rzeczy są zapoczątkowane przez napotkanie i zmaganie się z rzeczą bezpośrednio przeciwną. „Gdyż wiemy, że prawo jest duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzędany grzechowi.”; dlatego każde narzucenie przykazania przez Prawo cielesnemu sercu jest odrzucane i kończy się buntem takiego serca. Jeśli uderzy się stałą w krzemień pojawią się iskry; gdy zaś Prawo uderzy w cielesne serce pojawi się grzech, będzie się mnożył, szalał i wzmocni się. Stąd powstają te wszystkie wątpliwości, szemrania i grzeszne narzekania, które odkrywamy w duchu ludu Bożego; zbyt dużo ma on do czynienia z Prawem; Prawo uczynków znajduje się w ich sumieniach, narzucając spełnianie dobrych uczynków cielesnemu sercu. To jest też przyczyną, dla której słyszymy ten hałas buntu, i widzimy grzech, a też odczuwamy przerażenie w naszych duszach, kiedy jesteśmy kuszeni. Ale dosyć tej dygresji.

Wracając do tematu, muszę powiedzieć, że Prawo mając do czynienia z cielesnymi ludźmi, powoduje, iż stają się gorszymi grzesznikami niż byli zanim poznali Prawo; gdyż ich serca buntują się desperacko i sprzeciwiają się bluźnierczo; dając przystęp rozpaczy, wnioskuje, iż nie ma już dla nich nadziei. Dlatego cielesni ludzie brną dalej w swoich grzechach idąc bezbożną ścieżką życia, aż nadejdzie czas gdy umrą i zostaną potępieni, chyba że cud łaski Bożej opamięta ich i będą pokutować. Z tego wszystkiego wnioskuje, iż człowiek nie może być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Boży inaczej, jak tylko gdy jest pogrążony w grzechach.

Po trzecie. Jak Prawo nie daje ani życia ani siły, aby je przestrzegać tak i nie daje ani nie pozwala na pokutę ku żywotowi jeśli zostanie naruszone. Głos prawa mówi „Rób to i żyj, jeśli zaś złamiesz to, to umrzesz.” Całą pokutę jaką posiada cielesny człowiek, jest jego własna cielesna pokuta, smutek tego świata (2 Kor 7,10), która kończy się śmiercią jak to było w przypadku Judasza; należy pokutować z tej cielesnej pokuty, na tym doczesnym świecie, ponieważ jeśli nie będzie się pokutować z tej cielesnej pokuty na tym świecie to człowiek skończy w piekle.

Po czwarte. Jak Prawo nie udziela żadnej pokuty, tak i nie akceptuje jej, jeśli ludzie którzy znajdują się pod Prawem, pokutują (Gal 5,9). Językiem Prawa na zawsze jest „Jeśli zgrzeszysz to umrzesz.” Prawo nie posiada pośredniej drogi. Ludzie, którzy polegają na Prawie muszą ponieść jego karę, jeśli zgrzeszą kimkolwiek są. Z tego względu Kain stał się na zawsze wędrowcem, a Judasz powiesił się; ich cielesna pokuta nie mogła ich wybawić, upadli będąc pod Prawem (Rdz 4,9-11; Mat 27,3). Prawo nie chroni człowieka przed wymierzeniem mu zapłaty za uczynki, które wykonał; ono nie ma uszu, aby słyszeć błagania grzesznika, ani nie ma serca, aby współczuć pokutującym ludziom.

Po piąte. Przez Prawo Bóg nie okaże żadnemu człowiekowi zmiłowania, gdyż słowa „Będę łaskawy dla ich występków,” są treścią innego Przymierza. (Heb 8,12). Bóg nie ułaskawia człowieka przez Prawo.

Po szóste. Wszelkie obietnice, które towarzyszą Prawu stają się nieważne gdy popełni się pierwszy grzech. Gdyby jakiś człowiek żył tysiąc lat i cały czas doskonale wypełniał Prawo, ale gdyby przed tym jako dziecko zgrzeszył, nic mu to nie pomoże. Zatem, legaliści nie wiedzą co mówią, gdy twierdzą, że posiadają żywot dzięki przestrzeganiu Prawa; niech najpierw zaczną żyć bezgrzesznie i to od dziecka i niech kontynuują żyć bezgrzesznie, aż do śmierci, wtedy wbrew Nowemu Przymierzniu łaski mogliby marzyć o dostaniu się do Nieba.

Przejdę teraz do sedna. Prawo wymaga aktywnego i pasywnego posłuszeństwa i jeśli ktoś zgrzeszył wymaga doskonałego zadośćuczynienia przez wycierpienie wszystkiego co przewiduje Prawo za jego naruszenie. Czy teraz legalisto chcesz żyć jeszcze polegając na uczynkach Prawa? Jeśli tak, to przestrzegaj doskonale Prawa, aż do śmierci, a potem idź do piekła i bądź potępiony, i przebywaj tam, aż Prawo i przekleństwo Prawa zostaną zaspokojone; i dopiero wtedy mógłbyś uzyskać żywot przez Prawo.

Powiedzcie mi wy, którzy pragniecie polegać na Prawie, czy możecie wypełnić wszystkie nakazy Prawa, a po śmierci zaspokoić wszystkie jego wymagania? Czy możecie zmagać się z sądem Bożym? Czy możecie siłować się z wszechmocnym Bogiem? Czy jesteście mocniejsi niż Ten co stworzył Niebiosa, który trzyma upadłych aniołów w wiecznych pętach? „Czy twoje serce wytrzyma? Czy twoje ręce będą na tyle mocne w dniach, kiedy ja będę miał z tobą sprawę? Ja, Pan, to powiedziałem i uczynię” (Ezech 22,14). Dlatego jeśli się nie opamiętacie, będziecie musieli ponieść wieczną karę w piekle (Mat 25,46). Wszystko to wskazuje na to, że człowiek musi zostać usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Bożych podczas gdy jest pogrążony w grzechu.

Obiekcja. Ale apostoł Paweł mówi „ci którzy wypełniają Prawo będą usprawiedliwieni.” (Rzym 2,13), jasno sugerując, że pomimo wszystkiego co mówisz, niektórzy grzesznicy mogą zostać usprawiedliwieni przed Bogiem przez spełnianie uczynków Prawa; a jeśli tak, to Pan Jezus Chrystus wypełnił Prawo dla nas tylko jako przykład, abyśmy tak samo żyli.

Odpowiedź. Wnioski z powyższego wersetu nie są prawdziwe; ponieważ przez słowa „ci którzy wypełniają Prawo będą usprawiedliwieni.” nie wynika dowód na możliwość zbawienia siebie przez poleganie na Prawie, gdyż inny werset mówi „z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek.” (Gal 2,16). Zatem celem spornego wersetu nie jest udowodnienie, że zachodzi możliwość zbawienia człowieka przez Prawo, ale że jest to niemożliwe, poprzez wykazanie z jaką doskonałością musi być ono spełniane. I jeśli miałbym podać argumenty przeciwne rzekomej wystarczalności sprawiedliwości człowieka to podałbym ten „Gdyż nie ci, którzy zakonu słuchają, są sprawiedliwi u Boga (Rzym 2,13); dlatego i łamiący Prawo też nie są sprawiedliwi przed Bogiem; to znaczy sprawiedliwi według Prawa, ponieważ wszyscy zgrzeszyli i złamali Prawo; dlatego nikt według Prawa nie jest sprawiedliwy przed Bogiem. Gdyż jeśli wszyscy są winni grzechu przed Prawem, w takim wypadku Prawo, które osądza ich jako grzeszników, nie

może usprawiedliwić ich przed Bogiem. A co jeśli by apostoł powiedział „Błogosławieni, którzy wytrwają w spełnianiu całego zakonu,” zamiast rzucać klątwę na tych którzy go złamią? Wniosek byłby taki sam; bo pomimo istnienia błogosławieństwa za przestrzeganie Prawa, ludziom łamiącym Prawo by to nie pomogło. Z kolei istnienie klątwy nie pogarsza stanu człowieka, który przestrzega Prawa. Ale ani błogosławieństwo ani przekleństwo Prawa nie sugerują, że człowiek może być usprawiedliwiony przez Prawo, ale raczej pokazują doskonałość Prawa, i że pomimo to, iż Prawu towarzyszy błogosławieństwo, żaden człowiek nie może przez Prawo uzyskać błogosławieństwo; gdyż nie słuchacze Prawa są usprawiedliwieni przed Bogiem, lecz ludzie doskonale je wypełniający; nikt z wyjątkiem takich ludzi nie jest sprawiedliwy przed Bogiem. Ale Pismo mówi, że żaden człowiek, nie wypełnia Prawa (Rzym 3,10-11); dlatego nikt nie może stanąć jako sprawiedliwy przed Bogiem wypełniając Prawo.

A jeśli chodzi o to, iż Chrystus wypełnił Prawo jako przykład dla nas, abyśmy przez przestrzeganie Prawa mogli dostać się do Nieba, to jest to fałszywy wniosek, ponieważ „Końcem bowiem prawa jest Chrystus” inaczej mówiąc On doskonale je wypełnił „ku sprawiedliwości każdego, kto wierzy” (Rzym 10,3-4).

Nikt nie może wypełnić moralnego prawa tak, jak Chrystus, dopóki najpierw nie będzie bezgrzeszny tak jak Chrystus; i nie będzie Bogiem i człowiekiem jak Chrystus. Chrystus nie może być naszym wzorem przestrzegania Prawa, aby uzyskać życie wieczne, z powodu dysproporcji między Nim a nami. Bo jeśli byśmy przestrzegali Prawa tak jak On, podczas gdy jesteśmy słabsi niż On oznaczałoby to, iż przewyższalibyśmy Go i rywalizowalibyśmy z Nim i byli ponad Chrystusem. W takim przypadku my, a nie On prowadzilibyśmy życie wzorowe, będące wzorem dla Niego. Bo kto wykonałby większą pracę, ci którzy zabierają się do wypełniania Prawa posiadając pełnię mocy jak Chrystus, czy ci, którzy podejmują się wypełniania Prawa nie posiadając tej mocy, czyniąc to w słabości ludzkiej jak my grzeszni ludzie? Bez wątplenia ci ostatni, pod warunkiem, że wypełniliby Prawo doskonale tak jak Chrystus. Idąc drogą rozumowania tej fałszywej obiekcji stalibyśmy się nauczycielami i mistrzami w odniesieniu do Chrystusa.

Dalej, jeśli Chrystus byłby naszym wzorem w przestrzeganiu Prawa, aby uzyskać żywot wieczny i być uwolnionym z przekleństwa Prawa przed Bogiem, to znaczyłoby, że Chrystus wypełnił Prawo dla siebie; a jeśli tak, to wskazywałoby na jego niedoskonałość zanim je wypełnił. Takie rozumowanie jest bluźnierstwem, niech trzeźwi chrześcijanie sami osądzą, ponieważ Chrystus wypełnił Prawo, aby usprawiedliwić od grzechu; a jeśli nie było to, żeby usprawiedliwić nas od naszych grzechów, to nie istniałaby dla nas nadzieja. (Dan 9,26; Iz 53,8-10).

Ale kiedy możemy powiedzieć, że wypełniamy Prawo? Nie na początku, bo wcześniej zgrzeszyliśmy jako dzieci; ani nie gdy jesteśmy nawróceni, gdyż moglibyśmy upaść w grzech. A co jeśli przy całym przestrzeganiu Prawa, człowiek miał jedną grzeszną myśl? Czy jest możliwe żeby człowiek żył według wzoru Chrystusa, aby dostąpić usprawiedliwienia z uczynków Prawa przed Bogiem? Nie, zatem kto potrafi wypełnić doskonale Prawo jak Chrystus?

Ale przypuśćmy rzecz niemożliwą, to znaczy, że człowiek byłby usprawiedliwiony z uczynków Prawa. Co by się wtedy stało? Czy znalazłby łaskę w oczach Bożych? Nie, odpadłby przez swoją doskonałość od miłości i miłosierdzia Bożego, gdyż Pismo mówi że „Pozbawiliście się Chrystusa, wszyscy, którzy usprawiedliwiacie się przez prawo; wypadliście z łaski.” (Gal 5,4-5). Paweł nie mówi to do tych, którzy wypełniają Prawo, ale do tych, którzy mniemają, że je wypełniają, i wskazuje na to, iż błogosławieństwo jakie uzyskali przez to, to odпадnięcie od łaski Bożej. Ponieważ odpadli z łaski Chrystus im nic nie pomoże, i w ten sposób staną się dłużnikami całego Zakonu.

Tak więc, ludzie polegający na Zakonie nie mogą być zbawieni przez Boże miłosierdzie, ani przez sprawiedliwość Chrystusa, a tylko przez uczynki Prawa. Ale, cóż robiliby tacy ludzie w Królestwie, które przychodzi jako dar, w którym panuje łaska i miłosierdzie? Cóż robiliby w towarzystwie ludzi, którzy są zbawieni tylko przez łaskę, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie? Niech ludzie polegający na Zakonie idą do królestwa, które Bóg przygotował dla tych, którzy odpadli od łaski „Wypędź niewolnicę i jej syna. Nie będzie bowiem syn niewolnicy dziedziczył z synem wolnej.” (Gal 4,30).

Zanim zostawię tę obiekcję, podam dalsze argumenty dla wyjaśnienia całej sprawy. „Na wszystkich bowiem, którzy są z uczynków prawa, ciąży przekleństwo,” (Gal 3,10). Oto jak odważnie Paweł wyjaśnia tę sprawę. Proszę zauważyć, że Paweł nie mówi tutaj „Na wszystkich, którzy grzeszą przeciwko prawu (choć jest to prawdą), ale „Na wszystkich, którzy są z uczynków prawa.” A jakie są te uczynki Prawa? Nie cudzołóstwo, morderstwo, złodziejstwo itp., ale dobre i święte uczynki, zawarte w 10 przykazaniach, to znaczy: miłowanie Boga, nienawidzenie bożków, szanowanie imienia Bożego, przestrzeganie Sabatu, szanowanie rodziców, nie popełnianie cudzołóstwa, morderstwa, kradzieży, krzywoprzysięstwa i nie pożądanie rzeczy należących do bliźniego, to są uczynki Prawa. Paweł powiada, iż ten kto polega na tych uczynkach w sprawie zbawienia znajduje się pod przekleństwem Bożym. Ale co oznacza: Na wszystkich bowiem, którzy są z uczynków Prawa? Cóż, to oznacza praktykowanie tych uczynków i poleganie na nich. Takim jest człowiek, który jest pod przekleństwem Zakonu, nie dlatego, że uczynki Prawa miałyby być niegodziwe, ale ponieważ człowiek, który je wykonuje nie spełnia doskonale wymogów Prawa i dlatego zostaje potępiony za swoje ułomności (Rzym 2,17-23).

Drugim argumentem jest następujący werset „A że przez prawo nikt nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, jest oczywiste, bo: Sprawiedliwy będzie żył z wiary.” (Gal 3,11). Te słowa „Sprawiedliwy będzie żył z wiary,” są wzięte ze Starego Testamentu i są trzykrotnie użyte przez apostoła w Nowym Testamencie, aby pokazać, że nic z ewangelii nie może być zrozumiane przez ludzi, jak tylko przez wiarę. „W niej objawia się sprawiedliwość Boga z wiary w wiarę, jak jest napisane: Sprawiedliwy będzie żył z wiary.” (Rzym 1,17; Heb 10,38). Aby pokazać, że aby mieć ulgę i pomoc w pokuszeniu, człowiek musi żyć przez wiarę: „Sprawiedliwy będzie żył z wiary.” A w liście do Galacjan, te słowa, są użyte żeby pokazać, że niezależnie od tego, jak święty i sprawiedliwy jest człowiek, sam w sobie, to jednak uważany jest przez Prawo za martwego i potępionego w oczach Bożych. „A że przez prawo nikt nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, jest oczywiste, bo: „Sprawiedliwy będzie żył z wiary.” Zatem słowo sprawiedliwy w tym miejscu odnosi się do człowieka, który jest sprawiedliwy, albo uważa się za takiego przed Prawem i w powyższym wersecie jest rozważane w podwójnym charakterze. 1. Kim jest taki człowiek przed ludźmi? 2. Kim jest taki człowiek przed Bogiem?

1. Jeśli chodzi o stan tego człowieka przed ludźmi to taki człowiek jest sprawiedliwy przed nimi w oczach Prawa; tak jak Paweł był przed swoim nawróceniem (Filip 3,4).

2. Co się tyczy stanu takiego człowieka przed Bogiem, to bez wiary w Chrystusa taki człowiek nie może być sprawiedliwy, gdyż sprawiedliwy w oczach Bożych, nie będzie żył przez swoją własną prawość czy sprawiedliwość Prawa. I takie jest prawdziwe znaczenie powyższego wersetu, mówiącego, że sprawiedliwy będzie żył z wiary. Ponieważ ten werset sugeruje, że sprawiedliwy, o którym jest w nim mowa może być wykluczony z życia wiecznego, jeśli będzie podpadał pod odrzucenie o którym mowa w pierwszej części wersetu. Żaden człowiek nie jest sprawiedliwy według Prawa w oczach Bożych, gdyż Pismo mówi, iż „Sprawiedliwy będzie żył z wiary.” Własna sprawiedliwość sprawiedliwego nie może spowodować, żeby on żył duchowo, z tego względu musi on żyć przez wiarę Chrystusa.

Apostoł Paweł, w liście do Galacjan, używa tego wyrażenia, iż „Sprawiedliwy będzie żył z wiary,” aby położyć kres szukaniu przez Galacjan żywota wiecznego przez uczynki Prawa. Apostoł jak gdyby mówił: „Co robicie Galacjanie? Czy chcecie być zbawieni przez przestrzeganie Prawa? Czy próbujecie być sprawiedliwi przed Bogiem poprzez spełnianie uczynków Prawa? Czy nie czytacie u proroków jak nakłaniają do wiary w Chrystusa, aby uzyskać żywot wieczny przez wiarę w Niego? Chodźcie przedstawię wam argumenty przemawiające za tym.”

Nawet gdyby człowiek miłował Prawo, nie pomoże to mu uzyskać życia wiecznego, gdyż „Sprawiedliwy będzie żył z wiary.”

Przypuśćmy, iż jakiś człowiek przestrzegał by Prawa, i nikt z ludzi nie mógłby oskarżyć go o jakiegokolwiek uchybienie; czy taki człowiek stałby się sprawiedliwy przed Bogiem? Nie, i nie mógłby żyć z uczynków przed Nim, z tego względu, że „Sprawiedliwy będzie żył z wiary.” Dlaczego taki człowiek może być sprawiedliwy w oczach ludzi a nie może być sprawiedliwy w oczach Bożych? Ponieważ Bóg widzi grzech wewnątrz, w sercu, w naturze takiego człowieka. „Oto

swoim sługom nie ufa i w swoich aniołach dostrzega braki.” (Hiob 4,18 UBG). Zatem prawy człowiek może zginąć w swojej sprawiedliwości, jeśli będzie brakować mu wiary Chrystusa (Hiob 15,15 UBG); „A że przez prawo nikt nie jest usprawiedliwiony przed Bogiem, jest oczywiste, bo: Sprawiedliwy będzie żył z wiary;” a Prawo nie jest z wiary.

Trzecim argumentem jest następujący werset „My, którzy jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan; Wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, i my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusa, a nie z uczynków Prawa, dlatego że z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało.” (Gal 2,15-16). Te słowa wskazują na doświadczenie na własnej skórze przez nawróconych Żydów na Chrześcijaństwo prawdy, że jest rzeczą niemożliwą, aby uzyskać przez spełnianie uczynków Zakonu żywota wiecznego i Nieba. Ale czym Żydzi różnią się od Pogan? Tym, że polegają na Prawie, chlubią się Bogiem, znają Jego wolę, rozpoznają to co dobre, są przewodnikami ślepych, światłem dla tych, którzy siedzą w ciemności, wychowawcami bezrozumnych, nauczycielami niemowląt, mają w Prawie kształt wiedzy i prawdy. (Rzym 2,17-20).

Jak daleko zaszli ludzie przestrzegający przykazań Prawa widać to: w modlitwie faryzeusza, który pościł i dawał dziesięcinę ze wszystkiego co posiadał, w życiu młodego dostojnika Żydowskiego, który przestrzegał Prawa od dzieciństwa, i w życiu apostoła Pawła, który w odniesieniu do sprawiedliwości, która wywodzi się z Prawa, był bez nagany (Łuk 18,11-12; Filip 3). Takimi byli Żydzi z natury, tak czynili i ufali Prawu. Jednakże, gdy uzyskali zdrową wiedzę o grzechu, deprawacji ludzkiej natury i doskonałych wymaganiach Prawa, to uciekli od spełniania nakazów Prawa do Pana Jezusa Chrystusa, żeby mieć żywot wieczny. Apostoł Paweł mówi, iż on będąc Żydem został pouczony przez Boga i przez własne doświadczenie odkrył niemożność uzyskania Nieba przez uczynki Zakonu, dlatego uwierzył w Jezusa Chrystusa, aby mógł zostać usprawiedliwionym przez wiarę Chrystusa, a nie przez uczynki Prawa.

Z pewnością, gdyby sprawiedliwość przyszła przez Prawo, to Paweł i towarzyszący mu Żydzi mogliby ją uzyskać, ponieważ, będąc Żydami posiadali wiele przywilejów i górowali nad grzesznikami z pogan. Jednakże i Paweł i inni Żydzi, gdy usłyszeli ewangelię, odeszli od uczynków Prawa i przyszli do Chrystusa, aby być usprawiedliwionymi przez wiarę Chrystusa, a nie przez uczynki Prawa.

Podsumowując to wszystko, można powiedzieć, że jeśli sprawiedliwi ludzie zapoznawszy się z ewangelią porzucają wykonywanie uczynków Prawa, nie mogą uzyskać przez nie żywota wiecznego, to z pewnością nie można otrzymać usprawiedliwienia z przekleństwa Prawa przed Bogiem poprzez wykonywanie uczynków Prawa. Wynika z tego, iż człowiek musi być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Bożych, podczas gdy jest pogrążony w grzechu.

Kolejną przyczyną, z powodu której żaden człowiek pod niebem nie może zostać usprawiedliwiony przez Prawo lub przez osobiste przestrzeganie Prawa, jest to, że z powodu grzechu na świecie, Bóg odrzucił Prawo i jego uczynki, aby prowadziły do żywota wiecznego (Rzym 7,10). Prawdą jest, że zanim człowiek zgrzeszył, Prawo zostało nadane, aby prowadziło do życia wiecznego; ale z powodu grzechu Bóg miłości ogłosił, że nastanie czas łaski. Dlatego należy rozumieć Prawo tak, jak Bóg je ustanowił, to znaczy, aby potępić wszelkie ciało (Gal 3,21); a wtedy jest miejsce i na obietnicę i na Prawo; Prawo ma zabijać duchowo, a obietnica leczyć; tak więc Prawo nie jest przeciwko obietnicom (Rzym 4,14). Ale jeśli uczynimy Prawo czynnikiem usprawiedliwiającym, to wiara stanie się bezużyteczna, obietnica zostanie wykluczona, ponadto, wieczna ewangelia zostanie usunięta z tego świata. Wydaje mi się, iż skoro upodobało się Bogu odrzucić Prawo i jego sprawiedliwość, aby człowiek wykonując je mógł otrzymać życie wieczne, to taki proch jakim jesteśmy powinien starać się postępować zgodnie z Jego świętą wolą, szczególnie gdy zrozumiemy, iż w miejsce dobrych uczynków Bóg ustanowił lepsze Przymierze, oparte na lepszych obietnicach.

Bóg odrzucił Prawo z powodu słabości Prawa „Oto nadchodzą dni, mówi Pan, gdy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze.” (Heb 8,7-8). Pozwólmy zatem Bogu, aby znalazł w nas grzechy, potępił nasze osobiste dobre uczynki Prawa i skazał je na śmierć, jeśli chodzi o nasze usprawiedliwienie za ich pomocą, przed Nim. Ponieważ Bóg, przez ewangelię, daruje nam

lepsze rzeczy. Jeśli pragniemy, aby Bóg był z nas zadowolony, to pozwólmy, aby Bóg zobaczył nas odzianych w tę sprawiedliwość, którą on sam przygotował.

Podsumowując, niezależnie od tego, co zostało lub może być powiedziane, istnieje sześć rzeczy, które mają wielką moc, aby zmusić serce do dążenia, do szukania życia wiecznego przed Bogiem przez Prawo. Poniżej przedstawię te rzeczy, aby ostrzec cię drogi czytelniku przed poleganiem na Prawie, jeśli chcesz odziedziczyć żywot wieczny.

Po pierwsze, strzeż się, aby nie zostać zmuszonym, do dążenia poprzez Prawo do uzyskania żywot wiecznego, z powodu imienia i majestatu Boga, które możesz znaleźć w doktrynie Prawa (Wyj 20,1). Bóg rzeczywiście wypowiedział słowa Zakonu i przekazał je w przerażający i majestatyczny sposób ludziom, tak, że wstrząsnął sercami ludu Izraela, który słyszał te słowa. Dlatego, w przypadku niektórych ludzi, Prawo jest przewodnikiem do żywota wiecznego i szczęścia, z tego powodu tacy ludzie mówią: „My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza.” (Jan 9,28-29). Saul odrzucał Chrystusa, z powodu żarliwości jaką miał dla Boga (Dz 22,3). Jakiej żarliwości? Żarliwości w spełnianiu nakazów Prawa dla Boga, które potem porzucił, gdyż objawiono mu lepszą drogę do służenia Bogu (Gal 2,20). Życie, którym żył poprzednio Paweł oparte było na przestrzeganiu Prawa, ale potem oparte było na wierze Pana Jezusa Chrystusa. Choć postępowanie według Prawa było nakazem Bożym i posiadało w sobie Boże imię i majestat, to jednak apostoł Paweł po nawróceniu nie żył według tego Prawa. Rzeczywiście, Bóg przejawia się w Prawie, ale tylko jako święty i sprawiedliwy, nie jako łaskawy i miłosierny, ponieważ taki objawia się tylko w Chrystusie Jezusie. Prawo, czyli słowo sprawiedliwości „zostało dane przez Mojżesza, a łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.” (Jan 1,17). Z tego powodu, jeśli coś z Boga znajdziesz w Prawie (czy to Jego imię, czy majestat), to niech cię nie przekona to, żebyś szukał żywota wiecznego poprzez uczynki Prawa.

Po drugie, strzeż się, drogi czytelniku, aby Prawo, uchwyciwszy się twojego sumienia nie zmusiło cię do szukania życia wiecznego przez spełnianie uczynków Prawa. (Rzym 2,13-15). Serce człowieka jest siedzibą Prawa; a ponieważ tak jest, rozum i sumienie są w niebezpieczeństwie bycia związanymi przez Prawo. Człowiek jest Prawem sam dla siebie, co wskazuje na to, że uczynki Prawa są napisane w jego sercu. Ponieważ Prawo znajdujące się w sercu człowieka, łatwo chwytą się rozumu i sumienia, i przez to uchwycenie, jeśli szybko nie zostanie ono zerwane przez obietnicę i łaskę ewangelii zniewoli człowieka do spełniania uczynków Prawa; gdyż sumienie jest taką rzeczą, że jeśli raz posiadzie je jakaś doktryna, nawet czczenia bałwana (1 Kor 8,6-7), to tak mocno przylgnie do takiej doktryny, iż nic z wyjątkiem Bożej ręki z nieba nie uwolni takiego człowieka z uchwytu takiej doktryny i Prawa. A jeśli nie będzie zerwany uchwyt Prawa w sercu człowieka, wtedy serce nie będzie mogło uchwycić się ewangelii. Sumienie trudno zmienić, nawet jeśli człowiek przeciwstawia mu się, niezależnie od tego czy jest dobrze, czy źle poinformowany, dlatego będzie trzymać się mocno doktryny Prawa, jeśli będzie wiedzieć, iż łągnie do Prawa Bożego. To jest przyczyna, dla której stan niewierzących jest nieszczęsny; gdyż nie posiadając wiary w ewangelię łaski, przez którą jest przekazywane przebaczenie grzechów, ludzie tacy jak człowiek tonący trzymają się tego co znajdują, to znaczy Prawa Bożego, przestrzegają go, ale ponieważ sprawiedliwość ucieka od nich, kończą w piekle, przeklęci i potępieni przez Prawo (Rzym 9,31-32). Dlatego pilnuj się, drogi czytelniku, żeby twoje sumienie nie zostało związane doktryną Prawa.

Po trzecie, należy strzec się cielesnej mądrości. Rozumowanie cielesne bardzo odpowiada Prawu. Apostoł Paweł myślał, że musi prześladować wierzących w imię Jezusa i tak dążył do żywota wiecznego według Prawa. Tak mu podpowiadał rozum. Jego myślenie koncentrowało się na Prawie „że jest sprawiedliwe, że jest zasadą życia i śmierci. Poza tym, co może być lepszego niż kochanie Boga i bliźniego jak siebie samego? Bóg tak nakazał, a Jego przykazania są dobre i słuszne; dlatego żywot można osiągnąć przez przestrzeganie Prawa. Co więcej miłowanie Boga i przestrzeganie jego Prawa są lepsze niż grzeszenie i łamanie Prawa. Człowiek stracił niebo z powodu grzechu, więc jak może powrócić do nieba, jeśli nie przez przestrzeganie Prawa. Ponad to, Bóg jest sprawiedliwy, dlatego będzie błogosławił sprawiedliwych.” Oh, ta świętość Prawa! Ona potężnie kieruje rozum człowieka religijnego do przestrzegania Prawa. Światło natury wskazuje, że grzech nie jest drogą do Nieba; a widząc, iż żadne inne słowa nie potępią więcej grzechu niż

dziesięć przykazań, człowiek cielesny rozumuje, że z tego względu, muszą być najdoskonalszą zasadą prowadzącą do świętości, i z tego powodu są też najbezpieczniejszą drogą do chwały i żywota. Ale takie myślenie jest fałszywe. Bo chociaż Prawo jest rzeczywiście święte i sprawiedliwe to jednak, rozumowanie powyższe jest tak dalekie od prawdy jak wschód od zachodu; gdyż Prawo nie może uczynić nic dobrego człowiekowi, ponieważ jest święte i sprawiedliwe; ponieważ co może oczekiwać człowiek od niego gdy zgrzeszy chociaż raz? Nic z wyjątkiem potępienia. Dlatego, jeśli ktoś nie chce polegać na ewangelii, niech się trzyma swojego polegania na Prawie. Chrystus powiedział: „Jest ktoś, kto was oskarża, Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję.” (Jan 5,45).

Po czwarte, ignorancja człowieka wobec ewangelii dobrze zazębia się z doktryną o Prawie, ponieważ człowiek nienawrócony nie wie nic o Bożej sprawiedliwości, dlatego idzie drogą dobrych uczynków (Rzym 10,1-4). Niewiedza ludzka i Prawo nie tylko pasują do siebie, lecz także wzmacniają jedna drugą, tak iż Prawo wzmacnia ślepotę ludzi i zawiązuje zasłonę nad ludzką duszą. Prawo bardzo pasuje ślepotcie naszego umysłu „Lecz ich umysły zostały zaślepione; aż do dziś bowiem przy czytaniu Starego Testamentu ta sama zasłona pozostaje nieodsłonięta.” (2 Kor 3,14-16), szczególnie przy czytaniu tego, co było napisane na kamiennych tablicach, to znaczy, dziesięciu przykazań; tej doskonałej zasady w dążeniu do świętości, a ta zasłona jest usunięta w Chrystusie. „I aż do dziś, gdy Mojżesz jest czytany, zasłona leży na ich sercu;” (2 Kor 3,15), ludzie są zaślepieni przez uczynki, które nakazuje spełniać Prawo, tak że nie widzą i nie rozumieją przebaczenia grzechów z łaski. „Gdy jednak nawrócą się do Pana, zasłona (leżąca na ich sercu) zostanie zdjęta.” (2 Kor 3,16). Prawo, zatem, oddziela serce od Chrystusa i skłania je tak mocno do spełniania uczynków Prawa, aby zasłużyć sobie na żywot wieczny, iż człowiek taki zapomina o przebaczeniu grzechów, z łaski przez Pana Jezusa Chrystusa. Te zasłanianie lub oślepienie przez Prawo jest spowodowane przeciwieństwem doktryny Prawa względem ewangelii. Prawo wymaga posłuszeństwa wszystkim jego nakazom pod karą piekła; a ewangelia obiecuje przebaczenie grzechów temu człowiekowi, który nie spełnia uczynków Prawa, ale wierzy. Serce nie może trzymać się tych dwóch doktryn naraz. Jeśli serce wierzy, to jest martwe dla uczynków Prawa, a jeśli wykonuje uczynki Prawa, aby zyskać żywot, to jest martwe dla wiary. Poza tym, człowiek, który myśli, aby robić te dwie rzeczy naraz, a mianowicie, spełniać uczynki Prawa i wierzyć ku usprawiedliwieniu przed Bogiem z przekleństwa Prawa, dąży do uzyskania żywota i Nieba, połowicznie, że tak powiem, przez Prawo i połowicznie przez Chrystusa, a ponieważ nie opiera się całkowicie na jednym z nich, to i Chrystus i Prawo porzuca go. Dlaczego? „Ponieważ o nie zabiegali nie z wiary, ale jakby było z uczynków prawa.” (Rzym 9,32).

Prawo zakłada zasłonę i oślepia serce przez poczucie winy i przerażenie spowodowane grzechem, który chwyta duszę z powodu Prawa; gdyż poczucie winy gdy zaistnieje w sumieniu, jest połączone z takim przerażeniem i z taką mocą i dowodami popełnienia grzechu, że nie może słyszeć, widzieć, ani czuć cokolwiek innego jak tylko te rzeczy. Gdy poczucie winy trapiło i krzyczało w sumieniu Dawida (bo przelał niewinną krew Uriasza), z powodu sądów Prawa, to pomimo tego, że wiedział wiele o łasce Bożej, nie mógł usłyszeć nic z wyjątkiem krzyku sumienia oskarżającego go o morderstwo; dlatego Dawid wołał do Boga, aby spowodował, żeby on usłyszał słowa łaski, które symbolizowały ewangelię „Daj mi słyszeć radość i wesele; niech się rozradują kości, które skruszyłeś.” (Ps 51,8). Jak Dawid nie mógł słyszeć słów łaski, tak i nie mógł jej widzieć oczami duszy, ponieważ Prawo ogłuszyło i oślepiło go. Dawid powiadał „Jestem zgębiony i bardzo pochylony” (Ps 38,6 UBG), to znaczy nie mógł podnieść oczu w górę do Nieba, do Chrystusa a by prosić o miłosierdzie. Dawid jak gdyby mówił „O Panie poczucie winy spowodowane grzechem przez naruszenie Prawa rodzi takie przerażenie i krzyk w moim sumieniu, że nie mogę słyszeć ani widzieć słowa o pokoju, chyba że przemówisz głosem z Nieba.” Symbolami poczucia winy i grzechu były węże, które atakowały lud Izraela w czasie ich wędrówki przez pustynię (Li 21,6). Były to węże, jak przypuszczam, rzucające się na ludzi (Iz 14,29). Uważam, że kąsały ludzi w twarz, tak że oczy ludzi były napuchnięte, co powodowało, że trudniej tym ludziom było patrzeć w górę na miedzianego węża, który był typem Chrystusa (Jan 3,14). Tak samo robi grzech teraz, z powodu Prawa, gryzie duszę i sprawia, że patrzeć na Jezusa, czy wierzenie w Niego jest tak trudne, gdy człowiek jest opanowany w sumieniu przez poczucie winy i

przerażenie. Tak długo jak poczucie winy pozostaje w sumieniu, tak długo pozostaje też ślepotą, gdyż poczucie winy zasłania łaskę Bożą, tak jak chmury zasłaniają słońce. Dawid mówił „mój grzech zawsze jest przede mną” (Ps 51,3); i w ten sposób oczy jego duszy nie widziały łaski Bożej tylko popełnione grzechy, bo taka jest służba Prawa. Gdy Prawo ogarnęło Pawła, nie widział przez trzy dni (Dz 9), dopóki nie przyszedł do niego wierzący ze słowami przebaczenia grzechów.

Gdy przychodzi Prawo z mocą do sumienia, to rodzi wiele wątpliwości wobec łaski Bożej; bo tylko odkrywa grzech i jest służbą śmierci; to znaczy, Prawo jest doktryną, która znajduje grzech w człowieku i potępia za niego człowieka i nie poza tym, toteż gdy człowiek przyjmie doktrynę Prawa do serca to Prawo stale będzie znajdować grzechy w uczynkach i wewnątrz człowieka i potępiać te grzechy i człowieka za nie. Poza tym Prawo nie tylko objawia grzechy i potępia za nie, lecz i powoduje, że grzech się mnoży, tak iż im więcej człowiek przywiera do uczynków Prawa, aby tą drogą zyskać żywot wieczny, tym mocniej grzech lgnie do niego. Apostoł Paweł mówi, że „okazało się, że przykazanie, które miało być ku życiu, jest mi ku śmierci.” (Rzym 7,10-14); gdyż z powodu Prawa Paweł okazał się notorycznym grzesznikiem; Paweł myślał, że uzyska życie wieczne przez przestrzeganie Prawa, jednakże „Grzech bowiem, gdy zyskał okazję przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie mnie zabił.” Dziwna droga zwiedzenia, którą kroczy olbrzymia większość ludzi; ale ty, drogi czytelniku, widzisz już dlaczego tak się zdarza.

Człowiek jest cielesny z natury, a Prawo duchowe; pomiędzy nimi istnieje nieskończona różnica; Prawo jest niezmiernie dobrą rzeczą, a serce niezmiernie złą; te dwie przeciwności (dopóki serce nie zostanie zmienione) nie mogą się pogodzić. Dlatego serce sprzeciwia się Prawu, gdy Prawo usiłuje nałożyć obowiązek na nie lub usiłuje potępić serce za zaniedbanie wykonania danych uczynków; szczególnie gdy Prawo przychodzi do wnętrza człowieka i odzywa się do niego skutecznie używając pojęć Biblijnych. Ponieważ tak się dzieje, sumienie dostrzega, że człowiek jest winny, zaczyna drżeć pod poczuciem sądu Prawa; jednakże Prawo w dalszym ciągu kontynuuje rozkazywanie sercu człowieka, aby spełniało dobre uczynki, i potępia człowieka za ich nierobienie. Z tego zmagania się tych dwóch przeciwności powstają wątpliwości i lęki, które powodują niewiarę i zaślepiają serce, które z tego powodu nie widzi pociechy w słowach ewangelii i ją odrzuca. Człowiek w takim wypadku nie rozumie nic z ewangelii, natomiast pojmuje że jest grzesznikiem i że musi wypełniać Prawo jeśli chce kiedykolwiek zostać zbawiony.

Kolejną sprawą, która ma wielki wpływ na serce, tak, że polega na uczynkach Prawa, żeby uzyskać żywot jest fakt nadawanie fałszywych nazw, przez diabła i jego fałszywych wierzących, pojęciom Prawa tak, iż nazywają Prawo ewangelią i podają fałszywe doktryny o sumieniu, Duchu Chrystusowym, uczynkach, wierze i tym podobnych sprawach. Wiele słabych sumień jest gnębionych przez takie nauki, a niektórzy są zwiedzeni przez nie i stają się rozbitkami w wierze lub giną. Jest to sposób przez, który wróg chrześcijaństwa próbował zniszczyć kościół Chrystusa w Galacji i Koryncie (2 Kor 11,3-4;13,14). Przez fałszywe pojęcia, że Prawo jest ewangelią, Galacjanie zeszli z drogi ewangelii Chrystusa; a zły przez przywłaszczenie sobie i przez jego sługi nazw i tytułów apostołów Chrystusa, przekonał wielu ludzi w Koryncie, aby porzucili Pawła i jego doktryny. Tam, gdzie głoszony jest Pan Jezus Chrystus w prawdzie, i znane są prawdziwe doktryny o nim, nie łatwo jest odwrócić ludzi od obietnicy łaski, chyba tylko używając nieprawdziwych i zmienionych pojęć ewangelii. W ten sposób fałszywi apostołowie wkradli się do Kościoła i głosili „inną ewangelię,”. Paweł powiedział, iż nie ma innej ewangelii są tylko ludzie, którzy niepokoją wierzących i chcą wypaczyć ewangelię Chrystusa (Gal 1,6-8), odrzucając ją od siebie, i upiększają Prawo nazywając je chwalebny imieniem ewangelii. Wysłannicy złego, aby oszukać prawdziwie wierzących, muszą przybrać nazwę apostołów Chrystusa i sług sprawiedliwości, aby mogli mieć dużą siłę przekonywania, szczególnie jeśli będzie towarzyszyć im taka prawa i święta doktryna, którą jest doktryna Prawa. Gdyż, co bardziej odpowiada ludzkiemu rozumowi niż miłowanie Boga ponad wszystko, a bliźniego jak siebie samego; tej doktrynie, która zawiera w sobie dziesięć przykazań danych na górze Synaj nie może nikt zaprzeczyć; ponieważ naprawdę jest święta i dobra. Sedno zwiedzenia tkwi w tym, iż Prawo zostaje umieszczone w miejsce Pośrednika, przez zwiedzonego człowieka, który próbuje stać się sprawiedliwym w oczach Bożych przez nie. Nic nie przynosi więcej ujmy Chrystusowi, i nic nie jest bardziej zgubne dla duszy niż umieszczenie Prawa

w miejsce Chrystusa; gdyż Prawo umieszczone w miejscu Pośrednika, posiada moc nie tylko gdy dusze są zwiedzione, ale i samo jest w stanie zwieść poprzez prawdziwą świętość, umysł, sumienie i rozumowanie człowieka; a dając duszy pozór nieba powoduje, że dusza odrzuca Chrystusa, wiarę i ewangelię. Z tego względu wszyscy wierzący muszą pilnować się, żeby posiadać prawdziwe zrozumienie nazw i objawów świętości i łaski.

Ostatnią sztuczką, którą używa zły jest użycie czegoś co znajduje się z dala od moralnych nakazów Prawa, i za pomocą tego zwieść duszę do bycia pod Prawem. To próbował zrobić z Galacjanami. Nie próbował, aby Galacjanie odpadli od Chrystusa przez przestrzeganie przykazań Prawa, ale przez ceremonie Lewickie czyli obrzezanie, przestrzeganie dni, świąt i miesięcy, i w ten sposób próbował ukryć Chrystusa przed Galacjanami. „Oto ja, Paweł, mówię wam, że jeśli dacie się obrzezać, Chrystus na nic wam się nie przyda. A oświadczam raz jeszcze każdemu człowiekowi, który daje się obrzezać, że jest zobowiązany wypełnić całe prawo.” (Gal 5,2-3). Dlaczego Paweł tak napisał, przecież obrzezanie nie należy do dziesięciu przykazań Prawa? Ponieważ Galacjanie robili to w sumieniu przed Bogiem, aby stać się sprawiedliwymi przed Nim za pomocą obrzezania. Możemy zauważyć w tym wielką przebiegłość złego, próbującego zwieść ludzi poprzez jakąś ceremonię przedstawioną w Piśmie, która jest daleka od Prawa, które nakłada klątwę, a potem krok po kroku przyciągającego takich ludzi pod panowanie Prawa. Tak było z Galacjanami, którzy przez obrzezanie zostali wciągnięci pod przestrzeganie Prawa, które potępia wszystkich ludzi, którzy doskonale nie przestrzegają jego nakazów. Często byłem zdumiony, gdy czytałem jak Bóg napominał Żydów za przestrzeganie jego własnych przykazań (Iz 1); ale zrozumiałem na podstawie pism Pawła, że przez te rzeczy człowiek może odrzucić i potępić Pana Jezusa Chrystusa; i tak robią ci, którzy aby zyskać żywot wieczny wstawiają cokolwiek w miejsce Chrystusa, czy to moralne Prawo, czy ceremonialne. A oprócz wiary Chrystusa nie może być niczego innego.

Z tego względu niech wierzący czujnie rozróżniają pomiędzy nazwami i rzeczami, pomiędzy nakazami, a przykazaniami, aby przypadkiem robiąc jedno nie naruszyli drugiego (2 Kor 1,19-20). Dlatego analizujemy naturę i koniec Prawa i osobno naturę i koniec ewangelii; bo jeśli będziemy mogli trzymać je osobne w rozumie i sumieniu, wtedy ani pojęcia, ani rzeczy; ani przepisy, ani przykazania nie odciągną nas od wiary ewangelii. Ażeby pomóc tobie, drogi czytelniku, w tej sprawie, przedstawię tobie drugi wniosek.

Wniosek drugi. Człowiek może być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa przed Bogiem, podczas gdy jest pogrążony w grzechach tylko przez sprawiedliwość, którą dawno temu wykonał i która pozostaje w osobie Pana Jezusa Chrystusa.

Aby wyjaśnić moje stanowisko w tej sprawie opiszę dwie rzeczy. Po pierwsze, udowodnię, że sprawiedliwość przez którą stajemy sprawiedliwi przed Bogiem z przekleństwa Prawa została wykonana przez osobę Pana Jezusa Chrystusa. Po drugie, dowiodę, iż ta sprawiedliwość znajduje się tylko w Nim.

Jeśli chodzi o pierwszy punkt, postaram się wyjaśnić go krótko. Pismo mówi, że Pan Jezus Chrystus sam oczyścił nas z grzechów „dokonawszy oczyszczenia z naszych grzechów przez samego siebie, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach.” (Heb 1,2-3). Aby wypełnić tę sprawiedliwość Chrystus wypełniał uczynki Prawa a także cierpiał, robił uczynki, aby wypełnić przykazania Prawa; a cierpiał, aby ponieść karę za grzech. Te drugie jego działanie, jest tym, o czym mówi autor listu do Hebrajczyków pisząc, iż Chrystus dokonał oczyszczenia z naszych grzechów (Heb 9,14); to znaczy przez swoją cenną krew. Gdyż tylko ta krew może oczyścić nas z grzechów, tak że znikną przed oczu Bożych i przed oczu duszy. Chrystus wykonał to sam przez swoje osobiste uczynki i cierpienia. Gdy Bóg odrzucił ofiary Prawa Chrystus powiedział „Ofiary ani daru nie chciałeś, ale przygotowałeś mi ciało. Całopalenia i grzech nie podobały się tobie. Wtedy powiedziałem: oto przychodzę- na początku księgi jest napisane o mnie- abym spełniał twoją wolę, o Boże.” (Heb 10,5-8). Pismo mówi, że przez tę wolę Bożą jesteśmy uświęceni. Jaka jest to wola? Dotyczy ona ofiarowania ciała Pana Jezusa Chrystusa; gdyż to było wolą Bożą, aby nasze serca przez to mogły stać się mieszkaniem dla Chrystusa. Pismo mówi „Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą.” (Heb 13,12).

Jak jest napisane, że Chrystus sam oczyścił nas z grzechów, tak i jest napisane, iż uczynił to

raz na zawsze „Jedną bowiem ofiarą uczynił doskonałymi na zawsze tych, którzy są uświęceni.” (Heb 10,13). Słowa „na zawsze,” i „jedną ofiarą,” przekreślają wymyślane cierpienia Chrystusa, które niemądry ludzie wymyślają, mówiąc że Chrystus cierpiał przez wszystkie wieki, lub cierpiał za grzechy w nas. Pismo mówi, że Chrystus cierpiał za nasze grzechy tylko raz: „I nie po to, żeby często ofiarować samego siebie jak najwyższy kapłan, który wchodzi co roku do Miejsca Najświętszego z cudzą krwią. Bo inaczej musiałby cierpieć wiele razy od początku świata. Lecz teraz na końcu wieków pojawił się raz dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie.” (Heb 9,25-26). Proszę zauważyć, że Duch Święty wyraża ten fakt oczyszczenia nas z grzechów mówiąc, iż Chrystus cierpiał tylko raz, u schyłku wieków, że był Bogiem i człowiekiem w jednej osobie; przywdział na siebie ciało ludzkie, które przygotował Bóg, i przyszedł na świat, aby zmasać grzechy przez złożenie ofiary z siebie; raz na zawsze.

Co więcej, przez zmartwychwstanie Chrystusa miłosierdzie Boże jest zapewnione dla duszy ludzkiej, gdyż Bóg ogłasza przez zmartwychwstanie Syna, iż jest zadowolony z powodu dzieła Syna dotyczącego zbawienia świata „A to, że go wskrzesił z martwych, aby już nigdy nie uległ zniszczeniu, tak wyraził: Dam wam pewne miłosierdzia Dawida.” (Dz 13,34). Gdyż Chrystus przywdział ciało ludzkie i dokonał oczyszczenia człowieka z grzechów potwierdza, że obietnice dane człowiekowi są pewne, poprzez swoje zmartwychwstanie. Tak, iż przez nie, miłosierdzie i łaska są zapewnione dla tych, którzy wierzą w Chrystusa. Z tych względów, wraz z tym jak zabrał się do tego dzieła odkupienia, wnioskuje, że człowiek może być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa w oczach Bożych gdy jest pogrążony w grzechu tylko przez sprawiedliwość, którą wykonał dawno temu Pan Jezus Chrystus. Wniosek ten jest prawdziwy, gdyż Duch Święty powiada, że Chrystus dokonał tego sam, spełniając wolę Bożą, raz na zawsze gdy odział się w ciało przygotowane dla niego przez Boga „Mocą woli Bożej jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.”

Ponieważ tak jest, wypływa z tego i drugi wniosek, mianowicie, że sprawiedliwość przez którą stajemy usprawiedliwieni z przekleństwa Prawa przed Bogiem znajduje się tylko w Jezusie Chrystusie. Gdyż Chrystus podjął się przyniesienia na świat usprawiedliwiającej sprawiedliwości przez swoje uczynki i zasługi; z tego względu ta sprawiedliwość musi istnieć tylko w Nim i może być nam darowana tylko przez przypisanie; dlatego też jest nazywana darem sprawiedliwości; ponieważ nie została przez nas uzyskana przez nasze dobre uczynki, lecz darowana nam, zostaliśmy w nią ubrani jak w darowaną szatę przez miłosierdzie Boże w Chrystusie (Rzym 5,17; Iz 11,10).

Istnieją cztery dowody potwierdzające, że to jest prawda. Po pierwsze, Pismo mówi, że to jest sprawiedliwość jednej osoby, określona i osobista, a nie wielu. Dar łaski, który jest darem sprawiedliwości „Lecz z przestępstwem nie jest tak, jak z darem łaski. Jeśli bowiem przez przestępstwo wielu umarło, tym obficiej spłynęła na wielu łaska Boga i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. A z darem nie jest tak, jak z tym, co przyszło przez jednego, który zgrzeszył. Wyrok bowiem jest z powodu jednego przestępstwa ku potępieniu, ale dar łaski z powodu wielu przestępstw ku usprawiedliwieniu. Jeśli bowiem z powodu przestępstwa jednego śmierć zaczęła królować przez jednego, tym bardziej ci, którzy przyjmują obfitość tej łaski i dar sprawiedliwości, będą królowali w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa. Tak więc, jak przez przestępstwo jednego na wszystkich ludzi spadł wyrok ku potępieniu, tak przez sprawiedliwość jednego na wszystkich ludzi spłynął dar ku usprawiedliwieniu dającemu życie.” (Rzym 5,15-19). Proszę zauważyć, że mowa tu jest o sprawiedliwości jednej osoby, czyli Pana Jezusa Chrystusa. Dlatego sprawiedliwość, która usprawiedliwia grzesznika jest osobista i wrodzona; jest sprawiedliwością tylko tej osoby, która przez dzieła i uczynki posłuszeństwa wypełniła Prawo, a jest nią posłuszeństwo jednego człowieka Pana Jezusa Chrystusa; które staje się naszym tylko przez przypisanie. Nieprawidłowe jest powiedzenie, że zjedzenie przez Adama zakazanego owocu było moim osobistym aktem, ponieważ było osobiście jego aktem, przypisanym mi; osobiście jego, ponieważ on to zrobił; przez przypisanie mi, ponieważ byłem wtedy w jego łądźwiach. Skutki zjedzenia owocu przez Adama znajdują się we mnie, to znaczy, skażenie grzechem i deprawacja natury. A skutki przypisania osobistej sprawiedliwości Chrystusa znajdują się w tych, którzy znajdują się w Nim poprzez Boże odwieczne wybranie i szczerą wiarę. Tacy ludzie posiadają święte

i Niebiańskie inklinacje; należy jednak powiedzieć, że osobisty uczynek jest jedną rzeczą, a skutki jego są inną. Uczynek może być uczyniony i wrodzony tylko w jednej osobie, a przypisanie zasług tego uczynku jak i jego konsekwencje mogą być uniwersalne i dotyczyć wszystkich lub wybranych. I tak się sprawy mają z Adamem i Chrystusem, przez Adama grzech jest przypisany jego potomkom, a sprawiedliwość Chrystusa jest przypisana tym, którzy są Jego.

Po drugie, Sprawiedliwość przez którą stajemy sprawiedliwi przed Bogiem z przekleństwa Prawa jest nazwana „Sprawiedliwością Pana, sprawiedliwością Boga, sprawiedliwością Jezusa Chrystusa,” (Filip 3,6-8); ta sprawiedliwość jest przeciwieństwem sprawiedliwości Bożej pochodzącej ze świętego Prawa. Paweł pisze, że pragnie „znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, tej która jest z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, to jest sprawiedliwość z Boga przez wiarę;” (Filip 3,9). Przez przedstawienie tych przeciwnych sprawiedliwości wszystko staje się niezmiernie przejrzyste; gdyż przez słowa „nie mając własnej sprawiedliwości,” apostoł wyklucza wszelkie uczynki ludzkie i cały stan duchowy i cielesny człowieka a sprawiedliwość Boża, przez którą stajemy usprawiedliwieni w oczach Bożych jest ograniczona i ulokowana tylko w osobie absolutnie odrębnej od człowieka. Odrębnej jeśli chodzi o jego osobę i uczynki. Ta osoba jest nazwana Bogiem i Jezusem Chrystusem; Pismo powiada „W Panu będzie usprawiedliwione i będzie się chlubić całe potomstwo Izraela.” (Iz 45,25; 54,17). W Panu, nie w Prawie; W Panu, a nie w sobie samych. „A ich sprawiedliwość pochodzi ode mnie, mówi Pan. (Iz 54,17). Ta sprawiedliwość pochodzi od Boga, nie z nas samych, ani nie z uczynków Prawa. „Tylko w PANU mam wszelką sprawiedliwość i siłę” (Iz 45,24 UBG). Ta sprawiedliwość została wypełniona przez uczynki i dzieła posłuszeństwa Syna Bożego za dni jego życia na ziemi w ciele, dlatego Pismo mówi „Pan naszą sprawiedliwością.” (Jer 23,6). Chrystus jest naturalnie i merytorycznie sprawiedliwością; ale gdyby był tylko taki to nie usprawiedliwiłby nikogo, gdyż wtedy nie musiałby ponosić naszych grzechów w ciele i być posłusznym całemu Prawu za nas. Sprawiedliwość przez którą stajemy usprawiedliwieni przed Bogiem jest sprawiedliwością składającą się z uczynków i cierpienia takiej osoby, która jest również merytorycznie sprawiedliwością. Stąd, jak wcześniej powiedziałem, Pismo mówi, że jesteśmy usprawiedliwieni przez posłuszeństwo i krew Pana Jezusa Chrystusa; przez uczynki i cierpienia Syna Bożego. Dlatego Pan Jezus nazywany jest najpierw Królem sprawiedliwości; to znaczy, Królem sprawiedliwości jako Bóg-człowiek, co z konieczności wskazuje na Jego osobiste uczynki sprawiedliwości; a następnie jest nazwany Królem pokoju (Heb 7,1-3); to kim jest Chrystus naturalnie i wiecznie w swoim Bóstwie nie dotyczy nas lecz Jego; ale kim jest aktywnie i przez swoje uczynki nie dotyczy Jego samego lecz nas; tak więc w tym drugim wypadku nie jest on dla nas Królem sprawiedliwości ani Pokoju, gdy występuje tylko jako Wieczny Syn Ojca, bez rozważania Jego jako naszego Kapłana i Osoby podejmującej się naszego odkupienia. Chrystus przez swoje uczynki sprawiedliwości zdobył wieczne odkupienie dla nas (Heb 9,12). Tak więc, sprawiedliwość przez którą stoimy usprawiedliwieni przed Bogiem jest sprawiedliwością znajdującą się tylko w Chrystusie dzięki sprawiedliwości, którą tylko On wykonał.

Sprawiedliwość, przez którą stoimy usprawiedliwieni przed Bogiem musi być sprawiedliwością składającą się z osobistych uczynków; przyczyną tego jest to iż człowiek zgrzeszył, dlatego natura sprawiedliwości wymaga, że „Skoro bowiem śmierć przyszła przez człowieka, przez człowieka przyszło też zmartwychwstanie umarłych,” (1 Kor 15,21). Z tego powodu aniołowie, którzy zgrzeszyli przebywają związani łańcuchami w wiecznej ciemności, ponieważ Pan Jezus Chrystus nie przywdział ich natury (Heb 2,16-17); to znaczy nie wypełnił sprawiedliwości dla nich w ich naturze, dlatego, dla nas ludzi jest to błogosławiona nowina „Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan.” (Łukasza 2,11); wam ludziom narodził się Zbawiciel, nie aniołom.

Po trzecie, kolejnym argumentem, dowodzącym, że sprawiedliwość przez, którą stoimy przed Bogiem jako sprawiedliwi, uwolnieni z przekleństwa Prawa jest sprawiedliwością przebywającą nie w nas lecz w Chrystusie; ponieważ jest to sprawiedliwość właściwa Chrystusowi, a nie nam będąca sprawiedliwością oddzielną od samego Prawa. Jeśli odrzucimy Prawo to tym samym odrzucimy zasadę sprawiedliwości; jeśli odrzucimy tę zasadę to sprawiedliwość Prawa

przestanie nas dotyczyć: „Ale teraz niezależnie od zakonu objawiona została sprawiedliwość Boża, o której świadczą zakon i prorocy,” (Rzym 3,21). Tak więc przez taką sprawiedliwość jesteśmy usprawiedliwieni, która nie jest pod panowaniem Prawa, które by nam rozkazywało.

Pytanie. Ale jakie jest to Prawo, które nie ma mocy, aby nakazywać nam posłuszeństwo w relacji do naszego usprawiedliwienia przed Bogiem?

Odpowiedź. Jest to Prawo moralne, nazywane dziesięcioma przykazaniami. Dlatego nie nakazuje się teraz nam miłowania Boga i naszego bliźniego jako środka do uzyskania usprawiedliwiającej sprawiedliwości; kto będzie usiłował czynić te rzeczy, aby być uwolnionym z przekleństwa Prawa jest przeklęty przez Boga „Na wszystkich bowiem, którzy są z uczynków prawa, ciąży przekleństwo,” (Gal 3,10). Z tego względu jesteśmy usprawiedliwieni nie przez sprawiedliwość Prawa, ale przez sprawiedliwość Bożą, bez uczynków Prawa; to znaczy Prawo nam już nie nakazuje, i nie jesteśmy jemu posłuszni, ponieważ jesteśmy usprawiedliwieni: „darmo z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie, Którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę,” (Rzym 3,24-25). Jest to sprawiedliwość Boża, bez Prawa, to znaczy, bez naszego posłuszeństwa Prawu. Dlatego sprawiedliwość poprzez którą stajemy usprawiedliwieni przed oczami Bożymi, nie może tkwić w nas, ale w Chrystusie Królu sprawiedliwości.

Po czwarte, jest to widoczne poprzez stan duszy w jakim dusza się znajduje gdy Bóg przypisuje jej usprawiedliwiającą sprawiedliwość; to znaczy, że dusza taka „nie spełnia uczynków,” i stoi grzeszna w osądzie Prawa (Rzym 4,4-5). Ale o tym mówiłem wcześniej, dlatego to pominię.

Podsumowując: Jeśli jakiegokolwiek nasze uczynki mogłyby usprawiedliwić nas przed Bogiem, to byłyby nimi uczynki zrobione po tym, jak otrzymalibyśmy wiarę; ale ponieważ jest ewidentne, że nie mogą nas usprawiedliwić, dlatego sprawiedliwość, która usprawiedliwia nas z przekleństwa przed Bogiem jest sprawiedliwością, która znajduje się tylko w Chrystusie.

Uczynki robione przez nas po otrzymaniu wiary nie usprawiedliwiają nas z przekleństwa Prawa przed Bogiem. Jest to jasne, z tego powodu, że żadne uczynki wierzących nie mogą być usprawiedliwione przez Prawo moralne, rozumiane jako Prawo uczynków, które prowadziłyby do uzyskania życia wiecznego (Gal 3,10), gdyż tak mówi Pismo. Cokolwiek usprawiedliwia nas, musi być usprawiedliwione przez Prawo moralne, ponieważ to ono obkłada kłątą człowieka; zatem dopóki te przekleństwo nie zostanie zabrane przez doskonałe uczynki Prawa, nasze uczynki nie mogą nas usprawiedliwić przed Bogiem (Rzym 3,21). Ale przekleństwo nie może być zdjęte przez żadną sprawiedliwość, z wyjątkiem takiej, która najpierw jest zaaprobowana przez Prawo, które obkłada kłątą grzesznika; gdyż jeśli to Prawo nie otrzyma pełnego zadośćuczynienia za grzechy, to kara pozostaje. Jest to ewidentne dla zdrowego rozsądku i potwierdzone przez autorytet Słowa Bożego, jak to wcześniej udowodniłem; ponieważ Prawo gdy raz zostanie złamane skazuje na śmierć grzesznika, oczekuje jego śmierci i wykonuje tę karę na grzeszniku, który zdaje się na osąd Prawa. Ale żaden uczynek wierzącego nie jest w stanie spełnić tego wymagania Prawa; dlatego żaden uczynek Prawa nie może usprawiedliwić wierzącego przed Bogiem, gdyż Prawo znajduje grzech w człowieku i jego uczynkach.

Co więcej, żaden uczynek wiary nie może usprawiedliwić nas z przekleństwa przed Bogiem, z powodu niedoskonałości, tkwiącej w naszej wierze. Jeśli nasza wiara nie jest doskonała, to nasze uczynki także nie mogą być doskonałe; to znaczy, tak dobre, że zadowolą Boską sprawiedliwość. Rozważmy taką rzecz, a mianowicie że człowiek ma do czynienia z Bogiem bezpośrednio bez udziału pośrednika. W tym wypadku wiara takiego człowieka nie jest w stanie być tak doskonała, aby zaspokoić Boże wymagania, ponieważ nawet jak człowiek ma wielką wiedzę, to jest ona niestety tylko częściowa (1 Kor 8,2; 13,12). A człowiek, który ma wiedzę częściową, może wykonywać uczynki, które są tylko częściowo doskonałe, a jeśli takie uczynki będą osądzone przez sprawiedliwość Bożą, to nie zostaną przyjęte bo będą niedoskonałe. Tak więc, gdy wierzący uczyni wszystko co może, to uczyni tylko część obowiązków doskonale i nie będzie mógł być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa przez swoje niedoskonałe uczynki.

Poza tym, twierdzenie, że uczynki wiary usprawiedliwią nas przed Bogiem nie jest na miejscu, ponieważ w takim wypadku wiara zostałaby odrzucona. Wiara, w swojej własnej naturze i

naturalnym działaniu odnosi się do miłosierdzia Bożego przez wstawiennictwo Pośrednika Pana Jezusa Chrystusa, i jako taka, jej zaletą i doskonałością jest oczekiwanie usprawiedliwienia z łaski przez Chrystusa; ale powyższa fałszywa doktryna, iż uczynki wiary usprawiedliwiają nas przed Bogiem fałszuje doktrynę wiary i próbuje zyskać żywot, przez uczynki wiary. Ale ja uważam, że wiara powinna być tak samo ważna jak jej uczynki, ponieważ jest pierwsza, a jej uczynki pochodzą od niej, są jej owocami.

Ponadto, wiedząc, że uczynki są tylko wtedy dobre, gdy wypływają z wiary, gdyż wiara oczyszcza serce (Dz 15,9), widzimy, że wiara usprawiedliwia wszystkie swoje uczynki. Jeśli zatem mielibyśmy być usprawiedliwieni to byłoby to nie przez uczynki wiary, ale przez wiarę chyba, że stwierdzilibyśmy, że więcej zalet jest w mniej ważnych uczynkach wiary niż w więcej ważnym źródle, z którego wywodzą się, to znaczy, z wiary. Czymże jest wiara jeśli nie wierzeniem, ufaniem lub aktem polegania duszy na kimś lub czymś? Na kim zatem musi polegać dusza ludzka lub komu ufać? Nie na sobie samej, bo jest to niebiblijne; nie na własnych uczynkach, bo są podległe wierze i jako takie są mniej ważne od niej, bo zależą od wiary; poza tym byłaby to droga, aby uczynić uczynki wiary Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a duszą człowieka; i w ten sposób odrzucałoby się Pośrednictwo Chrystusa; dlatego wiara musi polegać na i ufać Panu Jezusowi Chrystusowi; a jeśli tak jest (co jest prawdą) to wynika z tego, iż nikt nie może być usprawiedliwiony z przekleństwa Prawa przed Bogiem przez uczynki wypływające z wiary. Aby wykluczyć wszelkie nieporozumienia dodam, że wierzący po wykonaniu wszystkiego co może, aby wykonać dobre uczynki przez wiarę, nie ośmiela się przedstawić tych uczynków Bogu, ale tylko robi to przez Pośrednika Pana Jezusa Chrystusa, tak by zostały najpierw obmyte krwią Baranka. I dlatego Piotr mówi, że nasze ofiary, które są prawdziwie duchowe są tylko wtedy przyjęte przez Boga gdy ofiarowane są przez pośrednictwo Pana Jezusa Chrystusa (1 Piot 2,5). Z tego względu modlitwy wierzących, które są owocami wiary przychodzą przed Boży tron poprzez rękę anioła (Obj 8,3-4), to znaczy, przez rękę Chrystusa, przez Jego złotą kadzielnicę, posypane kadzidłem i uczynione przyjemnymi przez Jego wstawiennictwo.

W księdze Objawienia jest napisane, że oblubienica Baranka jest przyodziana w białe szaty wybielone i wyprane we krwi Baranka. Te białe szaty w moim osądzie są uczynkami pobożnych ludzi, które wypływają z wiary. Ale jak się stały czyste? Jak się stały białe? Nie po prostu dlatego, że były uczynkami wiary, bo jest napisano „...wyprali szaty swoje i wybielili we krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Bożym,” (Obj 7,14-15). To właśnie z tego powodu, ich dobre uczynki stoją tam również.

Wnioskuje z tego wszystkiego zatem, że jesteśmy usprawiedliwieni z przekleństwa Prawa podczas gdy jesteśmy grzesznikami. Nasze dobre uczynki wypływające z wiary nie są akceptowane przez Boga jak tylko przez pośrednictwo i krew Pana Jezusa Chrystusa. Tak, więc Chrystus usprawiedliwia nasze osoby i nasze uczynki nie przez aprobatę, tak jak stoimy w naszych dobrych uczynkach, lecz przez przedstawienie nas Bogu Ojcu przez siebie, obmywając to kim jesteśmy i nasze uczynki z winy swoją krwią, i odziewając nas Jego własnymi uczynkami. To jest prawdziwa przyczyna zaakceptowania nas przez Boga i nie odrzucania naszych uczynków sprzed Jego oblicza.

III. ZASTOSOWANIE.

Czy usprawiedliwiającą sprawiedliwość może być znaleziona tylko w osobie Pana Jezusa Chrystusa? To powinno napomnieć nas, żebyśmy strzegli się, aby nie szukać jej w sobie, to znaczy, spełniania dobrych uczynków sprawiedliwości, aby w ten sposób zaspokoić sprawiedliwość Bożą; abyśmy przypadkiem tak robiąc nie bluźnili sprawiedliwości Chrystusa i nie przynosili jej ujmy. Ten, kto próbuje ustanowić własną sprawiedliwość ze swoich uczynków buntuje się przeciwko sprawiedliwości Bożej, którą Bóg przygotował i wyznaczył jako jedyną sprawiedliwość za pomocą której sprawiedliwość Prawa jest zaspokojona. Dlatego strzeż się, drogi czytelniku, przed robieniem takiej rzeczy, abyś przypadkiem nie prowokował oczu Pana Chwały. „Jeśli powiem

sprawiedliwemu: Na pewno będziesz żyć, a on, polegając na swojej sprawiedliwości, uczyni nieprawość, to żadna jego sprawiedliwość nie będzie wspomniana, ale umrze z powodu swojej nieprawości, którą uczynił.” (Ezech 33,13). Proszę zauważyć, że chociaż taki człowiek byłby sprawiedliwy, i chociaż miałby obietnicę życia, to jednak umarłby. Dlaczego? Ponieważ zgrzeszyłby przeciwko Bogu poprzez ufanie własnej sprawiedliwości, za to musiałby umrzeć.

Na szczęście istnieje kilka rzeczy, które mogą uchronić człowieka, przed rozbiciem się o tą skałę. Pierwszą z nich jest solidne zaznajomienie się z Przymierzem łaski i z osobami, których dotyczą warunki tego Przymierza. Warunki tego Przymierza mówią, że na świat zostanie przyniesiona sprawiedliwość, która zaspokoi sprawiedliwość Bożą i wypełni Prawo (w ten sposób usuwając klątwę z człowieka). Osobą, która spełniła ten warunek jest Pan Jezus Chrystus; dlatego te Przymierze nie jest zawarte bezpośrednio z człowiekiem, ale z Chrystusem, który jest Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem; Pismo mówi „A co do ciebie, ze względu na krew twego przymierza wypuściłem twoich więźniów z dołu.” (Zach 9,11). To człowiek-Chrystus jest tym, który miał spełnić warunki tego Przymierza, czyli przynieść na świat wieczną sprawiedliwość. I stąd Pismo mówi, że Chrystus jest Przymierzem ludu, to znaczy, naszymi warunkami wobec Boga (Dan 9,23-24). Zatem Chrystus jest całą naszą sprawiedliwością jeśli chodzi o nasze usprawiedliwienie przed Bogiem; Chrystus jest Przymierzem ludu i światłością pogan; gdyż jak żaden człowiek nie może tego ujrzeć, jak tylko w świetle jego Ducha, tak żaden człowiek nie może być usprawiedliwiony jak tylko w i przez, Chrystusa. Chrystus jest Przymierzem, warunkami i kwalifikacjami swoich wybranych (Iz 52,6). Tak że w relacji do Boga Chrystus jest wszystkim we wszystkich wybranych, a człowiek jest niczym. „...to jednak zawarł ze mną wieczne przymierze,”; to oznacza, z nami wybranymi, gdy stoimy w naszym Pośredniku Chrystusie, który przyniósł wieczną sprawiedliwość na ten świat, i w ten sposób zdjął klątwę Prawa z ludzi, dlatego Pismo dodaje, iż te Przymierze jest „utwierdzone we wszystkim i pewne.” (2 Sam 23,5); ponieważ wszystkie warunki, które dotyczą odkupienia ludzi z przekleństwa Prawa zostały spełnione przez Chrystusa jak to wcześniej już powiedziałem. Dlatego musimy patrzeć na Chrystusa, jako na człowieka, Pośrednika, tego, który podjął się zbawienia i który posiada tę sprawiedliwość sam w sobie, w której musimy stać usprawiedliwieni przed Bogiem; i wierzyć, że Chrystus jest Przymierzem i spełnionymi warunkami ludzi w relacji do Boga. Chrystus zawsze posiada w sobie sprawiedliwość, z której Prawo jest zadowolone. Ponadto, Chrystus zawsze przychodzi przed oblicze Boże jako nasza jedyna sprawiedliwość.

Abyśmy mocno trwali w wyżej wymienionej doktrynie, musimy zbadać nasze własne niedoskonałości, to znaczy, przeanalizować jak bardzo jesteśmy skażeni grzechem, poczynając od serca. Żaden człowiek, który nie jest świadomy swojej własnej choroby duszy nie posiada wielkiego szacunku dla Pana Jezusa Chrystusa. Kościół Chrystusa jest szpitalem dla chorych, zranionych i udręczonych ludzi; Gdy Chrystus był w ciele na świecie, ludzie udręczeni i którzy się źle mieli cenili sobie Chrystusa najbardziej. Dlaczego? Dlatego, że byli chorzy, a on był Lekarzem; zdrowi nie potrzebowali Go. I dzieje się tak, teraz podobnie; Chrystus jest ofiarowany światu jako sprawiedliwość i żywot wieczny dla grzeszników, ale żaden człowiek nie zważa na Niego z wyjątkiem takiego człowieka, który widzi swoje własne skażenie; bo ten kto to widzi, nie może spełnić wymagań Prawa. Grzesznik, który widzi że jest od stóp do głów skażony grzechem, i iż jego uczynki nie mogą być doskonale sprawiedliwe, aby usprawiedliwić go z przekleństwa Prawa przed Bogiem, jest człowiekiem, który musi umrzeć w rozpacz i być potępionym, albo zaufać Chrystusowi, aby mieć żywot wieczny.

Co więcej, chciałbym, aby wszyscy ludzie przychodzący do Chrystusa po życie wieczne i zbawienie, przyjęli i zrozumieli powyższą zasadę. To znaczy, aby przyznali się do swoich grzechów „Tylko uznaj swoją nieprawość,” mówi Pan (Jer 3,13). Jest to trudną sprawą dla człowieka, (wiem co mówię) aby ukorzył się pod poczuciem własnej grzeszności i przyznał się do swoich grzechów, że są takie jak mówi o nich Bóg; przyznać się do nich podczas, gdy jesteśmy splugawieni i skażeni grzechem; przyznać się do nich w obciążający okolicznościach, przyznać, że obrażają Boga i niszczą ludzką naturę, w czasie gdy nasze sumienie jest obciążone poczuciem winy z powodu grzechów. Jednak jest to konieczny duchowy obowiązek „Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jest

wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy,” (1 Jan 1,9); takie wyznanie grzechów jest połączone z obietnicą otrzymania przebaczenia i miłosierdzia. „Ten, kto wyznaje i porzuca je, znajdzie miłosierdzie.” To spowodowało, że Dawid, ubiegał się o miłosierdzie Boże mówiąc „Obmyj mnie zupełnie z mojej niegodziwości i oczyść mnie z mego grzechu, gdyż ja uznaję swoją winę, a mój grzech jest zawsze przede mną.” Chociaż będzie nam przykro i będziemy czerwienić się ze wstydu, gdy wspomnimy na nasze niegodziwości i grzechy, to jednak nie ukrywajmy ich, gdyż „Nie będzie się powodziło temu, kto chowa swoje grzechy.” Nie pomniejszajmy naszych grzechów „Tylko uznaj swoją nieprawość, że odstąpiłaś od Pana, swego Boga, i biegałaś swoimi drogami do obcych pod każde zielone drzewo, a mego głosu nie słuchaliście, mówi Pan.” (Jer 3,13).

Jeśli chcemy przyjść do Chrystusa prawidłowo po łaskę, musimy tylko przyznać się do naszych grzechów i zatrzymać się, to znaczy, nie usiłować wykonać czegokolwiek, aby przyjść w naszych dobrych uczynkach przed oblicze Boże, mamy tylko wyznać grzechy i przyjąć oferowane miłosierdzie.

Pismo mówi „Tylko uznaj swoją nieprawość.” Ludzie popadają w dwie skrajności, jeśli chodzi o wyznanie grzechów; albo wyznają grzechy połowicznie, albo też wraz z wyznaniem grzechów usiłują wykonać jakieś dobre uczynki, aby ulżyć ich obciążonemu winą sumieniu, i w ten sposób zrodzić wiarę w miłosierdzie Boże (Oz 5,14-15). Obie te skrajności są niebezpieczne i bezbożne; niebezpieczne, bo rana jest leczona fałszywie; a bezbożne, bo złamany jest nakaz Boży rozkazujący „Tylko uznaj swoją nieprawość,” i tak pozostań, dopóki (jak w przypadku Dawida) poczucie winy nie zostanie przez Boga zabrane. Arcykapłan Jozue stał przed aniołem Pańskim w brudnej szacie od stóp do głów, dopóki Pan nie przyodział go w święte szaty (Zach 3,3). W sprawie naszego usprawiedliwienia z grzechów musimy nie słuchać, nie widzieć i nie znać niczego poza naszymi własnymi grzechami i sprawiedliwością Chrystusa. „Tylko uznaj swoją nieprawość.” W taki sposób Zbawiciel i dusza ludzka spotykają się prawidłowo; Zbawiciel, aby wykonać swoją pracę; to znaczy, okryć swoim płaszczem grzesznika; a grzesznik, żeby przyjąć przez uwierzenie tę błogosławioną przypisaną sprawiedliwość. I dlatego Izrael (symbol kościoła) w Starym Testamencie, gdy przyszedł do Boga leżał w połańbieniu zmieszany czekając, dopóki nie przyszło przebaczenie od Boga (Jer 3,25).

ZASTOSOWANIE DRUGIE.

Musimy mieć wiarę w Chrystusa. Ale ktoś może zapytać co rozumiemy pod pojęciem wiara?

Odpowiedź. Wiara oznacza przyjmowanie, obejmowanie, akceptowanie, poleganie na, albo ufanie oferowanej korzyści. Wierzący przedstawieni w Piśmie Świętym używali wszystkich tych słów w celu pokazania, że miłosierdzie Boże; przebaczenie grzechów i życie wieczne nie można otrzymać poprzez uczynki lub poprzez Prawo; ale tylko przez przyjęcie, objęcie, zaakceptowanie poleganie na i ufanie miłosierdziu Bożemu przez Chrystusa „Lecz wierzymy, że przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, tak samo i oni.” (Dz 15,11; Jan 1,12; 2 Kor 4,1; 11,4; Kol 2,6; Heb 11,13; 1 Tym 1,15; Efez 1,12-13). Czytając powyższe odnośniki widać czym jest ewangelia i co czyni wiara względem zbawienia duszy.

Aby pomóc wierze w jej działaniu (gdyż wielu jest jej przeciwników); Pismo Święte, które jest Słowem prawdy przedstawia nam zaproszenia do wierzenia w najbardziej prostych i odpowiednich słowach „Że Chrystus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, Chrystus umarł za nasze grzechy; Chrystus wydał siebie za nasze grzechy, Chrystus zaniósł nasze grzechy w swoim ciele na krzyż, Bóg ze względu na Chrystusa przebaczył wam.” Co więcej jak zaproszenia są jasne i klarowne, tak groźby dla ludzi sprzeciwiających się wierze są wielkie i przerażające; Pismo mówi: „Kto nie uwierzy będzie potępiony” (Mar 16,16), „ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, by zostali zbawieni. Dlatego Bóg zsyła im silne omamienie, tak że uwierzą kłamstwu Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie,” (2 Tes 2,10-12).

Obiekcja. Ale ktoś może powiedzieć, że napisano, że wiara jest aktem posłuszeństwa.

Odpowiedź. 1. I tak być może; ponieważ jest to najbardziej poddańczy akt, jaki człowiek może wykonać; akt ten odrzuca całą naszą własną sprawiedliwość; a także czyni naszą duszę biedną, samą w sobie; tak że ta dusza żyje z łaski Bożej i Chrystusa, tak jak żebrak żyje z dobroci bogatego człowieka. Taka biedna dusza zgadza się z ewangelią, że jest prawdziwa i oddaje Bogu i Chrystusowi chwałę za ich miłosierdzie i zasługi. Poza tym, taka dusza miłuje Boga za jego miłosierdzie i Pana Jezusa Chrystusa za jego wstawiennictwo, a gdy robi coś dobrego stwierdza, że nie jest przez to usprawiedliwiona, ponieważ tym, który ją usprawiedliwił jest Pan.

Cóż, ale czy istnieje tak naprawdę posłuszeństwo wiary? Tak, dlatego niech wierzący rozważają to, aby je należycie zrozumieć, odróżnić i oddzielić od Prawa i całej osobistej sprawiedliwości wierzącego, pamiętając przy tym, że posłuszeństwo wiary jest przyjęciem miłosierdzia, wzięciem przebaczenia grzechów, zaakceptowaniem sprawiedliwości Chrystusa i ufaniem Jemu względem życia wiecznego. Pamiętajmy także, że posłuszeństwo wiary pobudza człowieka do przyjścia jako grzesznik do Chrystusa i otrzymania przebaczenia grzechów. Mówię to wszystko w odniesieniu do usprawiedliwienia.

Podam jeszcze kilka wspaniałych rzeczy odnoszących się do usprawiedliwienia i potem przejdę do zakończenia.

Po pierwsze, im więcej uwierzmy w odpuszczenie grzechów, tym więcej będziemy mieli światła chwalebnej ewangelii Chrystusa w swojej duszy „W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boga z wiary w wiarę,” (Rzym 1,16-17); to znaczy, stosownie do wielkości wiary. Mała wiara widzi mało duchowych rzeczy, lecz wielka wiara widzi dużo rzeczy; i dlatego Pismo mówi, że mamy „dostęp przez wiarę do tej łaski, w której trwamy,” (Rzym 5,2). Przyczyną tego jest fakt, że wiara uchwyciwszy się Chrystusa „W którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania,” (Kol 2,2-3), zobaczyła wielkie rzeczy tajemnic ewangelii, których nigdzie indziej nie można znaleźć. Jeśli człowiek nie ma wiary, to nie jest możliwe, żeby zgłębił tajemnicę ewangelii, ba, żeby miał nawet jedną poprawną Biblijnie myśl o niej.

Duch Święty jest otrzymywany w obfитоści przez wiarę (Gal 3,1-3) i jest Duchem mądrości i objawienia wiedzy o Chrystusie (Ef 1,17). Jeśli człowiek nie ma wiary to Duch Święty nie objawi takiemu człowiekowi, żadnej rzeczy; bo Duch Święty objawia Chrystusa przez wiarę. Wiara rzeczywiście może zobaczyć Chrystusa, bo jest okiem duszy; a tylko Duch Święty może objawić Chrystusa, bo bada głębokości Boże; zatem przez Ducha Świętego i wiarę tajemnice Niebios są objawiane i otrzymywane. I stąd tajemnica ewangelii jest nazywana „tajemnicą wiary,” lub tajemnicą z którą tylko wiara ma do czynienia (1 Tym 3,9). Jeśli chciałbyś zatem, drogi czytelniku, poznać wielkie sekrety Boże, to oddaj się posłuszeństwu wiary; i żyj z usprawiedliwiającej sprawiedliwości.

Nigdy nie myślmy, że życie z łaski Chrystusa ku usprawiedliwieniu jest godną pogardą i żebraczą rzeczą, i że tak powiem, zatrzymaniem się na fundamentach; gdyż powiadam tobie, drogi czytelniku, iż jeśli odejdziesz od merytorycznych środków swego usprawiedliwienia przed Bogiem, to szybko staniesz się lekkoduchem, kłótlivy i próżny. Poza tym, zawsze będziesz podlegał błędom i zwiedzeniom; gdyż to nie jest uchwyceniem się głowy, z której lub, przez którą całe ciało Chrystusowe jest odżywiane (Kol. 2,19). Co więcej, żaden człowiek, który buduje dom nie porzuca dobrych fundamentów, które są podstawą zachęty do dalszej pracy, bo na nich, na fundamentach położone jest wszystko, i bez których nic co jest budowane nie może być podtrzymane, lecz musi nieodwołanie zawalić się. Dlatego, dlaczego nie mamy żyć na zawsze z łaski Chrystusa? Szczególnie z powodu tego, iż jest on Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a duszą, chroniąc duszę ludzką poprzez zasługi swojej świętej krwi i przykrywając taką duszę swoją doskonałą sprawiedliwością i w ten sposób chroniąc ją przed gniewem Bożym i przekleństwem Prawa. Czy może być większa pociecha dana człowiekowi, aniżeli fakt, że człowiek wie, iż jest usprawiedliwiony przed Bogiem? Sprawiedliwy i usprawiedliwiony ze wszystkich rzeczy, które w przeciwnym wypadku pochłonęły by takiego człowieka. Czy pokój z Bogiem i pewność pójścia do Nieba miałyby być dla nas tak mało ważna, iż gardzilibyśmy ich fundamentami, to znaczy wiarą w krew i sprawiedliwość Chrystusa? Czy nagie pojęcia i nasze własne widzimy się są tak ważne dla nas, iż dla nich porzucilibyśmy zdrowe fundamenty usprawiedliwienia i przebaczenia? Jaką

tajemnicę wiary chcielibyśmy poznać, a która nie jest w Panu Jezusie Chrystusie, który jest Kapłanem, Prorokiem i Królem wierzących? W Chrystusie jest ukryta wszelka mądrość i skarby poznania, i tylko On ma klucz Dawida, aby je objawiać (Kol 2,1; Obj 3,7). Apostoł Paweł był tak zachwycony osobą Pana Jezusa Chrystusa i wiedzą, że Chrystus został za nas ukrzyżowany, iż nie chciał znać nic innego pomiędzy Koryntianami, co miałyby nawet pozór jakiejś innej mądrości (1 Kor 2,2).

Obiekcja. Ale ja nie widzę w Chrystusie to, co kiedyś widziałem w Nim. Poza tym odkrywam, że Duch Święty prowadzi mnie do innych rzeczy, abym je rozważał.

Odpowiedź. Podam kilka argumentów przeciwko pierwszej części obiekcji. Przyczyna dlaczego nie widzisz teraz tego w Chrystusie, co widziałeś poprzednio nie tkwi w Chrystusie, lecz w twojej wierze; ponieważ Chrystus jest taki sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, tak samo dobry i pełen błogosławieństwa, jak wtedy gdy najbardziej się nim radowałeś (Heb 1,11-12).

A dlaczego nie radujesz się nim tak samo jak kiedyś? Bóg nigdy nie jest znużony byciem zadowolonym z Chrystusa, którego krew jest zawsze cenna w oczach Bożych, i którego zasługi zadowolają doskonałe wymogi Prawa. Dlaczego miałbyś odejść od prostych dróg Pańskich, poprzez zmienianie swojej drogi? (Przys 8,30; Jer 2,36).

Poza tym, grzech jest taki sam jak zawsze, i takie też jest przekleństwo Prawa. Z kolei zły jest zajęty zwodzeniem tak jak zawsze, a ponadto musisz pilnować się, aby Prawo nie panowało w twoich członkach. Dlatego, powróć człowieku do swojego odpoczynku. Gdyż Chrystus jest twoim życiem, i dzięki Niemu przedłużą się dni twojego życia.

Twoje poczucie winy musi zostać zabrane codziennie, w ten sam sposób jak poprzednio, a czy to widzisz czy nie we wszystkim co robisz tkwi grzech. Jak zatem możesz stanąć uwolniony od poczucia winy w sumieniu, jeśli zaniedbujesz swoje działanie wiarą i ufaniem przebaczeniu przez krew Baranka? Przecież musisz prać swoje szaty i wybielać je w Jego krwi (Obj 7,14-15).

Z powyższego wnioskuję, że jesteś skażonym, przesyconym, zdeprawowanym i zatwardziałym człowiekiem; niezależnie od tego co mówisz i twoja obiekcja jest nie na miejscu.

Druga część twojej obiekcji mówi, iż rzekomo Duch Święty prowadzi cię do innych rzeczy, abyś je rozważał.

Odpowiedź. Jakie są te inne rzeczy? Co jest ważniejsze od chwalebnej ewangelii Pana Jezusa Chrystusa i przyjęcia nas przez Boga z powodu Chrystusa? Jaki duch, doktryna czy mądrość nie koncentruje się na, nie pochodzi z i nie znajduje wypełnienia w Jezusie Chrystusie i w Jego ewangelii? Która z nich miałaby być warta rozważania przez synów Bożych i była pokarmem do wzrastania w wierze Pana Jezusa Chrystusa (Jan 6,51), gdyż prawdziwe doktryny o Chrystusie są pokarmem dla wierzącego (i życiem wiecznym). Dokąd pójdziesz zwiedziony człowieku? Strzeż się ducha antychrysta, gdyż „wiele fałszywych duchów przyszło na ten świat.” Powiedziałem wcześniej, że Duch Święty jest Duchem mądrości i objawienia w poznaniu Pana Jezusa Chrystusa (Ef 1,17; Jan 14,15-16), i iż poza Panem Jezusem Chrystusem nie objawia niczego. Duch Święty został zesłany, aby świadczyć o Chrystusie, przypominać nam słowa Chrystusa i z tego co jest własnością Chrystusa brać i nam objawiać. Dlatego nigdy nie można mówić, iż Duch Jezusa Chrystusa prowadzi cię z daleka od krwi i sprawiedliwości Chrystusa; bo duch tak robiący jest duchem zwiedzenia i pochodzi od diabła, a którego nauczanie kończy się potępieniem i zatraceniem. Nie kuśmy Chrystusa, jak to robił Izrael w czasach Starego Testamentu. Jak Go oni kusili? Poprzez gardzenie manną z nieba, która oznaczała krew i ciało Chrystusa, które mamy jeść i pić poprzez wierzenie w Chrystusa. Dlatego nie kuśmy Chrystusa, abyśmy nie poginęli pokąsani przez węże, to znaczy przez pożerające poczucie winy spowodowane grzechem; gdyż jeśli odrzucimy Chrystusa to grzech pozostanie, i nie ma żadnej innej ofiary za grzechy; z tej przyczyny uważajmy, abyśmy nie poginęli z ręki niszczyciela (Li 21,5-7; 1 Kor 10,10).

Życie przez wiarę zradza w sercu wierzącego synowską odwagę i ufność ku Bogu we wszystkich naszych obowiązkach ewangelicznych, pomimo wszystkich naszych słabości i pokus. Jest błogosławioną rzeczą i wielkim przywilejem, że zwracamy się ze świętą odwagą i ufnością ku Bogu, wiedząc, że On jest po naszej stronie, że będzie prowadził naszą sprawę przeciw tym, którzy powstają przeciwko nam (2 Kor 2,14; 4,17-18; Gal 4,27; Filip 3,2-3; Rzym 5,11). Wiara pomaga

nam, abyśmy byli odważni i zarządzali odwagą w naszych sercach. To właśnie ta wiara spowodowała, że Paweł zawsze triumfował i cieszył się w Bogu i w Panu Jezusie Chrystusie; Paweł żył życiem wiary; gdyż wiara powoduje, że znajdujemy łaskę przed Bogiem poprzez Chrystusa i widzimy, że to, co się przytrafia nam w naszym życiu, dzięki mądrości i miłosierdziu Bożemu, obróci się na naszą korzyść, to znaczy, pomoże nam iść do Nieba, i powiększy naszą chwałę gdy tam dojdziemy. Żyjąc w ten sposób stoimy na skale, naprawdę żyjemy i jesteśmy uwolnieni od niewolniczych lęków i odciągających nas od Nieba trosk, poza tym, jeśli jesteśmy w tarapatkach to posiadamy Boga do którego możemy się udać, aby nas z nich wyciągnął. W ten sposób Dawid, gdy wszystkie rzeczy sprzysięgły się przeciw niemu „wzmocnił się w Panu, swym Bogu.” (1 Sam 30,6). Daniel również ufał swojemu Bogu i wiedział, że wszystkie jego kłopoty, utrapienia i nieszczęścia zostaną obrócone na jego korzyść przez Boga (Dan 6,23). Również Dawid ufał Bogu i w psalmie mówił: „Zniechęciłbym się, gdybym nie wierzył, że będę oglądał dobroć Pana w ziemi żyjących.” Zatem, wierzenie jest wielką pomocą wobec wszystkich przeciwności i czyni nas ufnyimi i polegającymi na Bogu, oraz pomaga przyjść ze świętą odwagą przed Boże oblicze powołując się na przywilej, tego kim On jest i co posiada. (Ps 27,13; Jon 3,4-5; Heb 10,22-23; Ef 1,4-7). Gdyż przez wiarę człowiek widzi, iż jest przyjęty z powodu Chrystusa i ma dostęp do łaski Ojca, i do bogactw, i mądrości będących w Chrystusie, a także chlubi się nadzieją życia w przyszłym świecie. Taki człowiek może patrzeć na wszystkie niebezpieczeństwa i utrapienia tego świata bez strachu i może przyjąć cierpienia z odwagą i ufnością, ponieważ jego oczy „ujrzą króla w jego pięknie, ujrzą ziemię daleką.” (Iz 33,17-18).

Co więcej, życie z wiary czyni człowieka cierpliwym i cichym gdy przechodzi on wszelkie udręki; gdyż wiara pokazuje mu, że jego dusza jest bezpieczna, bo Bóg chroni ją i się o nią troszczy, oczyściwszy ją z grzechów we krwi Chrystusa. Wiara również pokazuje takiemu człowiekowi, że po krótkich cierpieniach, będzie cieszył się posiadaniem królestwa, w które teraz wierzy. „My bowiem przez Ducha oczekujemy nadziei sprawiedliwości z wiary.” (Gal 5,5). Z tego względu i na tej podstawie Jakub napominał wierzących w liście do cierpliwości, aby wiedzieli, że żniwa nadejdą w stosownej porze (Jak 5,7-11). Wiara przekazuje duszę pod opieką Chrystusowi, widać to na przykładzie Pawła, gdy mówi „gdyż wiem komu zawierzyłem” (komu powierzyłem moją duszę), „i jestem pewien,” (wierzę w to), „że on ma moc zachować to, co jemu powierzyłem, aż do owego dnia.” (2 Tym 1,12-16). Dlatego nie było hańbą dla Pawła nosić kajdany ze względu na imię Jezus. O, jak błogosławioną rzeczą jest zobaczyć, iż przez wiarę Pana Jezusa Chrystusa jesteśmy po tej samej stronie barykady wraz z Nim; to bardzo pomaga mieć nadzieję i „cierpliwie oczekiwać na zbawienie Pana.” (Ps 46,1-6; Lam 3,26).

Poza tym, mogę dodać, iż życie przez wiarę jest drogą do otrzymania nowych sił z Nieba, tak że możemy wykonywać codzienne uczynki z życiem i wigorem; każde spojrzenie na Pana Jezusa Chrystusa jako naszego Pana, przydaje nam mocy. Pismo mówi, że gdy apostoł Paweł zobaczył braci „podziękował Bogu i nabrał otuchy,” (Dz 28,15). O ileż bardziej wierzący zostanie pobłogosławiony świeżą siłą i odwagą, gdy spojrzy na Chrystusa, na którego patrzymy okiem wiary gdy czytamy Słowo Boże „Lecz my wszyscy, którzy z odsłoniętą twarzą patrzymy na chwałę Pana, jakby w zwierciadle, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę, za sprawą Ducha Pana.” (2 Kor 3,18).

Z wyżej wymienionych powodów, należy bardzo przyłożyć się do obowiązku wierzenia i bać się, niedomagania w tym względzie, tak samo jak w innych obowiązkach nakazanych przez Boga, (Jan 6,46). „A to jest jego przykazanie, abyśmy wierzyli w imię jego Syna,” (1 Jan 3,23). Wierzmy zatem w imię Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ taka jest wola Boża. Wierzmy, zatem, aby zbawić nasze dusze. Niewiara jest cienką nitką nie tak łatwo dostrzeganą jak wielkie grzechy; i dlatego jest grzechem „który nas tak łatwo osacza,” (Heb 12,1). Światło natury pokazuje grzechy, które są przeciwko prawu natury; ale prawo wiary jest nakazem, który idzie dalej niż naucza to ciało czy natura; z tego względu życie przez wiarę jest trudniejszą sprawą; ale musimy tak żyć, bo w przeciwnym wypadku spełnianie innych duchowych obowiązków nie przyniesie nam żadnej korzyści. Gdyż jeśli człowiek da przystęp niewierze, to chociaż będzie gorliwie spełniał wszystkie inne duchowe obowiązki i oddawał Bogu cześć, to jednak z powodu niewiary, będzie czynił Boga

kłamcą, ponieważ nie uwierzył Bogu w innych rzeczach. „Kto nie wierzy Bogu, zrobił z niego kłamcę, bo nie uwierzył świadectwu, które Bóg dał o swoim Synu. A to świadectwo jest takie, że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w jego Synu.” (1 Jan 5,10-11). Tak więc jeśli człowiek poddaje się niewierze i nie złoży swego zbawienia swojej duszy w ręce Chrystusa, aby okryło go usprawiedliwiające życie, która znajduje się tylko w Chrystusie, w jego krwi etc., to przez to taki człowiek zaprzecza prawdzie całego Testamentu, depcze obietnicę łaski i traktuje cenną krew Chrystusa jako nieświętą i nic nie wartą rzecz (Heb 10,29). Jeśli taki człowiek tak robi to Bóg nie przyjmie innych obowiązków duchowych takiego człowieka, jak modlitwę, dziękczynienie, dawanie jałmużny, zaparcie się samego siebie etc. Musimy pamiętać, że wiara podoba się Bogu, i że bez wiary nie można się Jemu podobać. To dlatego ofiara Kaina nie została przyjęta przez Boga „Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę lepszą niż Kain”; gdyż przez wiarę Abel najpierw uwierzył w obietnicę Mesjasza, który miał pokonać złego i działanie piekła przeciwko ludziom; potem Abel uczył Chrystusa wierząc, że go zbawi, i na dowód, że wierzył w te rzeczy złożył Bogu ofiarę z pierwotnych swojego stada (Heb 11,4), jako dowód przed Bogiem, że uwierzył w obiecanego Chrystusa. Dlatego Pismo mówi „Przez wiarę Abel złożył,” to za jej pomocą ofiara została przez Boga przyjęta; gdyż Bóg nie przyjmie ofiary z ręki żadnych ludzi jeżeli najpierw tacy ludzie, przed złożeniem ofiary, nie będą uznani za sprawiedliwych w Jego oczach. Niewiara pęta niewierzącego człowieka pod poczuciem winy, ponieważ taki człowiek, nie uwierzył w Chrystusa i w ten sposób nie odział się w Jego sprawiedliwość. Zatem, ten, kto nie wierzy wyklucza sam siebie z obietnic Bożych, a zasługi Chrystusa uważa za niewystarczające do zbawienia, chociaż Bóg je przyjął i powiedział o nich z uznaniem; dlatego jakiegokolwiek inne uczynki i obowiązki duchowe człowiek taki robi, nie zostaną one w żaden sposób przyjęte przez Boga.

Z tego wynika, iż ludzie, którzy nie mają wiary znajdują się w strasznym stanie; cokolwiek czynią grzeszą; w wypadku złamania Prawa grzeszą, jeśli próbują je przestrzegać, też grzeszą. Tacy ludzie grzeszą z dwóch powodów, po pierwsze dlatego że nie przestrzegają Prawa doskonale, a po drugie trzymają się Prawa odrzucając doskonałą sprawiedliwość Chrystusa, którą Bóg wyznaczył do zbawienia człowieka. Nie ma znaczenia, jeśli chodzi o usprawiedliwienie od przekleństwa Prawa czy ludzie są dobrze wychowani, czy otwarci bezbożni, ponieważ nie mając wiary są przeklęci przez Prawo, z tego powodu, że nie uwierzyli Bogu i wybrali własne widzimisię i kłamstwa zamiast prawdy i Boga prawdy. Dlatego niech wszyscy ludzie, którzy chcą podobać się Bogu mocno wierzą Pismu pod karą nie podobania się Bogu, pod karą bycia odrzuconymi wraz z Kainem, i pod karą bycia potępionymi w piekle „kto nie uwierzy będzie potępiony.” (Mar 16,16). Wiara jest kwintesencją całego posłuszeństwa ewangelii, musi iść pierwsza przed wszystkimi innymi duchowymi obowiązkami, musi także towarzyszyć wszystkiemu co czynimy względem Boga, jeśli to ma być zaakceptowane przez Niego. Z tego powodu cała moc piekła próbuje pozbawić wiary wierzącego, zły nienawidzi naszego chrześcijańskiego posłuszeństwa ewangelii, a w szczególności posłuszeństwa wiary. Z tego względu apostoł Paweł pisał do Tesaloniczan „Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znosić, posłałem go, aby rozeznał się w waszej wierze, czy was kusiciel czasem nie kusił, a nasza praca okazała się daremna.” (1 Tes 3,5). Gdzie brakuje wiary lub gdy została ona zniszczona, całe trzymanie się człowieka jest robione na próżno, człowiek taki nie będzie miał pokoju z Bogiem, ani też jego religijne obowiązki nie będą przyjęte przez Boga, a to wie zły i dlatego chce unicestwić wiarę w człowieku.

Istnieją trzy rzeczy w akcie wierzenia, które powodują, że ta łaska krzyżuje plany złego.

Pierwszą z nich jest to, że wiara objawia prawdę o rzeczach duchowych, pokazując je takimi jakimi prawdziwie są, niezależnie czy dotyczy to rzeczy doczesnego świata, czy też świata, który ma nadejść; rzeczy i szczęście Nieba oraz rozpacz i mękę potępionych w piekle. Wiara odkrywa przed duszą błogosławieństwo, szczęście i trwałość przyszłego świata, oraz próżność, głupotę i przejściowość świata doczesnego. Wiara wierzy wszystkiemu, co jest opisane w Prawie i u proroków, (Dz 24,14), a mianowicie wierzy w istotę, naturę i atrybuty Boga, błogosławieństwo dzieła odkupienia przez Pana Jezusa Chrystusa; chwałę Niebios i męki piekielne; słodycz obietnic Bożych i groźby i przekleństwa opisane w Biblii, z tego powodu zły jest bardzo sfrustrowany gdy kusi wierzących, aby miłowali ten doczesny świat lub gardzili tym, który ma nadejść, ponieważ nic

nie może wskórać u nich. Tylko ludzie, którym brakuje wiary i niewierzący mogą być pokonani takim kuszeniem przez złego. „Na próżno zastawia się sieci na oczach wszelkiego pactwa.” (Przys 1,17). Dlatego zły musi najpierw zaślepić i trzymać w zaślepieniu umysły ludzi „aby nie świeciła im światłość chwalebnej ewangelii Chrystusa, który jest obrazem Boga.” (2 Koryntian 4,4), bo w przeciwnym wypadku nic jego ataki nie wskórają. (1 Jan 5,4-5; Heb 11,27). Wiara jest okiem pobożnego człowieka, która widzi jakie rzeczy są naprawdę, cokolwiek diabeł sugeruje czy to słodycz grzechu, czy to chwałę doczesnego świata, czy to niepewność świata, który ma nadzieję etc.

Wiara powoduje, że dusza żyje przed Bogiem, i przyodziewa ją w doskonałą sprawiedliwość Pana Jezusa Chrystusa. Ponadto, przedstawia duszę tak doskonałą w sprawiedliwości Chrystusa, iż cokolwiek czyni zły, z całą swoją przebiegłością, nie może znaleźć grzechu, ani żadnej zmyzy w takim usprawiedliwionym człowieku przed sprawiedliwością Prawa. Nawet gdyby wierzący, w odniesieniu do swojej osoby i uczynków byłby pełen grzechu od stóp do głów, sprawiedliwość Pana Jezusa Chrystusa przykryłaby je wszystkie, wiara widzi te doskonałe usprawiedliwienie i daje je odczuć duszy. Zatem człowiek wierzący, stojący przed obliczem Boga jest ukryty pod płaszczem doskonałej sprawiedliwości Chrystusa, która lśni w oczach Prawa. Tak, że cała odpowiedź Boża w odniesieniu do oskarżeń złego jest taka, że Bóg „Nie dostrzegł nieprawości w Jakubie ani nie widział przestępstwa w Izraelu.” „Nie są bowiem opuszczone Izrael ani Juda przez swego Boga, Pana Zastępów, choć ich ziemia była pełna grzechu przeciwko Świętemu Izraela.” (Li 23,21-23; Jer 51,5; Pwt 33,12; Rzym 6,14). W ten sposób, zatem, dusza która wierzy jest ukryta przed całą mocą przeciwnika i pozostaje bezpieczna pod panowaniem łaski.

Wiara powstrzymuje duszę od wierzenia insynuacjom złego, gdyż cokolwiek zły mówi o przyjęciu mojej osoby i mojego posłuszeństwa; to tak długo, jak wierzę, że Bóg akceptuje je ze względu na Pana Jezusa Chrystusa, insynuacje złego nic mi nie robią, ponieważ wiara robi to samo w stosunku do złego, co niewiara robi wobec Boga. Niewiara nazywa Boga kłamcą, a wiara nazywa kłamcą złego, niewiara powstrzymuje duszę od przyjęcia miłosierdzia Bożego, a wiara powstrzymuje duszę od przyjęcia kłamstw złego. Niewiara wypełnia duszę rozpaczą, a wiara wypełnia duszę radością Ducha Bożego. Podsumowując, niewiara łączy grzechy w sercu grzesznika, a wiara w Pana Jezusa Chrystusa uwalnia z tych grzechów.

Jak wiara powstrzymuje duszę przed wierzeniem insynuacjom złego, gdy ją atakuje, tak i pokonuje go i powoduje jego ucieczkę. „przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was,” „Przeciwstawcie mu się mocni w wierze” (Jak 4,7; 1 Piot 5,9). Wierzymy, że Bóg umiłował nas, że krew krew Chrystusa została przelana za nas, że nasze osoby stoją doskonale usprawiedliwione przed Bogiem przez doskonałą sprawiedliwość Chrystusa, a zły będzie musiał ustąpić, nasze wierzenie ewangelii zmusi go do ucieczki; ale musimy to robić wytrwale w wierze. Gdyż każde zachwianie się w wierze daje złemu przewagę. I to jest powodem, dla którego wierzący są tak bardzo atakowani przez złego, ponieważ nie przeciwstawiają mu się wytrwale w wierze; często chwieją się z powodu niewiary. Przy każdym zachwianiu się w wierze zły odzyskuje utraconą pozycję. Poza tym, gdy wierzący się chwieje w wierze, to zachęca złego do podwojenia swoich ataków różnymi innymi pokuszeniami. Dzieje się tak z powodu braku wytrwałości u wierzącego. Pismo mówi: „A przede wszystkim weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste strzały złego.” (Ef 6,16). Należy gasić te strzały, chociaż są rozpalone ogniem piekielnym. Nikt nie wie z wyjątkiem tych, którzy je gaszą, jak ogniste są te strzały i jak bardzo rozpalają nasze pożądliwości i niewiarę; nikt też inny nie zna mocy i zalet wiary w relacji do gaszenia tych strzał jak tylko ci, którzy stali w wierze to czynią.

Ponieważ doskonała usprawiedliwiająca sprawiedliwość znajduje się tylko w osobie Pana Jezusa Chrystusa, to pokazuje smutny stan dwóch rodzajów ludzi. a) Tych, którzy wahają się pomiędzy Chrystusem a Prawem. b) Tych, którzy wyznają niewystarczalność do zbawienia tej doskonałej sprawiedliwości Chrystusa.

a) Pierwszy rodzaj ludzi, który szuka życia wiecznego nie znajdzie go. Dlaczego? Dlatego, że nie szukają go przez wiarę, ale przez uczynki Prawa. Mogą nie być całkowicie za zbawieniem z uczynków. Częściowo mogą ufać uczynom Prawa, a częściowo Chrystusowi, z tego powodu zostaną potępieni ponieważ ufają Chrystusowi nie całkowicie, chwieją się między Chrystusem a

Prawem. Ponieważ tak czynią upadną pomiędzy Chrystusem a Prawem, gdyż tacy grzesznicy czynią Chrystusa częściowym Zbawicielem, dlaczego zatem miały być całkowitym ich Zbawicielem? Ponieważ częściowo ufają swoim uczynom będą prawie zbawieni przez Chrystusa, a jednak nigdy nie osiągną całkowitego zbawienia i wylądują w piekle. „Człowiek taki niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana.” Jaki człowiek? Wątpiący lub wahający się w swoim umyśle względem prawdy o miłosierdziu Bożym w Chrystusie. Dlatego Pismo napomina „Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania. Kto bowiem wątpi, (to znaczy waha się pomiędzy Prawem, a Chrystusem, aby mieć żywot wieczny) podobny jest do fali morskiej pędzonej przez wiatr i miotanej tu i tam. Człowiek taki niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana. Człowiek umysłu dwoistego jest niestały we wszystkich swoich drogach.” (Jak 1,6–8). Tacy ludzie chybią celu, jakim jest zbawienie, nie zobaczą krainy miodem i mlekiem płynącej; niech tacy ludzie nie schlebiają sobie nawet jedną myślą, że dostaną cokolwiek od Boga.

Takie rzeczy przytrafiły się wielu ludziom w dawnych czasach i z tego powodu napisano te ostrzeżenie; gdyż gorliwi i religijni Żydzi i prozelici odpadli od ewangelii i szukali usprawiedliwienia w Prawie, a niektórzy częściowo w Prawie, a częściowo w ewangelii, wątpiąc w wystarczalność samej ewangelii. Nie popadli w wielkie grzechy, w których żyją otwarcie bezbożni, walający się w grzechach jak świnie; ale odpadli od łaski Bożej w Chrystusie do Prawa lub polegając częściowo na Prawie, a częściowo na ewangelii. Ich bojaźń i nieufność doprowadziła ich do niewiary. Z tego powodu zostali zaliczeni przez Boga do bojaźliwych, niewierzących, obrzydliwych, morderców, rozpustników, czarowników, bałwochwalców i kłamców.” (Obj 21,8); których końcem będzie jezioro ognia i siarki. Przyczyną tego, jest to, że gdy Chrystus zostaje odrzucony, grzech pozostaje, a na nim ciąży gniew Boży. Chrystus musi być całkowitym Zbawicielem, albo w ogóle nim nie być, nie może być Zbawicielem w części. Dlatego „Człowiek taki niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana” (Jak 1,7).

Człowiek wahający się nie dostanie nic. Nie ma dla niego obietnicy, ani przebaczenia, ani Nieba, ani zbawienia, nie uniknie też ognia piekielnego. W jakim nieszczęsnym stanie jest taki człowiek. A jednak jest religijny, bo się modli, szuka i pragnie zbawienia, ale waha się pomiędzy dwiema rzeczami, opiera się częściowo na własnej skalanej sprawiedliwości (i popełnia grzech), częściowo zaś polega na Panu Jezusie Chrystusie. Boi się zawierzyć całkowicie Panu Jezusowi Chrystusowi. Dlatego „Człowiek taki niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana.”

Człowiek chwiejny może myśleć, że coś otrzyma od Boga, ponieważ Bóg jest miłosierny, i daje łaskawe obietnice, ale takie myślenie jest wykluczone przez Pismo, a taki chwiejny grzesznik odrzucony. Niech taki chwiejny człowiek nie myśli, niech powstrzyma się od myślenia, że dostanie cokolwiek z ręki Bożej. Izraelici w czasach Starego Testamentu zamierzali wejść do Kanaanu, po tym jak dzień wcześniej odrzucili nakaz Boży by tam wejść, Bóg się rozgniewał i nie pomógł im. Agag myślał, że gorycz śmierci minęła w dniu, w którym został zabity. Rekab i Baana jego brat myśleli, że dostaną nagrodę od Dawida w dniu, w którym zostali powieszani nad sadzawką w Hebronie. „Człowiek taki niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana.” (Jak 1,7; Li 14,40-41; 1 Sam 15,32-33; 2 Sam 4,12).

b) Jeśli chodzi o wyznawców chrześcijaństwa zaprzeczających wystarczalności do zbawienia doskonałej sprawiedliwości Chrystusa, to całe Pismo świadczy przeciwko nim, i słowa Pisma osądzą ich na sądzie ostatecznym. Tacy ludzie odrzucają mądrość i miłosierdzie Boże; a także środki ich własnego zbawienia; poza tym depczą krew Syna Bożego; z tego względu czeka ich sąd i ogniste Boże oburzenie, które strawi przeciwników.

Wypowiem się jeszcze o ludziach, którzy zaniedbują przychodzenie do Pana Jezusa Chrystusa „Jak unikniemy sądu, jeśli zaniedbamy tak wielkie zbawienie?” Powyższy werset pokazuje nam jak powinniśmy osądzać wszystkie osoby zaniedbujące przyjście do Pana Jezusa Chrystusa, niezależnie od tego kim są lub do jakiej denominacji należą. Tacy ludzie znajdują się w stanie potępienia. bo nie uwierzyli w imię jednorodzonego Syna Bożego. (Jan 3,18).

Prawdą jest, że największy pokój umysłu mają ludzie, którzy nie pojednali się z Panem Jezusem Chrystusem, a którzy są zamknięci pod niewiarą; skazani przed Bogiem i związani łańcuchami oczekują na wielki sąd; pogrążeni w swoich grzechach, a gniew Boży gotuje się nad

nimi (Jan 3,36); ich pokój i beztroska trzymają ich z dala od lęku przed śmiercią. Ale jest to pokój fałszywy i od złego; ten pokój jest jak u złodzieja, który nie wie, że konstabl stoi za drzwiami, i gdy tylko on wejdzie to ten fałszywy pokój zniknie. Jak wielu ludzi w naszych czasach, chełpi się, że nigdy nie byli kłopotani myślami o grzechach i sądzie Bożym, lecz Bóg postąpi z nimi gorzej niż z przeklętym Achanem, ponieważ ci ludzie wybrali fałszywy pokój od diabła nad pokój przez Pana Jezusa Chrystusa, „pokój z Bogiem przez krew jego krzyża,” (Kol 1,20).

Obudź się beztroski grzeszniku! Powstań z martwych, a Chrystus da tobie światło i poznanie. Nie zadowolaj się grzechem lub własną ułomną sprawiedliwością, jeśli jesteś pozbawiony łaski Pana Jezusa Chrystusa (Ef 5,14); ale wołaj do Boga o poznanie, abyś mógł zobaczyć w jakim jesteś nieszczęsnym stanie; wołaj o rozum, aby zrozumieć słowo Boże, bo w nim objawiona jest sprawiedliwość Boża. Wołaj, zatem, o zrozumienie tej sprawiedliwości. Gdyż tylko Boża sprawiedliwość, którą wykonał Pan Jezus Chrystus, a którą Bóg przyjął, może uchronić twoją duszę przed uderzeniem wiecznej sprawiedliwości.

Istnieje sześć rzeczy w człowieku, które powodują, że nie przyjmuje on ewangelii Chrystusa i życia wiecznego od Niego.

1. Człowiek nie widzi stanu własnej natury jak jest skalana grzechem (Ef 2,2).
2. Człowiek nie widzi sprawiedliwości Bożej, która walczy przeciw grzechowi; nie zna Tego, który powiedział „Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę,” (Heb 10,30).
3. Człowiek nie widzi piękna Pana Jezusa Chrystusa (2 Kor 4,4).
4. Człowiek posiada wielką niewiarę i dlatego nie ośmiela się zawierzyć swojej duszy Panu Jezusowi Chrystusowi (Obj 21,8); człowiek nie waży się zaufać sprawiedliwości Chrystusa i tylko jej.

5. Człowiek ma cielesny umysł, który przeciwstawia się słowu wiary, a który nie może się zniżyć do przyjęcia łaski Pana Jezusa Chrystusa (1 Kor 2,14).

6. Ludzie lubią odbierać chwałę jedni od drugich (Jan 5,44); lubią być chwaleni za swoją własną próżną skalaną sprawiedliwość; niemądrzy ludzie myślą, że ponieważ są poleceni przez ludzi, to będą poleceni także przez Boga: „Jakże możecie wierzyć wy, którzy nawzajem od siebie przyjmujecie chwałę, a nie szukacie chwały pochodzącej od tego, który jedynie jest Bogiem?” Pragnienie próżnej chwały jest zgubą wielu; jest zgubą legalisty; jest zgubą człowieka dobrze wychowanego, jest zgubą formalisty; jest zgubą występnego i rozwiązłego. Istnieją także ludzie, którzy we własnym osądzie nie zważają na sprawiedliwość, ale jeśli się przyjrzeć im z bliska to zobaczymy, że zdarza im się czynić coś co wygląda na dobry uczynek, a chociaż dzieje się to rzadko, to jednak tacy ludzie sądzą, że z tego powodu Bóg przyjmie ich oraz ich chwalebłą sprawiedliwość.

Kolejną sprawą jest to, że ludzie nie rozmyślają o sądzie wiecznym i co się po nim stanie. Gdyby takie rozważanie miało miejsce w ich sercach, spowodowałoby pragnienie pojednania się duszy z Panem Jezusem Chrystusem, aby uzyskać od Niego usprawiedliwienie, którego brakuje ludziom. Gdy namiestnik Feliks usłyszał słowa o przyszłym sądzie zaniepokoił się, a gdy myślą o tym demony-drżą. Ponadto, gdyby grzesznicy rozmyślali o tym, to odrzuciliby swoje próżne myśli, a zaczęliby poszukiwać miłosierdzia Bożego w Chrystusie, aby nie znaleźć się w piekle.

Podam teraz tobie, szanowny czytelniku, kilka motywów, abyś zaczął szukać wiecznego zbawienia dla swojej duszy.

Pomyśl sobie, drogi czytelniku, o wyjątkowości swojej duszy, wiedz, iż człowiek został ustanowiony przez Boga ponad wszelkim stworzeniem tego widzialnego świata, a także został obdarzony nieśmiertelną duszą. Po zmartwychwstaniu ciało i dusza nigdy już nie zaznają śmierci, ale będą musiały żyć na wieki wieczne z Bogiem lub złym. Chociaż Pismo mówi, iż „Człowiek nie ma przewagi nad stworzeniem w swojej śmierci,” to jednak zwierzę posiada przewagę nad wieloma ludźmi, gdyż nie będzie musiało iść na sąd wieczny jak musi człowiek, ani nie otrzyma wyroku za swoje grzechy i niegodziwości jaki otrzyma człowiek; nad takimi rzeczami powinien zastanowić się każdy człowiek, ponieważ jego dusza może być potępiona. „Człowiek musi stanąć przed Sędzią,” całej ziemi, którego oczy są jak płomień ognia, widzącymi wszystkie myśli, słowa i uczynki człowieka i zostanie potępiony, ponieważ nienawróconemu człowiekowi brakuje doskonałej

sprawiedliwości Bożej. Ogień Bożej sprawiedliwości spali łańchmany własnej sprawiedliwości człowieka, w które taki człowiek się odzieje, żyjąc zgodnie z Prawem, ukazując nagą duszę pełną grzechów, która będzie jęczeć i zмагаć się z wiecznym ogniem w jeziorze ognia i siarki. Płomienie, które otoczą wtedy grzesznika z każdej strony będą męczyć jego ciało i duszę bardziej niż jeśliby był ukąszony przez skorpiony. Należy dodać, że męka będzie większa w przypadku grzeszników, którzy słyszeli ewangelię i ją odrzucili, ponieważ będą świadomi faktu, że zaniedbali przyjście do Pana Jezusa Chrystusa, który jest rzeczywiście Zbawicielem i który został wysłany na ten świat by uratować człowieka przed gniewem, który ma nadejść.

Należy rozważyć sobie, że gdy czas łaski minie to minie na zawsze. Drzwi łaski nie otworzą się nigdy więcej (Łukasza 13), a pokuta, pragnienie błaganie i wołanie takiego grzesznika będą spóźnione. Łaska będzie mogła być udzielona innym ludziom, ale nie temu przed którym drzwi łaski zostały zamknięte „Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi.” to znaczy, gdyby taki grzesznik przyjął oferowaną łaskę w dniu nawiedzenia; „Mój Bóg ich odrzuci, bo nie chcieli go słuchać.” (Łuk 19,41-43; Oz 9,17). Kain został przepędzony z przed oblicza Bożego, o ile się nie mylę, kilkaset lat przed swoją śmiercią; Ismael został odrzucony od oblicza Bożego gdy miał siedemnaście lat; Ezaw żył trzydzieści czy czterdzieści lat po sprzedaniu pierworództwa. Wielu ludzi jest w tej sytuacji! Bo chociaż Bóg jest łaskawy, ba wielce łaskawy, to jednak nie pozwolił z siebie szydzić; istnieje wielu grzeszników na tym świecie, tak, że jeżeli niektórzy nie przyjmą łaski Bożej, to inni to zrobią (Łuk 8,37,40). Gadareńczycy odrzucili Chrystusa i prosili Go, aby odszedł z ich krainy, ale po drugiej stronie morza było wielu innych ludzi, którzy z radością Go przyjęli. Tak samo stało się w przypadku Żydów; sprzeciwiali się i bluźnili łasce Bożej, z tego względu Paweł głosił Słowo Boże poganom, a ci je przyjęli (Dz 13,46-48). Uważaj grzeszniku, który czytasz te słowa, masz przed sobą wybór życia i śmierci, życia jeśli nie przeczekałeś czasu łaski; jednakże jeśli tak się stało, to nie jest za późno dla otchłani, aby cię pochłonęła. Powiedz mi, drogi czytelniku, czy nie byłoby to okropnym, jeślibyś został zabrany, słuchając ewangelii, do piekła, ponieważ ją odrzuciłeś? Czy byłoby to dla ciebie pocieszeniem, gdyby Zbawiciel zamienił się w Sędziego? Gdyby ten, który płakał i umarł za grzechy świata, okazał się teraz twoim przeciwnikiem i wydał na ciebie sprawiedliwy wyrok Boży? Pomimo swego wstrętnego brudu, niektórzy grzesznicy pojednali się z Chrystusem i zostali ukryci przed sprawiedliwością Prawa i nie zostali potępieni, ale „przeszli ze śmierci do żywota.” Inni zaś nie chcą schronić się pod sprawiedliwością Chrystusa, ale wolą spotkać się ze sprawiedliwością Bożą, która wrzuci ich do piekła na wieki. Pozwól mi zapytać dalej, drogi czytelniku, czy człowiek obładowany materiałem łatwopalnym biegnący wprost w ogień nie byłby szaleńcem? Albo, czy człowiek winny morderstwa specjalnie oddaje się w ręce sędziego, tak jakby prawo sędziego, sąd, wyrok i wykonanie wyroku były żartem lub rzeczami z których można żartować? A jednak tak szaleni są biedni nieszczęśni grzesznicy, którzy uciekają przed Chrystusem, jak przed żmiją i próbują chronić się poprzez uczynki, ale sprawiedliwy sąd Prawa skazuje ich na zawsze na piekło. Jak słabe będę to wymówki takich ludzi, powołujących się na doskonałe Prawo, gdy Bóg odpowie im „Kogo przewyższasz pięknem? Zstąp i połóż się z nieobrzezаныmi.” (Ezech 32,19); czyli zstąp do piekła i połóż się wraz z tymi, którzy odrzucili łaskę Bożą.

Grzeszniku przyjmij moją radę, którą zakończę te kazanie; często rozmyślaj o tym że posiadasz cenną duszę; i że zbliżasz się do końca swojej drogi; i że wtedy twoja dusza będzie osądzona. Nie możesz zwlekać, bo nadchodzi odpłata Boża. Dlatego rozmyślaj o ostatnim dniu swojego życia na tym doczesnym świecie, w którym sprawa twojej duszy zostanie rozstrzygnięta. Rozważaj następujące rzeczy:

1. Co się stanie z moją duszą jeśli dzisiaj będzie ostatni dzień mojego życia?
2. A co będzie jeśli nie zobaczę już wschodu słońca?
3. A co będzie z moją duszą gdy usłyszę jutro nakaz „Powstańcie zmarli i przyjdźcie na sąd?”
4. A co się stanie z moją duszą, jeżeli następnym widokiem, który zobaczę będzie Pan Jezus Chrystus na obłokach w ogniu płomienistym i aniołowie oraz koniec świata?
5. Czy mogę z odwagą czekać na zabrzmienie trąby Bożej i oczekiwać z ufnością pojawienia się Wszechmocnego Boga i Pana Jezusa Chrystusa?

6. Czy moje wyznanie, lub wiara, którą sędzę, że posiadam pomogą mi przejść przez rozprawę przed Bożym trybunałem?

7. Czy oczy Chrystusa, które są jak płomienie ognia zobaczą w moich myślach, słowach i uczynkach, niegodziwość, która skaże mnie na gniew Boży?

Wszyscy grzesznicy powinni poważnie zająć się tym rozważaniem rzeczy, które mają nadejść i wziąć sobie do serca wielkość i grozę tego strasznego dnia Boga Wszechmogącego i zbadać siebie co się stanie z ich duszą, gdy staną przed Sędzią? Oby Bóg uczynił niniejsze kazanie skutecznym do tego celu. Amen